

Sport

Królowa Paryża



– Kocham to miejsce – mówiła Iga Świątek po swym czwartym w historii, a trzecim z rzędu triumfie na kortach Rolanda Garrosa. W finale French Open 23-letnia Polka nie dała szans mającej polskie korzenie Włoszce Jasmine Paolini, wygrywając 6:2, 6:1. W lipcu na tych kortach Iga Świątek zagra w igrzyskach olimpijskich ▶ 20

Temat dnia

Znani artyści, młode studentki

Początkowo pisałam z nim po zajęciach o rzeczach typowo uczelnianych. Romans z wykładownicą był wtedy jeszcze nie do pomyślenia ▶ 4-5

Kraj

Ambasador i wykrywacz kłamstw

Związany z Antonim Macierewiczem były już ambasador Polski przy NATO przed objęciem misji nie zaliczył badania na wariografie – twierdzą nasze źródła w służbach ▶ 6

Wybory do Parlamentu Europejskiego

Pierwsza porażka PiS od dekady

Koalicja Obywatelska pokonała PiS w wyborach do Parlamentu Europejskiego. To pierwsze zwycięstwo partii Donalda Tuska od dekady. Trzeci wynik uzyskała Konfederacja.

Iwona Szpala
Agata Kondzińska

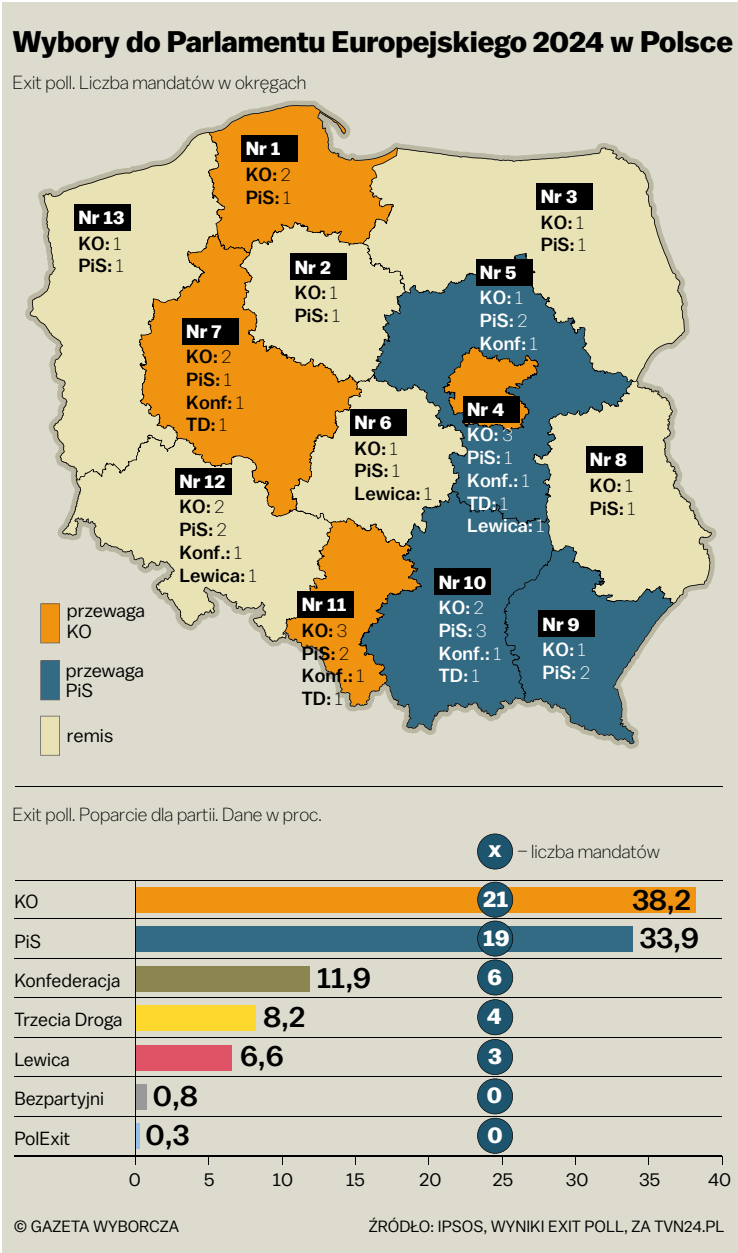
Z badania exit poll dla TVN 24 wynikało, że na partię Tuska zagłosowało 38,2 proc. wyborców, na ugrupowanie Kaczyńskiego – 33,9 proc. Konfederację poparło 11,9 proc., Trzecia Droga, czyli PSL i Polska 2050 Szymona Hołowni, zebrały 8,2 proc. Nad progiem jest jeszcze Lewica, z wynikiem 6,6 proc. Oznacza to, że w Brukseli Koalicja Obywatelska będzie mieć 21 europosłów, PiS – 19, Konfederacja – sześciu, Trzecia Droga – czterech. Lewica wyśle trzyosobową reprezentację.

Według tych wstępnych wyliczeń trzy mandaty KO wzięła w Warszawie, a PiS w Małopolsce. KO wyprzedziła partię Kaczyńskiego w województwie pomorskim i w Wielkopolsce. PiS był lepszy na Podkarpaciu, czyli w swoim tradycyjnym bastionie wyborczym. Trzecia Droga ma mandaty w Warszawie, w Wielkopolsce, Małopolsce i na Śląsku. Lewica ma swojego eurodeputowanego w Warszawie, w Łodzi i na Dolnym Śląsku. Konfederacja, która pięć lat temu nie przekroczyła progu wyborczego, triumfuje w Warszawie, na Mazowszu, Wielkopolsce, Małopolsce, na Śląsku i we Wrocławiu.

Zwycięzcy i przegrani
Wśród 53 eurodeputowanych nie będzie m.in. byłej prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz, która miała drugie miejsce na stołecznej liście KO, ani byłego szefa TVP Jacka Kurskiego (kandydował z listy PiS z Mazowsza). Mandatu nie zdobyła PiS-owska jedynka w Warszawie – Małgorzata Gosiewska. Mimo jedynki w Poznaniu do Brukseli nie jedzie też Wojciech Kolarski, prezydencki minister, mocno wspierany w kampanii przez Andrzeja Dudę. W tym



• Triumfujący Donald Tusk podczas wczorajszego wieczoru wyborczego Koalicji Obywatelskiej FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL



samym okręgu przepadł Ryszard Czarnecki, PiS-owski rekordzista wyborów do PE, w Brukseli był od dwudziestu lat. Obu przeskoczyła z trzeciego miejsca Marlena Małąg, była ministra rodziny.
W PE nie będzie też Karola Karckiego, wieloletniego eurodeputowanego PiS, który musiał ustąpić pierwszego miejsca na Podlasiu Maciejowi Wąsikowi skazanemu prawomocnym wyrokiem i ulaskawionemu przez prezydenta. Do PE pojedzie też drugi ze skazanych i ulaskawionych – były szef CBA Mariusz Kamiński. Lewicy nie udało się wprowadzić do PE Włodzimierza Cimoszewicza, byłego premiera i europosła poprzedniej kadencji.

Poczucie wielkiej satysfakcji
– Dziesięć lat czekaliśmy na pierwsze miejsce na podium. Mimo nielatających czasów, mimo że może nasi wyborcy chcieliby więcej, szybciej, dziś mam poczucie wielkiej osobistej satysfakcji, że nie zmarnowaliśmy tych trudnych miesięcy – mówił Donald Tusk w sztabie Koalicji Obywatelskiej.
Z kolei Jarosław Kaczyński wyrok PiS w wyborach do europarlamentu nazwał „wielkim zadaniem”. Porównał obecny wynik wyborczy z tym z pierwszych wyborów do europarlamentu z 2004 roku (PiS uzyskał wówczas 12,67 proc. głosów i tylko siedem mandatów). – Wtedy, podczas ogłaszania wyników, wydawało się, że jest źle, ale ja wtedy też mówiłem, że to jest wyzwanie, i zwyciężyliśmy w 2005 roku – motywował zebranych.
– Będziemy się jednoczyć i nie ma żadnych wątpliwości, że droga do zwycięstwa w tych najważniejszych wyborach – najpierw prezydenckich, a później parlamentarnych – jest otwarta – dodał Kaczyński. ●

Komentarz ▶ 2

JAKA BĘDZIE NOWA UE?

OPINIE, ANALIZY, KOMENTARZE NA WYBORCZA.PL

Roman
Imielski

Demokraci wreszcie górą

Koalicja Obywatelska – jak wskazują wyniki exit poll – wygrała wybory do europarlamentu, wyprzedzając o kilka punktów procentowych PiS. To symboliczne zwycięstwo, bo demokraci po raz ostatni byli górą w 2014 r., też w wyborach europejskich.

To jedyna dobra wiadomość z niedzieli – że partia Jarosława Kaczyńskiego nie wygrała dziesiątych wyborów z rzędu. Frekwencja była bardzo niska, Trzecia Droga i Lewica wypadły poniżej oczekiwań, za to mocna okazała się antyeuropejska, nacjonalistyczna, ksenofobiczna oraz często antyukraińska i prorosyjska Konfederacja.

Tym samym z Polski pojedzie do Strasburga i Brukseli silna grupa ludzi, którzy chcą rozsądzać UE od wewnątrz. Wielu z nich – także w PiS – marzy się polexit, a przynajmniej takie osłabienie instytucji europejskich, by ich istnienie nie miało wielkiego znaczenia dla Wspólnoty. A słaba i skonfliktowana wewnętrznie UE – również na poziomie europarlamentu – to marzenie Putina i agresywnych ekonomicznie Chin. Tak rozbita Unia nie będzie globalnym graczem.

Oczywiście bardzo wiele zależy od wyników wyborów w innych krajach. Jest jednak pewne, że Zjednoczenie Narodowe Marine Le Pen zwyciężyło we Francji. A to polityczka nie tylko uważająca UE za wroga, ale też jawnie prorosyjska.

**Demokraci po raz ostatni
byli górą w 2014 r., też
w wyborach europejskich**

To jej partia dostała przed laty z kremłowskiego banku blisko 10 mln euro pożyczki.

Wróćmy jednak do naszego kraju. Wydaje się, że starcie gigantów – KO z PiS – uderzyło przede wszystkim w Trzecią Drogę i Lewicę. Część ich wyborców wołało oddać głos na partię Donalda Tuska, bo to dawało szansę na pokonanie Zjednoczonej Prawicy, niż na ugrupowania, które w ostatnim czasie nie zaferowały im nic nowego.

Trzecia Droga miała dla wyborców zgraną płytę o zasypywaniu podziałów, studzeniu emocji i wyborze spoza tradycyjnego zwarcia Tusk – Kaczyński. Lewica już dawno nie jest w stanie wykrzesać z siebie przekazu, który przyciągnąłby do niej nowych wyborców. Szczególnie że większość lewicowych haseł – zwłaszcza tych obyczajowych – przejęła KO.

Paradoks polega na tym, że Tusk – przy rosnącej w siłę Konfederacji – nie powinien osłabiać koalicjantów, bo tylko z nimi jest w stanie powstrzymać ewentualny sojusz polskich nacjonalistów i populistów. Bo pozytywna informacja jest taka, że demokraci znów zgarnęli ponad 50 proc. głosów, choć przewaga nad PiS i Konfederacją nie jest ogromna.

Inną pozytywną wiadomością byłaby ta, że wygrana KO to nie tylko wynik działań rządu od grudnia 2023 r., które docenili wyborcy Koalicji 15 Października, i przepływów od innych demokratycznych partii. Ale też efekt ujawnianych codziennie niebawalnych skandali z czasów władzy PiS, które w końcu przebiły się do teflonowych sympatyków partii Kaczyńskiego. ●

Andrzej rysuje



Kraków

Smoki znów przyleciały i przeszły w parady

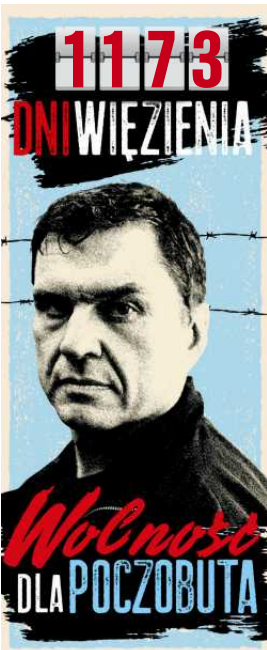


Od 23 lat smoki przylatują do Krakowa. Nie tylko są tu lubiane i podziwiane, ale dzięki Teatrowi Groteska mają też swoje święto. I, tak jak wczoraj, tradycyjnie jednym z jego kluczowych punktów jest Parada Smoków. **Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

**Liczba
dnia**

454

POCIĄGI
**Średnio tyle każdego
dnia uruchamiać będzie
w sezonie wakacyjnym
PKP Intercity.
To o 31 więcej niż przed
rokiem. Wakacyjna
korekta rozkładu jazdy
obowiązuje od wczoraj
do 31 sierpnia**



Serhij Żadan

Znany artysta wstąpił do ukraińskiej armii

Wstąpiłem do 13. Brygady Gwardii Narodowej »Chartija«. Przechodzę szkolenie. Służę narodowi Ukrainy» – poinformował Żadan na Facebooku. Do wpisu dołączył zdjęcie z bronią i w mundurze.

O planach pisarza informowała jeszcze w marcu reporterka telewizji SBT, która rozmawiała z nim, gdy przyjechał na front z kolejną partią sprzętu. Żadan od początku wojny organizuje zbiórki na rzecz ukraińskiej armii. Sam pisarz w raporcie powiedział jedynie, że obecnie nie ma podziału na pisarzy i niepisarzy, na muzyków i niemuzyków: – Są obywatele Ukrainy, którzy czują się odpowiedzialni za swój kraj, i są obywatele, którzy w ten czy inny sposób starają się uniknąć tej odpowiedzialności. Armia w zasadzie zrównuje wszystkich. Ponieważ nasza armia jest dość dokładnym modelem ukraińskiego społeczeństwa.

Wybór akurat 13. Brygady Gwardii Narodowej nie był przypadkowy. Żadan pomagał oddziałowi od momentu jego stworzenia. Jego zespół Żadan i Sobaki nagrał też utwór »Chartija. Marsz».

Urodzony w 1974 r. w Starobiel-sku, a mieszkający w Charkowie Serhij Żadan to jeden z najbardziej znanych ukraińskich pisarzy. Jest



m.in. laureatem Literackiej Nagrody Europy Środkowej „Angelus”, Nagrody „Mosty Berlina”, Nagrody im. Josepha Conrada i Nagrody im. Hannah Arendt. W 2022 r. został Człowiekiem Roku „Gazety Wyborczej”. W Polsce (nakładem wydawnictwa Czarne) ukazało się osiem jego książek, m.in. „Internat”, opowieść o wuju, który jedzie po siostrzeńca uczącego się w leżącym na linii frontu mieście. ●

Emilia Dłużewska

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34322104

NEWSLETTERY
Wyborczej

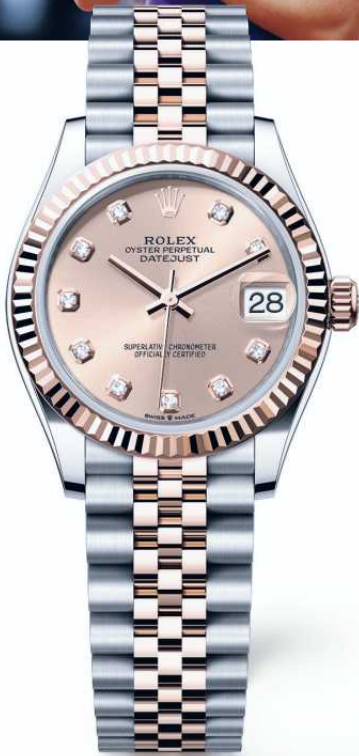
Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny.
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad
40 różnych newsletterów.

Zapisz się na
> wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl





OYSTER PERPETUAL DATEJUST 31

Królowa ceglanej mączki. Czwarte zwycięstwo w Roland-Garros. Wyjątkowy sezon. Szczytowa forma. Jesteśmy dumni, że możemy być u Twojego boku, gdy wznosisz grę na nowe wyżyny. Gratulacje, Iga Świątek, za zdobycie zasłużonego piątego tytułu Wielkiego Szlema.

#Perpetual



OFFICIAL
TIMEKEEPER



Burza po liście na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu

Marta Danielewicz

– Zarzuty wobec mnie zawarte w tym piśmie są nieprawdziwe – mówi ceniony poznański grafik, wykładowca na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu (UAP). Nazwijmy go X. – Rozumiem, że jedynym celem jest doprowadzenie do tego, by mnie scancelowano. Nie mogę na to pozwolić, dlatego już podjąłem aktywną obronę zatrudniając prawników – dodaje X.

– Nie przekroczyłem ogólnie obowiązujących norm społecznych i relacji osoba studiująca–osoba wykładająca. Nie naruszyłem także tych odnoszących się do osób zatrudnionych na UAP – zapewnia w mailu Y, wykładowca z Pracowni Plakatu na UAP, także ceniony poznański grafik.

– Absolutnie zaprzeczam przedstawionym w liście sytuacjom – podkreśla także mailowo W, prof. UAP, były prorektor ds. naukowo-badawczych.

– Ten list opiera się na kłamstwach, plotkach i pomówieniach – przekonuje Z, grafik i ilustrator, twórca m.in. poznańskiego muralu antyrasistowskiego.

Większość z nich swoje sprawy przekazała prawnikom. Do Fundacji Czas Kobiet, od której wyszedł list, wystosowali wezwania do zaprzestania naruszania dóbr osobistych

Gdy badam sprawę listu, dzwoni do mnie prywatny, nieznany mi numer.

– Nie mogę milczeć, gdy oni wszystkim się wypierają – mówi kobiecie głos. – Chcę pozostać anonimowa, bo wiem, że zaraz ja i inne dziewczyny zostaniemy przez nich oczernione. A wszystko to, co jest w liście i dotyczy mojej sytuacji, miało miejsce – zapewnia moja rozmówczyni.

List

20 maja 2024 roku poznańska Fundacja Czas Kobiet kieruje do władz uczelni, senatu, samorządu studenckiego, a także ministerstw kultury i nauki list dotyczący obecnych pracowników Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu i byłego współpracownika. Przytacza historie przynajmniej sześciu kobiet, które od 2023 roku zaczęły zgłaszać się do organizacji.

– Otrzymałyśmy zgłoszenia od grupy absolwentek Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, które relacjonowały nieprawidłowe zachowania, jakich doświadczały ze strony pewnych członków kadry nauczającej – wyjaśnia Honorata Kostro, członkini fundacji.

Autorzy listu szczegółowo opisują zachowania znanych i cenionych poznańskich artystów, wykładowców i szczególnie ich bliskich kontaktów ze studentkami. Szczególnie szeroko opisane są zachowania trzech wykładowców, których nazwałam: X, Y, W i doktoranta Z. Na nich więc skupiłam się w tekście.

List rozchodzi się błyskawicznie po uczelni i staje się tematem plotek w środowisku artystycznym. Jego treść dociera też do redakcji „Wyborczej” w Poznaniu.

Oskarżenia, chociaż poważne, w dużej mierze dotyczą natury etycznej. List skupia się przede wszystkim na opisie zachowań wykładowcy X. Miał utrzymywać bliskie relacje ze studentkami: sypiać ze swoimi studentkami, których prace oceniał, brać udział w imprezach i stawiać tam alkohol, proponując także narkotyki. Użyłki miał stosować i proponować także w murach uczelni UAP. Miał także z asystentem robić zdjęcia nagim modelkom, które pozowały na zajęciach studentom.

Poważnie brzmi zarzut dotyczący wspólnych uczelnianych wyjazdów X z prof. W, m.in. do Hongkongu, gdzie mieli odwiedzać domy publiczne. Anegdotką, która rozchodzi się wśród studentów, jest historia o stworzeniu portretu prof. W przez pracownicę seksualną w Hongkongu. Podobno narysowała go, trzymając ołówkę w pochwie.

Znani artyści, młode studentki, a w tle seks i używki



FOT. PIOTR SKORNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Miał taki flirciarski sposób bycia. Początkowo pisałam z nim po zajęciach o rzeczach typowo uczelnianych, pomagał mi przy projektach. Romans z wykładowcą był wtedy jeszcze dla mnie nie do pomyślenia

Prof. W – jak czytamy – miał także składać niemoralne propozycje znacznie młodszemu od siebie studentkom, wysyłać do nich dwuznaczne wiadomości o podtekście erotycznym, czy upijać osoby niepełnoletnie. Miał także wiedzieć o nieodpowiednich zachowaniach innych wykładowców, czego nie zgłaszał dalej władzom uczelni.

Z kolei wykładowca, dr Y miał rzucać do studentki uwagi o charakterze erotycznym, a także w niestosowny sposób dotykać bylej studentki, ówczesnej współpracownicy uczelni podczas jednej z imprez. Sprawa nie została początkowo zgłoszona władzom uczelni, bo odradzał to kobiecie jej ówczesny partner – Z, który rzekomo starał się u Y o posadę asystenta. Był doktorantem na UAP.

Sam Z, niezwiązany obecnie z UAP, podczas studiów doktoranckich miał częstować studentki alkoholem i narkotykami, nawiązywać z nimi bliskie relacje. W liście zarzuca mu się też zakażenie wirusem HPV jednej z byłych partnerek. Inną, która była studentką, stalkował gdy ta zakończyła z nim znajomość.

Wszystkie wyżej przytoczone historie miały mieć miejsce na przestrzeni ostatnich siedmiu lat.

– Pisma mają charakter poufny i zostały skierowane bezpośrednio do zainteresowanych instytucji. Na wyraźną prośbę poszkodowanych absolwentek, a także w trosce o ich dobro, nie ujawniliśmy ich danych osobowych – dodaje Kostro.

Mimo to udaje mi się nawiązać kontakt z częścią kobiet, których historie w liście są przytoczone. Chcą pozostać anonimowe.

Mimo to udaje mi się nawiązać kontakt z częścią kobiet, których historie w liście są przytoczone. Chcą pozostać anonimowe.

Studentki się ostrzegały

Kobietę w sluchawce nazwałam Laurą.

Opowiada mi, że miała 19 lat i dopiero rozpoczęła studia, gdy poznała X. On był już po 30. i miał spory dorobek artystyczny. Nagradzany w konkursach, mający na koncie wiele wystaw. Gdy zapisywała się do jego pracowni na zajęcia słyszała, że jest spoko wykładowcą. Ostrzegano ją też jednak, że zdarza mu się ze studentkami flirtować.

– I sypiać. To była wręcz wiedza powszechna na uczelni – opowiada Laura.

Mówi, że X szybko skracał dystans. Ze studentami od razu przechodził na „ty”. Często pojawiał się na studenckich imprezach. – Nikt nie chciał być brany przy nim za osobę sztywną, z kijem w dupie. A on często stawiał alkohol, zagadywał. Zdarzało się, że proponował też narkotyki – słyszę.

Na imprezach Laura poznała go bliżej. – Miał taki flirciarski sposób bycia. Dużo

pił na tych imprezach. Początkowo pisałam z nim po zajęciach o rzeczach typowo uczelnianych, pomagał mi przy projektach. Było wtedy jeszcze dla mnie nie do pomyślenia mieć romans z wykładowcą. Zaprzyjaźniliśmy się. Ale on szybko zacierał tę granicę między nami. Traktował mnie jak równolatkę. Nasze rozmowy zaczęły inaczej wyglądać, spotkania były częstsze.

Laura wdała się z wykładowcą X w romans. Ten trwał kilka miesięcy i skończył się, gdy dziewczyna dowiedziała się, że nie jest jedyną. – Opowiadał mi o swoich wcześniejszych romansach ze studentkami. Nie spodziewałam się, że byłam w tym czasie też jedną z wielu. Myślałam, że mogę mu zaufać. Zwłaszcza że byłam młoda, a on namawiał mnie na seks bez zabezpieczeń. Zgłosiłam się do fundacji, by już żadnej innej studentki nie skrzywdził – podkreśla moja rozmówczyni.

Kontaktuję się z innymi studentkami, które uczyły się mniej więcej w tym samym czasie, co Laura. Jedna z nich opowiada: – X mi także kiedyś proponował seks i narkotyki. Na całym UAP-ie nie było tajemnicą, jak on traktuje kobiety.

Wykładowca, z którym rozmawiam, nie wie o żadnej z opisanych w liście historii: – Słyszałem tylko, że studentki się wzajemnie ostrzegają przed nim – ucina.

Zgrzyt budzi fakt, że X, ceniony poznański grafik przez swoje błyskotliwe plakaty komentuje rzeczywistość i wydarzenia polityczne, angażując się w ważne sprawy społeczne. Stawał po stronie kobiet, osób LGBT.

Listem Fundacji Czas Kobiet jest przejęty i rozzarowany. – Zdarzało mi się z Fundacją współpracować, więc tym

Burza po liście na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu

bardziej treść wysłanego przez nią listu wprawila mnie w osłupienie. Tym większe, że jest to zbiór wyjątkowo podłych oszczerstw – mówi. Przyznaje, że historie opisane w liście bardzo go bołą, bo wydawało mu się do tej pory, że jest sojusznikiem kobiet w walce o ich prawa.

Jego zdaniem działanie Fundacji może negatywnie wpłynąć na sytuację osób realnie pokrzywdzonych rzeczywistymi nadużyciami. – Działając w obronie osób formułujących nieprawdziwe zarzuty oraz twierdzenia, Fundacja podważa w istocie wiarygodność ofiar prawdziwych nadużyć, realnych przestępstw seksualnych czy też innego rodzaju niepożądanych zachowań. Takie działania mogą przynieść skutek dokładnie odwrotny od zamierzonego – twierdzi X.

Dodaje, że nikt się w tej sprawie ze nim nie skontaktował. – Co pokazuje prawdziwe intencje tego pełnego anonimowych insynuacji listu, który abstrahuje od jednoznacznie negatywnych konsekwencji natury osobistej, godzi także w mój wizerunek, poddaje w wątpliwość dotychczasowe osiągnięcia, a w konsekwencji zagraża od lat budowanej przeze mnie karierze. Zrobię wszystko co w mojej mocy, żeby zapobiec każdej ze wskazanych konsekwencji. Będę bronił nie tylko swego dobrego imienia, ale również swojej pozycji zawodowej, na którą pracowałem całe życie. Będę również podejmował wszelkie niezbędne kroki prawne względem osób, które próbują mnie skrzywdzić, bo to ja jestem osobą pokrzywdzoną w tej sprawie – podkreśla X.

Postępowanie wyjaśniające

Na rozmowę zgadza się także była studentka, która oskarżyła wykładowcę dra Y o molestowanie. Po studiach była związana z uczelnią, bezpośrednio Y podlegała. Wtedy jej partnerem był Z, który robił doktorat na uczelni. Wspólnie imprezowali z innymi pracownikami UAP. Podczas jednej z takich imprez, w czasie tańca Y miał ją dotykać wbrew jej woli w miejsca intymne. Ówczesny partner, Z, poradził jej, by o tym nie opowiadała.

– Z racji tego, że Z miał zostać asystentem Y, powiedział, że mam skończyć ten temat, nie mówić o tym, by nie robić problemów. Ja też jakoś to wyparłam, nie wiedziałam zresztą komu o tym opowiedzieć. Nie chciałam o tym myśleć, nie wspominałam o tym. Dopiero, gdy w mediach zostały ujawnione inne historie molestowania, zdecydowałam się, że to zgłoszę uczelni. Zwłaszcza, że na UAP pojawiła się rzeczniczka ds. równego traktowania – opowiada kobieta.

W marcu 2023 zgłasza rzeczniczce sprawę. 26 czerwca 2023 roku rektor zleca rzecznikowi dyscyplinarnemu wszczęcie postępowania wyjaśniającego względem Y oraz Z.

Y to ceniony ilustrator, autor wielu plakatów i identyfikacji wizualnych. Związany jest z Pracownią Plakatu już od czasu studiów. Obecnie jest p.o. jej kierownika.

Y potwierdza, że kiedyś miało miejsce spotkanie prywatne wielu pracowników UAP. – Jednak jego przebieg i charakter, w tym moje zachowanie, nie było w żaden sposób niestosowne – zaznacza. – W tej sprawie, w związku z mailem byłej pracownicy wystosowanym do uczelni, przeprowadzono wnikliwe postępowanie wyjaśniające, w ramach którego zostały przesłuchane strony, a także inna osoba uczestnicząca w tym spotkaniu. Sam zwracałem się z prośbą do uczelni o jak najszybsze procedowanie tej sprawy – odpowiada w mailu. Po szczegóły odsyła do rzecznika dyscyplinarnego. Zaprzecza, by składał niemoralne propozycje studentce, której historia także została przytoczona w liście fundacji.

Wpismach skierowanych m.in. do władz uczelni autorzy i autorki listu apelują o wprowadzenie odpowiednich zapisów, polityk i procedur do kodeksu etyki nauczyciela akademickiego

Obecny rektor uczelni prof. Wojciech Hora potwierdza, że trwa postępowanie w sprawie Y.

Rozstania

Z kolei doktorant Z zaprzecza, by w jego sprawie było prowadzone jakiekolwiek postępowanie. Przynajmniej, jak podkreśla, on oficjalnie nic o tym nie wie. Zaznacza, że nie był pracownikiem uczelni, jedynie doktorantem i w ramach współpracy prowadził w weekendy zajęcia podyplomowe. Zapewnia, że nie został wyrzucony z uniwersytetu. – Po prostu skończyły się moje zajęcia weekendowe, a już nie chciałem wyklądać na podyplomowce i mieć zajętych weekendów.

Podkreśla: – Przede wszystkim jako doktorant nie miałem wpływu na oceny studentów. Nie wiem więc, dlaczego jestem w tym liście przedstawiony jako jeden z wykładowców uczelni, i to taki, który pozostawał ze studentkami w stosunku zależności.

Zapewnia, że nie utrzymywał relacji osobistych ze studentkami, nie częstował ich alkoholem, ani tym bardziej narkotykami. Z jedną ze studentek, którą poznał, kiedy sam był studentem studiów doktoranckich, był przez pewien czas w relacji, lecz nie mieli żadnych wspólnych zajęć. Listem fundacji jest zszokowany i planuje podjąć kroki prawne w tej sprawie. Szczególnie krzywdząca jest dla niego wzmianka o możliwym zażeniu jednej z byłych studentek wirusem HPV. Podkreśla, że nigdy nie znalazł się w takiej sytuacji, ale dla pewności zrobił badania na obecność wirusa, które dały efekt negatywny. Chce przesłać mi wyniki badań.

Zaprzecza też, by był kandydatem na asystenta. – Znam bardzo dobrze Y. Ale obietnic, że dostanę posadę na uczelni, nie było. Były tylko luźne rozmowy, że gdyby zwolniło się miejsce, to fajnie by było, gdybym tam wskoczył – opowiada.

Nie przypomina sobie też, by jego była partnerka zgłaszała mu sytuację, do której miało dojść między nią a Y. – Nigdy z jej strony nie padły zarzuty o molestowanie. Nie nakłaniałem mojej byłej partnerki, by tego nie zgłaszała – zapewnia.

Uważa, że za oskarżeniami, kierowanymi w jego stronę stoi osoba, z którą spotykał się w przeszłości. – Ja ten list otrzymałem od absolwentów. On prezentuje tylko jedną narrację. Nie da się ukryć, że różnego rodzaju nadużycia mają miejsce na uczelniach, sam również byłem ich ofiarą, ale w tej sytuacji ma to znamiona personalnej wendety – mówi Z.

Zapewnia, że nigdy nikogo nie stalkował.

– Ten list nie jest napisany w sposób, który pozwoliłby na rzetelne wyjaśnienie zarzutów, jest nastawiony na jak największe zniesławienie wymienionych osób, pozornie poufny, został błyskawicznie rozpowszechniony. Pragnę podkreślić, że sprawa z moją byłą partnerką, której historia jest przytoczona, zakończyła się na policji – dodaje. Para nie rozstała się w przyjaznej atmosferze. Z zgłosił na policji, że była partnerka stalkuje go, nęka i nachodzi w jego mieszkaniu.

Sama zainteresowana, z którą udało mi się porozmawiać, przedstawia odmienny punkt widzenia.

– Z, gdy był jeszcze ze mną, zaczął się spotykać z inną kobietą. Dowiedziałam się o tym od znajomych. Zażądałam wyjaśnień, chciałam, by oddał moje rzeczy, a on zgłosił mnie na policję – opowiada.

Sprawa zakończyła się w sądzie wygraną byłej partnerki, która udowodniła, że nie nękała byłego partnera.

Wciąż wiele pytań

Fundacja Czas Kobiet powstała w 2013 roku. Pomaga kobietom, których prawa są łamane i które doświadczają różnych form przemocy.

– Prowadzimy również działania interwencyjne i rzecznicze, a także edukacyjne i kulturalne w ramach autorskiej „Galerii Czas Kobiet”. Promuje ona szczególnie sztukę tworzoną przez kobiety, antydyskryminacyjną, równościową, zaangażowaną w równe prawa kobiet i mężczyzn oraz obronę praw kobiet. W związku z prowadzoną działalnością artystyczną zdarza nam się współpracować z artystkami i artystami, kuratorkami, kuratorami, pracowniczkami, pracownikami Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu – przyznaje Honorata Kostro.

W pismach skierowanych m.in. do władz uczelni autorzy i autorki listu apelują o wprowadzenie odpowiednich zapisów, polityk i procedur do kodeksu etyki nauczyciela akademickiego. Mają one wyeliminować ryzyko wystąpienia podobnych zdarzeń w przyszłości. Zaznaczają, że to jedyny cel tego listu.

– Liczymy również na ścisłą współpracę z władzami UAP, aby prawa osób studiujących nie były naruszane przez każdą nauczającą – dodaje Kostro.

Rektor UAP, prof. Wojciech Hora, już zdążył fundacji odpowiedzieć. W piśmie zaznacza, że stanowczo potępia opisane działania: spożywanie zakazanych substancji, wykorzystywanie stosunków zależności. Uczelnia podejmuje kroki mające przeciwdziałać takim zdarzeniom. – Władze uczelni nie miały informacji o wskazanych w piśmie zachowaniach – podkreśla Hora.

Skargi na wykładowców nie trafiały do władz uczelni, nawet w formie corocznych anonimowych ankiet. Rektor zapewnia, że wszystkie osoby studiujące i pracujące na UAP mogą liczyć na wsparcie. Pyta, czy opisane zdarzenia fundacja zgłosiła organom ścigania i prosi także o udostępnienie materiałów, które uprawdopodobnią zdarzenia opisane w liście.

W odpowiedzi na mojego maila prof. Wojciech Hora informuje, że nie otrzymał informacji, by wykładowcy robili zdjęcia nagim modelkom podczas prowadzonych zajęć. Honorata Kostro po otrzymaniu pisma od rektora Hory stwierdza: – Ono nas nie satysfakcjonuje, jesteśmy w trakcie pisania odpowiedzi.

Nie są to pierwsze zgłoszenia dotyczące niewłaściwych zachowań wykładowców na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu.

– Naszymi działaniami podkreślamy konieczność wprowadzenia zmian instytucjonalnych, w tym odpowiednich zapisów, polityk i procedur do kodeksu etyki nauczyciela akademickiego, które wyeliminują ryzyko wystąpienia podobnych zdarzeń w przyszłości (wzorem ASP w Gdańsku) – podkreśla Kostro. ●

W opisanym w tekście liście Fundacji Czas Kobiet kierowanym do władz Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu podane są nazwiska związanych z uczelnią osób i wykładowców, którzy mieli dopuścić się niewłaściwych zachowań wobec studentek i współpracownic. Zrezygnowaliśmy z ich podawania, m.in. ze względu na toczące się postępowanie, prowadzone przez rzeczownika dyscyplinarnego uczelni, wobec jednego z wykładowców.

REKLAMA

KRAJ/34321816

Czy możemy mieć wreszcie pozytywny mit, który połączy Polaków?



Wojciech Czuchnowski

Sprawę Szatkowskiego i badania go na wykrywaczu kłamstw (popularna nazwa wariografu) opisaliśmy w sobotę na wyborcza.pl. Wcześniej dowiadaliśmy się, co miał na myśli Tomasz Siemoniak (obecny szef MSWiA i koordynator służb), gdy 24 maja na antenie TVN24 powiedział: – Pan Szatkowski nigdy nie powinien zostać ambasadorem i jak najszybciej powinien wrócić do Warszawy.

Minister zareagował na wypowiedź Andrzeja Dudy, który oświadczył, że nie zgadza się dymisje ambasadorów (w tym Szatkowskiego), których z końcem maja postanowił odwołać MSZ. – Dziwię się prezydentowi. Ma wiedzę ze strony jednej ze służb i dziwię się, że robi z tego jakikolwiek problem – mówił Siemoniak. Według niego informacje, które służby przekazały prezydentowi „w ciągu ostatnich kilkunastu dni”, są „dyskwalifikujące dla Szatkowskiego w roli ambasadora przy NATO”. Minister dodał, że „w interesie państwa jest spokojne, ciche, merytoryczne załatwienie tej sprawy”.

Pytania o niebezpieczne
związki Macierewicza

Publiczna wypowiedź, w której jeden z najwyższych rangą polityków rządu, do tego minister nadzorujący służby specjalne, rzuca tego typu oskarżenia, w politycznej praktyce należy do rzadkości.

Ostatecznie Szatkowski nie jest już ambasadorem. MSZ podkreśla, że nie został odwołany, lecz 31 maja „zakończył swoją misję”. A co miał na myśli Siemoniak? Dopytywany o to szef MSWiA zasłania się tajemnicą. Nam jednak udało się dowiedzieć paru szczegółów.

Po pierwsze, służbą o której mówił koordynator, jest Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Po drugie, choć dokumenty z ABW prezydent dostał rzeczywiście niedawno, to pochodzą one z 2019 r., gdy Tomasz Szatkowski miał objąć stanowisko ambasadora RP przy NATO. Dla tej funkcji zrezygnował ze stanowiska wiceministra obrony narodowej, które pełnił od 2016 r., kiedy szefem tego resortu był Antoni Macierewicz. Po dymisji Macierewicza (styczeń 2018 r.) Szatkowski był w MON jednym z ostatnich jego ludzi. Mariusz Błaszczak, który kierował wtedy resortem, chciał się z nim rozstać. Jak pisaliśmy w „Wyborczej”, stanowisko ambasadora przy NATO dla Szatkowskiego było częścią operacji uspokojenia środowiska Macierewicza oburzonego dymisją, co mogło grozić rozłamem w PiS.

Zanim nominacja Szatkowskiego trafiła do prezydenta, przyszły ambasador musiał przejść dodatkową weryfikację w ABW. I tutaj – jak podają źródła „Wyborczej” – zaczął się problem. Szatkowski „poległ” bowiem podczas badania wariografem. – I nie chodziło o to, że został złapany na kłamstwie, bo nie doszliśmy nawet do tego etapu. On podczas badania próbował stosować techniki zakłócające odczyt urządzenia – tłumaczy jeden z naszych rozmówców ze służb.

Jak dodaje, były to metody, których uczeni są agencji służb specjalnych, by „oszukać wariograf”. Chodzi m.in. o stymulację lekami, powodującą zakłócenie tętna, zaburzenie ciśnienia krwi lub oddechu. To na połączeniu tych parametrów z konkretnymi pytaniami opiera się praca „wykrywacza kłamstw”.

Jak ujawnia nasze źródło, Szatkowski miał w trakcie badania odpowiadać na pytania dotyczące jego pracy w komisji weryfikacyjnej

*Nie chodziło o to, że został
złapany na kłamstwie. On
podczas badania próbował
stosować techniki zakłócające
odczyt urządzenia – tłumaczy
jeden z naszych rozmówców
ze służb*



• **MSZ podkreśla, że Tomasz Szatkowski nie został odwołany, lecz 31 maja „zakończył swoją misję”**

FOT. MACIEK
JAŻWIECKI /
AGENCJA WY-
BORCZA.PL

Ambasador i wykrywacz kłamstw

Tomasz Szatkowski, związany z Antonim Macierewiczem były już ambasador Polski przy NATO, przed objęciem misji nie zaliczył badania na wariografie – twierdzą nasze źródła w służbach. Szatkowski potwierdza, że badanie było, ale zaprzecza, że go nie przeszedł.

Wojskowych Służb Informacyjnych (w latach 2005-06 ich rozwiązaniem kierował Macierewicz), wyprowadzeniem w 2007 r. danych o tych służbach, wreszcie o swojej roli w think-tanku o nazwie Narodowe Centrum Studiów Strategicznych. NCSS było pravicową fundacją zajmującą się armią, przemysłem obronnym i współpracą Polski z jej sojusznikami. Po Szatkowskim, który był pierwszym prezesem Centrum, funkcję tę objął Jacek Kotas, inny człowiek Macierewicza, wiceszef MON w latach 2006-07. O związkach Kotas z rosyjską mafią i wywiadem wojskowym Federacji Rosyjskiej pisał m.in. w „Wyborczej” Tomasz Piątek.

„Ulubiony kongresmen Putina”

W przypadku Szatkowskiego ABW chciała też uzyskać informację o jego kontaktach z republikańskim senatorem USA Daną Rohrabacherem, nazywanym w Stanach „ulubionym kongresmenem Putina”. Szatkowski spotkał się z tym politykiem – mimo ostrzeżeń amerykańskich służb – w 2017 r. Wcześniej organizował jego spotkanie z Jarosławem Kaczyńskim, gdy Rohrabacher przyjechał do Polski w 2016 r. Ujawnił to w Sejmie były ambasador Polski w USA Ryszard Schnepf.

Sprawa spotkań zaczynających wtedy rządy polityków PiS z Rohrabacherem była niepokojąca do tego stopnia, że – jak mówił Schnepf – polska ambasada ostrzegła przed kontaktem z kongresmenem. Rohrabacher próbował tuszować zbrodnie Putina i usprawiedliwiać jego działania w Ukrainie. Wbrew ostrzeżeniom FBI utrzymywał relacje z wysłannikami Moskwy, takimi jak skazana za agenturalną działalność Maria Butina (lobbystka infiltrująca Partię Republikańską) czy Rinat Achmetyszyn, lobbysta związany ze służbami Kremla. Gdy w 2016 r. Rohrabacher spotkał się z Macierewiczem i Kaczyńskim, wracał z podróży do Moskwy.

Jak twierdzą nasze źródła w ABW, w 2019 r., po negatywnej rekomendacji

służb, prezydent Duda był przeciwny nominowaniu Szatkowskiego. Przekonał go jednak Jarosław Kaczyński. Jednocześnie ABW przygotowało nową, pozytywną już rekomendację, pomijającą incydent z wariografem.

Szatkowski:
sam prosiłem o badanie

Na nasz tekst zareagował sam Szatkowski. W rozmowie z Onetem potwierdza, że bada-

nie wariografem miało miejsce zanim objął funkcję przy NATO, ale sam o nie poprosił, „gdy w części środowisk pisowskich zaczęto powielać tezy przedstawiane na jego temat przez Tomasza Piątka, dowodzące, że jest powiązany z Kremlen”. Onet przywołuje też opinię gen. Macieja Materki, który w latach 2018-22 kierował Służbą Kontrwywiadu Wojskowego. Materka mówi, że Szatkowski jako wiceminister obrony był sprawdzany przez SKW, a nie ABW, bo to ta służba odpowiada za dopuszczenia do tajemnicy oraz osłonę kontrwywiadowczą osób zatrudnionych w MON. Według Materki badanie na wariografie przeprowadzono w 2018, a nie 2019 r. i nie było związane z objęciem funkcji ambasadora przy NATO. A Szatkowski, dysponując wszelkimi dopuszczeniami do tajemnicy państwowej, nie musiał przechodzić żadnej nowej weryfikacji. General zapewnia Onet, że w trakcie badania Szatkowskiego, nie miały miejsce żadne próby oszukiwania wariografu, a badanie wykluczyło jakikolwiek związki z obcymi służbami.

Tyle że badanie przeprowadzone przez SKW wcale nie wyklucza tego w ABW. Tym bardziej, że zostając ambasadorem i przechodząc do MSZ, Szatkowski zaczął również podlegać ABW.

Szatkowski po naszej publikacji zapowiada „kroki prawne”. Zarzuca nam „zniesławienie”, bo „sugestia, iż próbował oszukiwać wariograf, tak jak to robią agenci służb, to w istocie wskazanie, że jest obcym szpiegiem”. W naszym tekście takie twierdzenie się nie znalazło.

Jednocześnie były ambasador sam sobie zaprzecza. Twierdzi, że ani badanie w ABW, ani „próba oszukiwania wariografu” nie miały miejsca, potem zapowiada złożenie zawiadomienia do Prokuratora Generalnego na funkcjonariuszy służb specjalnych. Ma dotyczyć przecieków w sprawie jego badania.

Najgorszy scenariusz

Historia z odwołaniem ambasadora może mieć jeszcze jeden scenariusz. Najgorszy, jak twierdzi w rozmowie z „Wyborczą” były oficer wywiadu wysokiej rangi. – Do tej osoby na stanowisku ambasadora zastrzeżenia mogły mieć służby NATO – spekuluje. – Kiedy w Polsce zmienił się układ polityczny chroniący m.in. ludzi Macierewicza, sojusznicy mogli wreszcie przekazać, że ktoś taki nie budzi ich zaufania i poprosić o zmianę. Zwłaszcza, że zbliża się bardzo ważny szczyt NATO (planowany na 11 lipca w Waszyngtonie). Oczywiście oficjalnie strona polska nie mogła tego przedstawić bez ujawniania źródła, więc ciężar tej decyzji wzięła na siebie. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34322029

Z bólem i poczuciem nieodwracalnej straty żegnamy

Profesora
Z. Macieja Gliwicza



Maćka, naszego Szefa, Mistrza i Przyjaciela, wybitnego biologa i przyrodnika, znakomitego nauczyciela akademickiego, twórcy znanej w świecie warszawskiej szkoły limnologii, autora kilkuset publikacji, z których wiele stanowi przełom w ekologii, otwiera nowe horyzonty i zajmuje trwałe miejsce w międzynarodowym obiegu myśli naukowej. Profesor był Laureatem prestiżowych nagród, polskich i międzynarodowych, w tym polskiego „Nobla” - nagrody Fundacji Nauki Polskiej i medalu International Society of Limnology De limnologia optime merito, członkiem PAN i PAU. Był człowiekiem wielkiego formatu intelektualnego, animatorem życia naukowego, porywającym wykładowcą, wybitną i kreatywną osobowością, źródłem niewyczerpanej inspiracji dla świata nauki. Możliwość pracy i obcowania z Maćkiem były dla nas honorem i przywilejem, a jednocześnie wyzwaniem i fascynującą przygodą intelektualną.

Łączymy się w smutku

z Rodziną i Najbliższymi Maćka
- Joanną, Agatą i Dorotą.

Przyjaciele z Zakładu Hydrobiologii Uniwersytetu Warszawskiego

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
12 czerwca 2024 roku o godzinie 13:00
w domu pożegnań na Powązkach Wojskowych.

Tuleya pozywa Jakiego za Pegasus

– A wie pan, że tę inwigilację zatwierdził sędzia Tuleya? – mówił o inwigilacji Pegasusem Patryk Jaki. Sędzia Igor Tuleya domaga się za te słowa przeprosin i wpłaty na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Łukasz Woźnicki

Pełnomocnicy sędziego Igora Tuley złożyli pozew w piątek w Sądzie Okręgowym w Warszawie. Dotyczy on ochrony dóbr osobistych sędziego, które miał naruszyć europoseł Suwerennej Polski Patryk Jaki.

Tuleya zarzuca Jakiemu, że rozpowszechniał nieprawdziwe informacje, jakoby sędzia świadomie wyrażał zgodę na użycie przez służby systemu Pegasus. Według Tuleyi miało go to przedstawić w negatywnym świetle i naruszyło jego cześć, dobre imię oraz godność osobistą. Dlatego Tuleya domaga się od Jakiego przeprosin w mediach, na jego profilach w mediach społecznościowych, a także podpisanych własnoręcznie przez Jakiego i przesłanych sędziemu. Dodatkowo Tuleya oczekuje, że Jaki wpłaci tysiąc złotych na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

„A co panu nie odpowiada w Pegasusie?”

Tem sprawy jest „hit sieci”, jak pracownicze media okrzyknęły nagranie ze spotkania wyborczego Jakiego. W środę polityk był w Będzinie, gdzie rozmawiał z mieszkańcami przed niedzielnymi wyborami do Parlamentu Europejskiego. Jaki wszedł w dyskusję z mężczyzną, który chciał rozmawiać o „wyludzeniach pieniędzy z budżetu państwa”.

Chodziło o pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości wydatkowane, gdy ministerstwem sprawiedliwości rzadzili politycy Suwerennej (wcześniej Solidarnej) Polski. Pieniądze na pomoc ofiarom przestępstw posłużyły m.in. do zakupu programu szpiegującego Pegasus. Sprawą zajmuje się prokuratura, która wystąpiła o uchylenie immunitetu Michałowi Wosiowi, posłowi SP i byłemu wiceministrowi sprawiedliwości.

– Michał Woś rzeczywiście dostał zarzuty za to, że podpisał środki, za które został zakupiony Pegasus – mówił Jaki w trakcie rozmowy z wyborcą. „A co panu nie odpowiada w Pegasusie?” – dopytywał. „Nie odpowiada mi to, że opozycja była inwigilowana przez Pegasus” – odparł mężczyzna. Riposta europosła brzmiała: „A wie pan, że tę inwigilację – jak pan to nazywa – zatwierdza sądy i zatwierdził sędzia Tuleya?”.

Dopytywany przez Jakiego mężczyzna powiedział, że zna Tuleyę i mu ufa. „No skoro mu pan ufa, to znaczy, że dobrze zrobił, tak?” – kontynuował Jaki. Mężczyzna zastanawiał się, czy Tuleya wiedział „na kogo podpisuje kwity”. „Czyli podjął decyzję, nie wiedząc, co podpisuje, tak? A sędzia może podpisywać, nie wiedząc, co podpisuje?” – pytał go Jaki. Na pytanie, czy Pegasus był wykorzystywany do inwigilowania opozycji, odpowiedział: „Ale ja panu mówię, że sędziowie twierdzili, że nie. Sędziowie chyba wiedzieli, co podpisywali, chyba, że – tak jak pan powiedział – nie wiedzieli”.



FOT. DOMINIK GAJDA / AGENCJA WYBORCZA.PL

To bardzo prawdopodobne, że wydałem zgodę na użycie Pegasus, nie mając świadomości, jaki system będzie wykorzystywany przez służby

IGOR TULEYA
sędzia w lutym dla „Rzeczpospolitej”

Według Tuleyi jego przykład – przywołany przez Jakiego – miał posłużyć za „tarczę” dla osób, które decydowały o zakupie Pegasus. Jaki miał też wykorzystać nieświadomość odbiorców, nieorientujących się, jaka jest różnica pomiędzy kontrolą operacyjną a użyciem narzędzi szpiegujących takich jak Pegasus.

„Tarcza” dla osób, które decydowały o zakupie Pegasus

Jaki opublikował nagranie ze spotkania w Będzinie w mediach społecznościowych. Według Tuleyi obojętnie i za pośrednictwem środków masowego komunikowania rozpowszechnił nieprawdziwe informacje o wyrażaniu przez niego zgody na kontrolę operacyjną z pomocą Pegasus. On sam nie ma informacji o takim przypadku. A gdyby taka sytuacja miała miejsce, sędzia twierdzi, że wyraził zgodę zupełnie nieświadomy, że zostanie wykorzystany na jej podstawie Pegasus.

Według Tuleyi nie ma żadnego dowodu na to, że wyraził on zgodę na kontrolę operacyjną, w ramach której został wykorzystany Pegasus. On sam nie ma informacji o takim przypadku. A gdyby taka sytuacja miała miejsce, sędzia twierdzi, że wyraził zgodę zupełnie nieświadomy, że zostanie wykorzystany na jej podstawie Pegasus.

Celem inwigilacji powinno być pozyskanie określonych informacji. Tymczasem Pegasus pozwala przejąć kontrolę nad zainfekowanym urządzeniem i w nie ingerować, m.in. modyfikować pliki, wysłać wiadomości. Przepisy nie dają jednak służbom prawa do ingerencji w zawartość urządzeń. Dlatego według sędziego nie ma możliwości prowadzenia kontroli operacyjnej z pomocą Pegasus.

Zapytaliśmy Patryka Jakiego o pozew sędziego i czekamy na odpowiedź. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34321728

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

WÓJT GMINY USTRONIE MORSKIE

ogłasza na dzień 6 września 2024 roku

Trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Ustroniu Morskim

- przy ulicy Granicznej, ok. 230 m od plaży stanowiącej własność Gminy Ustronie Morskie przeznaczonej pod zabudowę usług turystycznych z możliwością lokalizacji zabudowy mieszkaniowej i usługowej, stanowiącej działkę numer 265/10 o powierzchni 0,1330 ha. Cena wywoławcza: 2.660.000,00 złotych, wadium: 250.000,00 złotych. Przetarg odbędzie się w dniu 6 września 2024 roku o godzinie 11:00 w siedzibie Urzędu Gminy Ustronie Morskie ul. Rolna 2, w Sali Narad (I piętro).

Wadnia należy wpłacać w terminie do dnia 02.09.2024 roku.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Zagospodarowania Przestrzennego i Rolnictwa Urzędu Gminy w Ustroniu Morskim ul. Rolna 2, parter, pok. Nr Stel. 94-35-14-168. Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń urzędu gminy, opublikowano na stronach internetowych: www.ustronie-morskie.pl, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ustronie Morskie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34321780

S.M. „Międzynarodowa” Warszawa
ul. Międzynarodowa 44

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na

„Kompleksową wymianę drzwi wejściowych zewnętrznych do trzynastu budynków mieszkalnych wielorodzinnych należących do SM Międzynarodowa.”

Informacje o szczegółach przetargu zawarte są na stronie internetowej Spółdzielni.

www.miedzynarodowa.waw.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

34322020

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ”

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34321798

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA TRZECIEGO PRZETARGU USTNEGO NIEOGRANICZONEGO

na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Kozienice położonej w Kozienicach przy ul. Warszawskiej o powierzchni 6289 m² składającej się z działek nr 6733/1, 6733/2, 6733/3 dla której przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Kozienicach jest prowadzona księga wieczysta RA1K/00023370/9.

Pierwszy przetarg odbył się w dniu 17.01.2024 r, drugi przetarg odbył się w dniu 3.04.2024 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 sierpnia 2024 roku o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kozienicach przy ul. Parkowej 5, sala. 212, II piętro.

Cena wywoławcza 2 202 100,00 zł,
Wadium 220 210,00 zł.

Forma sprzedaży – własność. Nieruchomość wolna od obciążeń i zobowiązań.

Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług (VAT) wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualna stawka podatku VAT wynosi 23 %.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do zmiany miejsca przeprowadzenia przetargu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata na konto Gminy Kozienice PEKAO SA Oddz. Kozienice Nr 44 1240 5703 1111 0000 4904 2762 wadium we wskazanej wysokości, w pieniądzu najpóźniej do dnia 22 sierpnia 2024 roku włącznie. W celu identyfikacji wpłaty, w tytule przelewu należy podać oznaczenie działki będącej przedmiotem wpłaty wadium. Za datę wpłaty wadium uważa się datę wpływu wymaganej kwoty na wskazany rachunek bankowy.

Zgłoszenie udziału w przetargu wraz z wymaganymi załącznikami winno być złożone **Urzędzie Miejskim w Kozienicach, ul. Parkowa 5, bezpośrednio w pok. Nr 3 (parter) do dnia 26 sierpnia 2024 roku do godz. 15.00.**

Pełna treść ogłoszenia i regulamin przetargu będą wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kozienicach oraz zamieszczone na stronach internetowych www.kozienice.pl, www.bip.kozienice.pl i telewizji lokalnej „Kronika Kozienicka”.

Organizator zastrzega sobie jedynie z ważnych powodów prawo odwołania ogłoszonego przetargu z zachowaniem przepisów art. 38 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, Rolnictwa i Środowiska pok. nr. 3, tel. 48 611 71 32.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34319653

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU:

PREZYDENT MIASTA SOSNOWCA

ogłasza

ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Sosnowiec, położonej w Sosnowcu przy ul. Norwida, oznaczonej geodezyjnie jako działki o numerach **3271, 3013, 3272/1, 3273/1, 3274/5, 3010/1, 3012/1** (objęte księgą wieczystą nr KA1S/00029523/0), **3017/1, 3011/1, 3015/2** (objęte księgą wieczystą nr KA1S/00027324/1), **2811/3** (objęta księgą wieczystą nr KA1S/00020931/0), **3484/5** (objęta księgą wieczystą nr KA1S/00083885/1), **3014, 3016/1** (objęte księgą wieczystą nr KA1S/00037532/5), obręb 10 Sosnowiec, **o pow. łącznej 19 636 m².**

Teren jest objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego – Uchwała Rady Miasta Sosnowca nr 973/LXI/2022 z dnia 13 lipca 2022 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Sosnowca dla obszaru „KONSTANTYNÓW – ŚRÓDULA – ZUZANNA” – II etap. Zgodnie z nim działki znajdują się na obszarze o symbolu LK.3 MW, tj. tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

Cena wywoławcza do przetargu wynosi: **5 500 000,00 zł** (słownie: pięć milionów pięćset tysięcy złotych).

Sprzedaż nieruchomości jest opodatkowana podatkiem VAT zgodnie z aktualnie obowiązującą stawką 23 % wynikającą z ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 361 ze zm.).

Przetarg odbędzie się **w dniu 23.08.2024 r., o godz. 9.30, w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, w sali 307, II piętro.**

Obowiązuje wpłata wadium w wysokości **600 000,00 zł** (słownie: sześćset tysięcy złotych).

Ogłoszenie przetargowe zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, a także opublikowane na stronie internetowej pod adresem: bip.um.sosnowiec.pl w zakładce Nieruchomości/Przetargi oraz na stronie internetowej www.sosnowiec.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, ul. Mościckiego 14, pok. 419, IV piętro, tel. (32) 296 08 46.

• **Prezydent Emmanuel Macron wita prezydenta Ukrainy Wołodymira Zełenskiego i jego żonę Ołenę na międzynarodowej ceremonii w 80. rocznicę lądowania aliantów w Normandii podczas II wojny światowej**

FOT. LUDOVIC MARIN

Piotr Andrusieczko

KORESPONDENCJA Z KIJOWA

Prezydent Wołodmyr Zełenski odbył ostatnio kilka podróży zagranicznych i spotkań. Dominowały dwa tematy: wzmocnienie pomocy wojskowej dla Ukrainy oraz wsparcie dla jej planu pokojowego.

Udało się osiągnąć wiele. Pod koniec maja Kijów podpisał sześć kolejnych umów bezpieczeństwa: z Belgią, Hiszpanią, Portugalią, Norwegią, Islandią i Szwecją. Ponadto najważniejsi partnerzy Ukrainy zadeklarowali dalsze wsparcie polityczne, podkreślając, że Władimir Putin tej wojny wygrać nie może. Efektem są nowe dostawy broni i rozszerzanie współpracy wojskowej.

Emmanuel Macron, Joe Biden i Olaf Scholz jednym głosem za Ukrainą

80. rocznica lądowania aliantów w Normandii stała się okazją do porównania walk z hitlerowskimi Niemcami do obrony Ukrainy przed agresją ze strony rosyjskiego „tyrana”.

Prezydent USA Joe Biden, występując 6 czerwca podczas obchodów rocznicy D-Day w Normandii, podkreślił, że Ukraina „nigdy się cofnie”, podobnie jak nie cofną się Stany Zjednoczone i ponad 50 państw popierających Kijów.

Do Francji przybył również Wołodmyr Zełenski. Dzień po uroczystościach w Normandii wystąpił w Paryżu przed Zgromadzeniem Narodowym. Przypomnił, że „Władimir Putin jest przeciwnikiem wolności, równości i braterstwa; przeciwieństwem Europy”. I że nie można pozwolić, by wygrał wojnę, a to, co się dzieje w Ukrainie, „ma również egzystencjalne znaczenie dla Europy”.

Z kolei prezydent Emmanuel Macron po spotkaniu z Zełenskim mówił, że Francja nie jest w stanie wojny z Rosją, jest przeciwna eskalacji; ale nie oznacza to, że „pozwolimy Rosji narzucać nam ograniczenia”. Skrytykował napomknięcia o „duchu porażki” i zapewnił, że ukraiński opór nie zakończy się kapitulacją.

W podobnym tonie wypowiadał się tego samego dnia podczas spotkania z Zełenskim Joe Biden. Amerykański prezydent podkreślił, że Kijów się nie ugiął i że Stany Zjednoczone całkowicie popierają Ukrainę w jej walce. Jednocześnie przeprosił za opóźnienie w dostawach wojskowej pomocy spowodowane blokowaniem jej w Kongresie USA.

Podczas swojego spotkania z Macronem Biden powtórzył, że Waszyngton nie przestanie wspierać Kijowa: – Wiemy, co się stanie, jeśli Putinowi uda się podbić Ukrainę, ale do tego nie dojdzie – my na to nie pozwolimy. On nie poprzestałby na Ukrainie, chodzi o znacznie więcej. Cała Europa będzie zagrożona, ale my nie pozwolimy, aby tak się stało.

W odpowiedzi Macron podkreślił, że Francję i Stany Zjednoczone łączą wspólne poglądy na temat wojny i jej znaczenia „dla bezpieczeństwa i stabilności Starej Europy”.

W sobotę 8 czerwca do oświadczeń Bidena i Macrona dołączył kanclerz Niemiec Olaf Scholz. W nagraniu opublikowanym na platformie X stwierdził, że Ukraina nie padnie na kolana przed Rosją: „Putin powinien w końcu to wyznać. Dla Ukrainy może być tylko sprawiedliwy świat. I my niestrudzenie pracujemy na rzecz tego sprawiedliwego świata” – oznajmił Scholz.

Więcej pomocy wojskowej od zachodnich partnerów

Wizyta Zełenskiego we Francji była też okazją dla ogłoszenia konkretnych decyzji w kwestii dalszej pomocy wojskowej.

Stany Zjednoczone w kolejnym pakiecie o wartości 225 mln dolarów prześlą rakiety do systemów HIMARS, pociski artyleryjskie kalibru 155 mm i bardzo potrzebne ra-



Ukraina nie padnie na kolana przed Rosją

Ukraina zaciekle broni się na froncie, a zarazem stara się uzyskać jeszcze większe wsparcie w walce z rosyjskim agresorem. W najbliższych tygodniach Kijów czekają kolejne ważne wydarzenia dyplomatyczne.

kiety do wyrzutni przeciwlotniczych Hawk. Ukraińskie wydanie „Defense Express” wskazuje, że transza ta może też zawierać aż 200 transporterów opancerzonych M113, co zwiększy do 600 liczbę tych wozów bojowych przekazanych Ukrainie. W pakiecie są również kolejne działa artyleryjskie M777 kalibru 155 mm oraz moździerz, lekkie kutry patrolowe i inne rodzaje broni i sprzętu wojskowego.

Z kolei Francja zadeklarowała, że do końca roku przekaże samoloty wielozadaniowe Mirage 2000-5. Nie wiadomo dokładnie, ile, ale transfer ten ma się odbywać równolegle z przekazywaniem przez innych partnerów samolotów F-16 (tym samym Siły Powietrzne Ukrainy mogą się poważnie wzmocnić). Prócz tego Francuzi wyszkolą i wyposażą ukraińską brygadę liczącą 4,5 tys. żołnierzy.

Paryż stara się w ten sposób nadgonić pozostałych partnerów, przede wszystkim Niemcy, które zajmują drugie miejsce po USA, jeśli chodzi o pomoc wojskową dla Ukrainy.

Kijów poinformował z kolei o kupnie francuskiego systemu radarowego Control Master 200. Jeden taki system ukraińska armia wykorzystuje od 2023 r. i zyskał on bardzo pozytywne opinie.

Podczas wizyty Zełenskiego w Paryżu mówiono również o planach francusko-niemieckiego holdingu zbrojeniowego KNDS, który zbuduje w Ukrainie zakłady produkujące broń (wcześniej powstanie tam przedsiębiorstw wytwarzających sprzęt i amunicję zapowiedział niemiecki Rheinmetall).

Wojna zresztą sprawia, że we wszystkich państwach europejskich przybywa zamówień na broń i amunicję, a Ukraina staje się najważniejszym „poligonem doświadczalnym” dla ich zachodnich producentów. Niedawno Siły Obrony Finlandii przyznały, że Kijów otrzymał od nich „eksperymentalne i badawczo-konstrukcyjne” systemy uzbrojenia, które dobrze zaprezentowały się na polu walki.

Najpierw G7, potem Globalny Szczyt Pokojowy

Prezydent Ukrainy może wkrótce spotkać się raz jeszcze z Joe Bidenem. 13-15 czerwca w Bari na południu Włoch odbędzie się bowiem szczyt najbogatszych państw świata, G7. Zełenski jest wśród zaproszonych przywódców spoza tej grupy.

Kijów spodziewa się, że w Bari zapadnie decyzja w kwestii wykorzystania dochodów z zamrożonych rosyjskich aktywów na Zachodzie, o czym mówili w Paryżu Biden i Macron. Pieniądze te miałyby pójść na utworzenie funduszu solidarności dla Ukrainy, w wysokości 50 mld dolarów.

Tymczasem sama Ukraina przygotowuje się do najważniejszego w tym roku (z jej perspektywy) wydarzenia dyplomatycznego. 15-16 czerwca w Szwajcarii, w kurorcie Bürgenstock niedaleko Lucerny, odbędzie się Globalny Szczyt Pokojowy. Jego głównym celem ma być przekonanie światowej opinii publicznej, że zakończenie wojny i zawarcie pokoju powinno odbywać się na ukraińskich warunkach, gdyż Rosja jest agresorem, a Ukraina ofiarą.

W ostatnich miesiącach Ukraińcy prowadzili intensywną ofensywę dyplomatyczną, by przekonać jak najwięcej państw do udziału w tym wydarzeniu. Według Kijowa, na szczyt mają przyjechać ponad 100 delegacji.

W Szwajcarii zabraknie jednak Joe Bidena, na którego obecności Ukraińcom bardzo zależało. Zamiast niego USA będzie reprezentować wiceprezydentka Kamala Harris. Nie będzie też przedstawiciela Chin, o co również zabiegała ukraińska dyplomacja.

Rosji na szczyt nie zaproszono. Kijów oskarża Kreml o próby dyskredytacji tego zgromadzenia i wpływanie na przedstawicieli państw globalnego południa, żeby nie brali w nim udziału.

Ukraina na razie bez zaproszenia do NATO

Kwestia Ukrainy będzie również jednym z tematów szczytu NATO, który odbędzie się 9-11 lipca w Waszyngtonie.

– Ukraina oczekuje decyzji, które pozwolą znacząco wzmocnić obronność kraju i zdolność do odparcia rosyjskiej agresji, a także staną się zabezpieczeniem przed ponownymi atakami w przyszłości [chodzi przede wszystkim o wzmocnienie obrony przeciwlotniczej] – powiedziała w wywiadzie dla „Politico” Olga Stefaniszyna, wicepremier Ukrainy ds. integracji europejskiej i euroatlantyckiej.

Stefaniszyna stwierdziła również, że kraj oczekuje „konkretnych decyzji dotyczących członkostwa w NATO, w pakiecie z innymi gwarancjami ciągłości pomocy wojskowej i zwiększonej interoperacyjności”.

Jednak, podobnie jak w ubiegłym roku, Kijów nie otrzyma w Waszyngtonie oczekiwanego zaproszenia do NATO. Aczkolwiek członkowie Sojuszu Północnoatlantyckiego zdają sobie sprawę, że potrzebne są nowe sygnały dla Ukrainy dotyczące perspektyw jej członkostwa. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34321869

Z głębokim żalem zawiadamiam,
że w dniu 5 czerwca 2024 roku zmarł



prof. dr hab.

Mieczysław Adam Gostomczyk

ur. 24 grudnia 1930 r.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 8 czerwca 2024 roku
w miejscowości Swornegacie, gm. Chojnice.

Pograżona w smutku

żona

Radość w Izraelu, horror w Gazie

Lekarze opisują sceny w szpitalu Al-Ak-sa, dokąd przywożone są ofiary, jako „całkowitą krwawą łaźnię”. Hamas podał, że liczba ofiar śmiertelnych izraelskiej operacji uwolnienia zakładników wzrosła do 274 i że ponad 400 osób zostało rannych.

Robert Stefanicki

Była to największa akcja ratowania zakładników od czasu rozpoczęcia wojny z Hamasem. Wówczas jednego dnia, 7 października 2023 r., palestyńscy terroryści porwali ich około 250. Według Izraela jeszcze ponad 70 jest żywych, są trzymani w niewoli w rozproszonych lokalizacjach.

Rzecznik izraelskiej armii, kontradmirał Daniel Hagari, powiedział reporterom, że wywiad wojskowy ustalił jakiś czas temu, iż czworo zakładników jest przetrzymywanych w dwóch mieszkaniach, w wielopiętrowych budynkach oddalonych od siebie o ok. 200 metrów, w samym sercu obozu Nuseirat.

Nuseirat to jeden z niewielu obszarów Strefy Gazy, do którego izraelskie wojska lądowe jeszcze nie wkroczyły.

Izrael odbija zakładników z rąk Hamasu

Specjalny oddział wielokrotnie trenował operację uwolnienia na modelu budynku. Przećwiczono różne modele ewakuacji, które, zdaniem wojskowych urzędników, były „podobne do nalotu na Entebbe” w 1976 r., kiedy to izraelscy komandosi wywieźli ponad stu Żydów z Ugandy.

Na kilka dni przed misją wojsko rozpoczęło nową ofensywę we wschodnim Burej oraz we wschodnim Deir al-Balah – na wschód od Nuseirat, by osłabić obronę Hamasu w obozie.

W sobotę 8 czerwca, rano, oddział wkroczył jednocześnie do obu mieszkań. Obawiano się, że jeśli

• **Almog Meir Jan, uratowany zakładnik, obejmuje bliskich po uwolnieniu przez siły izraelskie czterech zakładników ze środkowej Strefy Gazy**

FOT. REUTERS/ ISRAELI ARMY

będą to robić po kolei, to strażnicy z drugiego miejsca dowiedzą się o ataku i zamordują zakładników.

Zabito wszystkich strażników Hamasu. Gdy żołnierze wychodzili z zakładnikami, znaleźli się pod ciężkim ostrzałem, m.in. z granatników. Amon Zmora, dowódca ekipy ratunkowej w jednym budynku, został ciężko ranny, a później zmarł z powodu odniesionych ran.

– Wokół nas było dużo ognia – powiedział rzecznik Hagari. Wojsko odpowiedziało zmasowanym ostrzałem z ziemi i powietrza.

Gdy trzech zakładników i Zmorę wyciągano z Nuseirat, ich pojazd znalazł się pod ostrzałem, w wyniku czego utknął. Kolejne siły szybko dotarły na miejsce zdarzenia, by ich uratować.

Według urzędnika administracji USA, Izraelczycy dostali wsparcie od amerykańskiego zespołu ds. uwalniania zakładników.

Odpierając twierdzenia krążące w mediach społecznościowych, Centralne Dowództwo USA napisało, że ani zbudowane przez Amerykanów molo w Gazie, które służy do transportowania pomocy dla Palestyńczyków drogą morską, ani żaden amerykański sprzęt czy personel



nie zostały wykorzystane w izraelskiej operacji. Stwierdzono, że Izrael wywiózł zakładników, wykorzystując obszar na południe od mola.

Potem sam Izrael poinformował, że przewieziono ich na prowizoryczne lądowisko dla helikopterów w Gazie, skąd zostali przetransportowani drogą lotniczą do szpitala Tel Haszomer w środkowej części kraju.

Cieszy się cały Izrael

Uwolnieni to: 26-letnia Noa Argamani, 22-letni Almog Meir Jan, 27-letni Andriej Kozłow i 41-letni Szłomi Ziw.

Noa Argamani – najbardziej znana z tej czwórki za sprawą nagrania, na którym widać, jak jest wprowadzana przez terrorystę i krzyczy, by darować jej życie – opowiedziała gazecie „Israel Hayom” o tym, co przeszła podczas niewoli. Powiedziała, że czterokrotnie stanęła przed perspektywą śmierci. Raz, kiedy rakietą uderzyła w budynek, w którym była przetrzymywana. Porowacze z Hamasu często przenosili ją między kryjówkami, czasami przebiegając w tradycyjny arabski strój i pozwalając na chwilę wyjść

na zewnątrz, by zaczerpnęła świeżego powietrza.

Na nagraniu opublikowanym w mediach społecznościowych widać, jak plażowicze w Tel Awiwie wiwatują na wieść o uwolnieniu zakładników. Cieszy się cały Izrael – i domaga się uwolnienia pozostałych.

Izraelczycy zrzucają winę na Hamas

Izraelskie wojsko przyznało, że w trakcie walk zabiło palestyńskich cywilów, ale zrzuca winę na Hamas za przetrzymywanie zakładników i walkę w gęsto zaludnionym obszarze. Liczbę zabitych Izraelczycy szacują na około 100, część z nich to terroryści.

Hamas podaje, że liczba zabitych sięga 274, kilkaset osób jest rannych (prawdopodobnie są to ofiary całej szeroko zakrojonej operacji Izraela, a nie tylko uwalniania zakładników).

Reporterzy agencji informacyjnej AP widzieli dziesiątki ciał przywiezionych do szpitala Al-Ak-sa z obszarów Nuseirat i Deir al-Balah. Wśród zabitych było dziecko.

Lekarze opisują sceny w szpitalu Al-Ak-sa jako „całkowitą krwawą łaźnię”, a jeden z nich stwierdził, że

wnętrze szpitala „wygląda jak rzeźnia”. Organizacja Lekarze bez Granic twierdzi, że szpitale są przytłoczone liczbą rannych.

UE i ONZ: Krwawa rzeź musi się skończyć

– Doniesienia ze Strefy Gazy o kolejnej masakrze ludności cywilnej są przerażające – oświadczył minister spraw zagranicznych UE Josep Borrell. – Potępiamy to z całą stanowczością. Krwawa rzeź musi się natychmiast zakończyć.

We wcześniejszym poście na portalu X Borrell wezwał Hamas do uwolnienia wszystkich pozostałych zakładników.

– Twierdzenie, że izraelski atak na obóz Nuseirat był uzasadniony, stanowi ignorancję prawa międzynarodowego – powiedział Al-Dżazira Saul Takahashi, były zastępca szefa biura Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka w Okupowanej Palestynie. – Istnieją jasne standardy proporcjonalności... I jest całkiem jasne, że [atak Izraela na obóz Nuseirat] nie był proporcjonalny. To coś, co widzieliśmy wielokrotnie. Nie tylko od października ubiegłego roku, ale praktycznie w każdej ofensywie, którą Izrael przeprowadził w Gazie.

Benjamin Netanjahu nie zamierza wstrzymać ognia

Izraelski minister obrony Joav Gallant stwierdził, że operacja była „odważna, znakomicie zaplanowana i przeprowadzona w niezwykle sposób”.

Premier Benjamin Netanjahu obiecał kontynuować walkę do czasu uwolnienia wszystkich zakładników.

W niedzielnej aktualizacji sytuacji armia podała, że myśliwce „uderzają w liczne cele terrorystyczne” we wschodnim Dajr el-Balah i wschodnim Burej. Również w południowym rejonie Rafah żołnierze kontynuują „oparte na danych wywiadowczych, ukierunkowane operacje” oraz lokalizują „szyby tunele” i broń terrorystów. ●

OGLOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34321517

Klub wyborcza.pl

Jaka Europa po wyborach?

Maciej Czarnecki

Agata Kondzińska

Bartosz Wieliński

Spotkanie online na wyborcza.pl | DZIŚ, godz. 20

Dołącz do Klubu „Wyborczej” na Wyborcza.pl/prenumerata

Jest eldorado czy nie ma eldorado Dokładne dane pokazują sy

Przez kilka ostatnich lat specjaliści IT byli rozpieszczani przez rynek pracy. Pensje wysokie, dodatkowe benefity, praca zdalna, a do tego preferencyjne stawki podatkowe. Dziś część z nich czuje zimny pot na karku, bo rynek ma objawy kryzysu. Czy słusznie? Wyjaśniamy kto, dlaczego i jak bardzo może być nim dotknięty.

Kasia Bielecka

– Dostaję coraz więcej ofert, codziennie przynajmniej z trzy na LinkedInie. A w dodatku zauważyłem, że teraz są już lepiej płatne niż jeszcze rok temu. Wtedy mam wrażenie, że był zastój – mówi mi Michał, który pracuje w IT.

Jak twierdzi, jest więc w dużo lepszej sytuacji niż reszta kolegów i koleżanek z branży. Ofert pracy jest mniej, zmieniła się struktura rynku, a chętnych na jedno miejsce znacznie więcej.

– Jestem po socjologii, programować zacząłem się uczyć prawie 1,5 roku temu na kursach. Ponad pół roku szukałem pierwszej pracy w IT, ale się udało. Chociaż nie powiem, żeby było to przyjemne doświadczenie – mówi z kolei Dominik.

Nie tylko on musiał długo szukać pracy. Z danych No Fluff Jobs wynika, że średnia liczba aplikacji na ofertę pracy w IT w pierwszym kwartale 2024 r. wyniosła 51 osób na jedno miejsce. Jeszcze rok temu na jedno miejsce aplikowały tylko 33 osoby.

Co więcej, z tych samych danych wynika, że do pierwszego kwartału 2023 roku w tym roku ofert pracy jest aż o prawie 14 proc. mniej niż w tym samym czasie rok temu.

Ale to nie wszystko, bo kryzys na rynku potwierdzają również inne dane. Te zebrane przez Grand Thornton wskazują, że w ujęciu rocznym liczba ofert pracy w 2024 od lutego poprzedniego roku spadła aż o 40 proc.

Rozdźwięk pomiędzy prywatnymi odczuciami konkretnego programisty czy programistki wynika w gruncie rzeczy z banalnej, choć często pomijanej przyczyny: nie istnieje jeden „rynek pracy IT”.

Dlatego, mimo to co mówi Michał, wydaje się nie komponować z danymi, to zaczyna mieć więcej sensu, jeśli wziąć pod uwagę co najmniej trzy dodatkowe czynniki: staż pracy, stanowisko czy język programowania, w którym się specjalizujemy.

A Michał jest seniorem, który zajmuje się cyberbezpieczeństwem. I w obecnej sytuacji geopolitycznej zainteresowanie takimi specjalistami jest dużo większe.

– Rynek IT jest posegmentowany – przypomina Piotr Durlej. – Specjaliści pracujący z danymi i uczeniem maszynowym przeżywają boom na swoje usługi i mają się bardzo dobrze. Z kolei w innych specjalizacjach, najczęściej związanych z typowym programowaniem, jest z pracą ciężko.

Co to dokładnie oznacza? Poprosiliśmy Just Join IT o konkretne dane. Dotyczą one okresu od kwietnia 2022 do kwietnia 2024 r. Najlepiej byłoby rzecz jasna wiedzieć jak zmieniały się trendy w okresie na przykład pięciu lat. Niestety, w 2022 r. serwis zmienił metodologię ich

gromadzenia, dlatego porównywanie ich z danymi wcześniejszymi nie ma sensu.

Jednak nawet na bazie dwóch lat widać sporo zmian i trendów. Dla ułatwienia wykresy dotyczące wynagrodzeń i liczby ofert pracy podzielił na części – pełnione w IT role i konkretne języki programowania.

Nie jest to podział doskonały, niemniej spełnia jednak swoją rolę ilustracyjną.

SECURITY, PYTHON CZY JAVA? W CZYM WARTO SIĘ SPECJALIZOWAĆ

Na początek – złe wieści, o których sami programiści i programistki pewnie wiedzą najlepiej. Wzrost pensji nie dogania inflacji.

Najgorzej (choć w skali kraju wciąż bardzo dobrze) pod względem płac mają się osoby z działu Support, którzy na co dzień zajmują się przeważnie awariami sprzętu i oprogramowania. Mediana ich wynagrodzeń wynosi 15 tys. brutto.

Najlepiej mają się z kolei osoby zajmujące się tzw. DevOps'em (od „development” i „operations”). Wysokość ich pensji wynika z tego, że z reguły pełnią one w IT rolę zarządzającą, często mają doświadczenie programistyczne, więc sterują całymi procesami i ich optymalizacją.

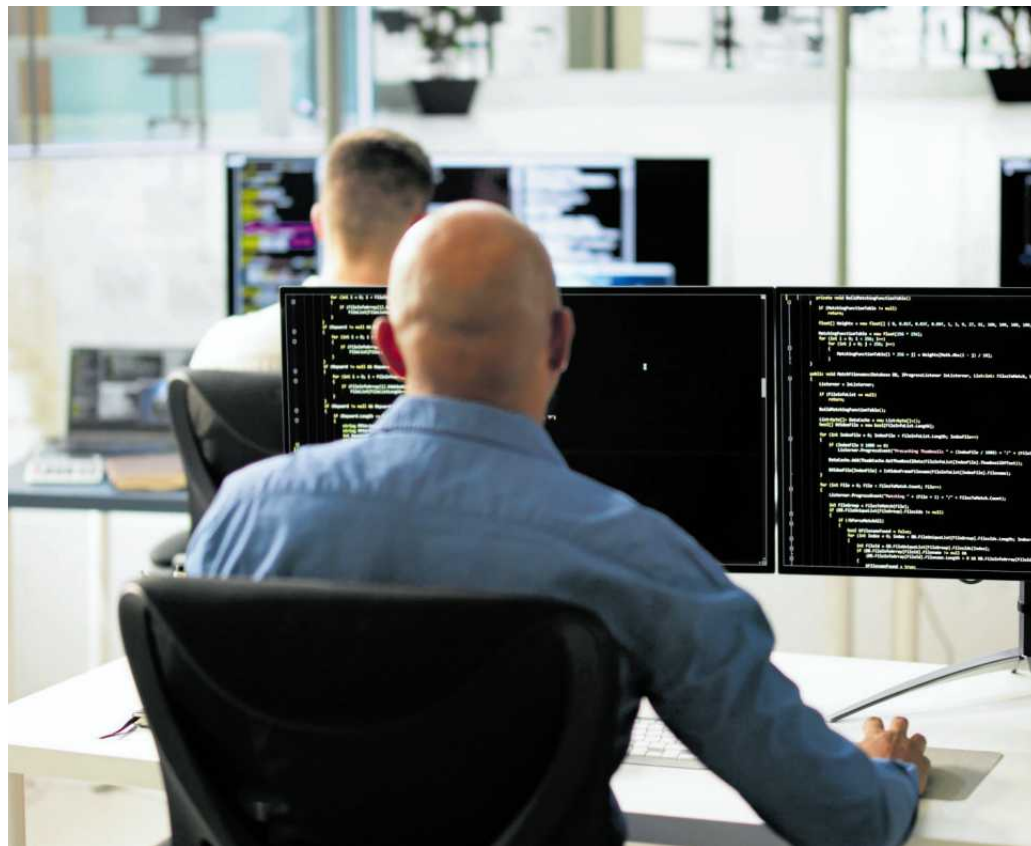
– Dużo się teraz mówi o tym, że jest boom na analityków danych – mówi Alina, która przeszła do IT krótko po wybuchu pandemii. – Ja szczerze mówiąc jakoś bardzo tego nie widzę. Jak przypominam sobie, ile ofert dostawałam wtedy na LinkedInie, to była ona zbliżona do tej, którą dostaje dzisiaj. Tak około trzy, cztery tygodniowo. A skoro mowa o porównaniach, to od tamtego czasu nie zauważyłam dużego wzrostu wynagrodzeń – dodaje.

Jeśli natomiast chodzi o pensje osób, które opanowały już konkretny język programowania to można powiedzieć, że są zbliżone i dość stabilne.

Rynek nie odbija tak, jak się tego spodziewaliśmy. Liczba ogłoszeń jest znacznie mniejsza niż wcześniej i dotyczy to wszystkich pracowników white-collar, a nie tylko branży IT. Stawki stoją lub tylko lekko rosną, ale patrząc na wzrosty z ostatnich kilku lat, to są to kosmetyczne zmiany

PIOTR DURLEJ

Just Join IT



• Rynek nie jest już tak chłonny jak jeszcze dwa lata temu. Ofert pracy dla programistów jest zasadniczo mniej. Największy spadek o 60 proc. zanotowali ci, którzy specjalizowali się w Java Scripcie

FOT. SHUTTERSTOCK

RYNEK SIĘ NASYCIŁ?

Dwa lata temu w okolicach największego zapotrzebowania na programistów Polsce brakowało około 150 tys. specjalistów IT, aby ich udział wśród wszystkich pracowników w Polsce był taki sam, jak w Unii Europejskiej. Tak wynikało z wyliczeń Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Nowszych danych niestety nie mamy.

Niezależnie od tego jak dużą część dziury udało nam się zasypać, widzimy, że rynek nie jest już tak chłonny jak jeszcze dwa lata temu. Ofert pracy jest zasadniczo mniej, choć zdarzają się wyjątki – np. jeśli chodzi o specjalistów od cyberbezpieczeństwa (tzw. security). W porównaniu do innych specjalizacji ofert pracy dla nich nie ma wiele, ale wydaje się, że praca dla nich wciąż jest.

W miarę stabilną sytuację mają też menadżerowie produktu, osoby z działu support czy zajmujące się UX/UI. Ci pierwsi odpowiadają za sposób działania aplikacji i układ interfejsu, a ci drudzy za wygląd aplikacji czy stron internetowych.

Chociaż ich sytuacja jest stabilna, to na tle kolegów i koleżanek z branży są jednak wynagradzani raczej kiepsko.

Jeśli chodzi o języki programowania, to najbardziej stabilnie pod względem liczby ofert pracy, czuć mogą się osoby, które opanowały języki dość niszowe – Go i Scalę. Liczba ogłoszeń dla nich wcale nie jest duża, ale stabilnie utrzymują się oni na rynku i są dobrze wynagradzani.

Widać to na poniższym wykresie. Inna sprawa, że widać od półtora roku zdecydowany zjazd liczby ofert. I co ważne trudno mówić nawet o zatrzymaniu tego trendu.

Największy spadek zanotowali ci, którzy specjalizowali się w Java Scripcie. W porównaniu z momentem boomu na ich usługi, liczba ofert pracy spadła o 60 proc.

Mniejsze zapotrzebowania na programistów specjalizujących się w Java Scripcie jest spektakularny, ale przy tym dobrze obrazuje tendencje na rynku IT. Po wrześniu 2022 liczba ofert spadła praktycznie dla każdego języka.

GDZIE SĄ SPECJALIŚCI OD SZTUCZNEJ INTELIGENCJI

A co z AI? Nie ma go na powyższych wykresach, a łatwo się domyślić, że specjaliści od sztucznej inteligencji są dzisiaj bardzo potrzebni. Wszak boom na ChatGPT i jemu pokrewne modele jest wszędzie widoczny.

– Oferty pracy przy rozwiązaniach opartych lub wykorzystujących AI pojawia się w wielu kategoriach – tłumaczy Jacek Dąbrowski z Just Join IT. – Firmy tworzące takie narzędzia, potrzebują nie tylko programistów (najczęściej Pythona czy R), ale także specjalistów od danych (Data), architektów systemów, UX/UI designerów czy testerów.

Umiejętność wykorzystywania narzędzi AI w wykonywaniu codziennej pracy (np. Microsoft Copilot) pojawia się też coraz częściej w ogłoszeniach firm, które same nie tworzą rozwiązań AI. Aktualnie na Just Join IT jest ponad 1700 takich ofert.

– Dziś nie zatrudniłbym programisty, który nie używa jakiegś formy sztucznej inteligencji do pracy. Według niektórych danych ChatGPT przyspiesza pracę programisty o 40 procent, ale według mnie to nawet więcej – mówił nam już rok temu Maciej Cielecki, kierujący softwarehousem 10 Clouds.

Jeśli zaś chodzi stricte o AI jako umiejętność, to obecnie na Just Join IT wystawionych jest niewiele ponad sto takich ogłoszeń. Przez to, że obsługa sztucznej inteligencji często łączy się z Pythonem, to na wykresach specjaliści od sztucznej inteligencji mogą się kryć właśnie w danych dotyczących tego języka programowania.

Ratusz prosi wojewodę o działki pod mieszkaniówkę

Co z terenem Lotniska Chopina, jeżeli powstanie CPK?

Ratusz pilnie szuka nowych gruntów pod budownictwo społeczne i prosi wojewodę o zgodę na skomunalizowanie terenów skarbu państwa.

Wojciech Karpieszuk

– Sprawdzamy plany wobec działek skarbu państwa i spółek miejskich, które naszym zdaniem nadają się na cele mieszkalne. Świetnie nadaje się na przykład działka Poczty Polskiej przy Ratuszowej, na której swego czasu planowano „Mieszkanie plus”. Wystąpiłam do wojewody z zapytaniem o plany wobec kilku działek w Warszawie, które należą do skarbu państwa albo spółek skarbu państwa – mówi „Wyborczej” wiceprezydentka stolicy Aldona Machnowska-Góra.

Wiceprezydentka tłumaczy, że miasto szuka nowych gruntów pod budownictwo społeczne, by zachować ciągłość takich inwestycji. Tak by nie powtórzyła się sytuacja z 2021 i 2022 roku, kiedy w Warszawie nie oddano do użytku ani jednego TBS. To ważna kwestia, bo kryzys mieszkaniowy się pogłębia, na kupno mieszkania, nawet w kredycie, stać coraz mniej mieszkańców.

Problemy z mieszkalnictwem społecznym

Władze Warszawy alarmują, że z powodu błędów legislacyjnych jeszcze poprzedniego rządu Warszawie grozi wyhamowanie inwestycji mieszkalnictwa społecznego. Wiceprezydentka Machnowska-Góra tłumaczy, że chodzi o zablokowanie dużych terenów przez wyznaczenie obszaru oddziaływania lotniska, gdzie nie można budować na podstawie wuzetek. – Dodatkowo wciąż nie jest gotowa nowelizacja ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami, która w obecnym brzmieniu uznaje wnoszenie przez miasto aportem gruntów do spółek TBS za niedozwoloną pomoc publiczną. Od pół roku mamy zablokowane aporty. To może przyhamować inwestycje, dlatego szukamy gruntów, bo zależy nam na rozwijaniu polityki mieszkaniowej, zachowaniu ciągłości w budowaniu miejskich mieszkań – zapewnia wiceprezydentka miasta. Zaznacza, że to bardzo wstępny etap. Biuro prasowe wojewody poinformowało

nas, że do urzędu nie wpłynęło jeszcze nawet pismo wiceprezydentki.

Na terenie przy Ratuszowej, o którym wspomniała Aldona Machnowska-Góra, była zaplanowana budowa kompleksu bloków w ramach „Mieszkania plus”. Miało tam powstać prawie 500 lokali. – Jest nawet rozstrzygnięty konkurs architektoniczny. Zabudowa miała nawiązywać do socrealistycznego osiedla Praga II po sąsiedzku. Bloki z podwórcami, dużo zieleni. Bardzo fajny projekt, ale został na papierze – opowiada Krzysztof Michalski, radny Pragi-Północ (Porozumienie dla Pragi), wiceprzewodniczący rady dzielnicy. Dodaje: – Z perspektywy mieszkańca

nie ma znaczenia, czy bloki wybuduje rządowa czy miejska spółka. Ważne, żeby w ogóle powstały.

Kilka dni temu pisaliśmy, że obecnie na różnym etapie inwestycyjnym jest łącznie 2,8 tys. miejskich mieszkań (większość to droższe TBS), w tym w takcie budowy 700.

Radny: Miasto ma działki, może budować

W ostatnich dniach lewicowi działacze i przedstawiciele ruchów miejskich zaczęli lobbować za tym, by po ewentualnej decyzji o budowie CPK (ma być ogłoszona jeszcze w czerwcu), tereny po Lotnisku Chopina przeznaczyć pod zabudowę mieszkaniową, w dużej mierze społeczną.

– Niezależnie od tego, czy powstanie CPK czy nie, to uważam, że stolica potrzebuje swojego lotniska, dlatego nierealny wydaje mi się pomysł, by po ewentualnym wybudowaniu CPK tereny na Okęciu przeznaczyć na zbudowanie tam dzielnicy społecznej, swoistego miasta w mieście. Można rozmawiać o tym, by nie rozbudowywać Lotniska Chopina, ale nie o tym, by je zamknąć. Warszawa potrzebuje swojego portu. Tak jest w wielu innych stolicach, że niezależnie od dużych portów lotniczych w miastach funkcjonują mniejsze

– stwierdza wiceprezydentka miasta Aldona Machnowska-Góra.

– Tylko nieliczne stolice mają lotniska wewnątrz miast. W Londynie służy ono dla nielicznych przedstawicieli wielkiego biznesu, polityków. Utrzymanie takiego terenu w środku Warszawy, z którego korzystałyby najbogatsze elity, to marnotrawstwo. Można tam zaplanować duże osiedle mieszkaniowe z bogatą zielenią. W większości mieszkalnictwo społeczne, ale też deweloperskie, by ze sprzedaży działek pozyskać fundusze na budowę miejskich mieszkań – snuje plany Jan Mencwel, miejski radny (Miasto Jest Nasze). Zaznacza jednak, że to temat na przyszłość, jeżeli rząd zdecyduje o budowie CPK. Na razie radny radzi władzom Warszawy wykorzystanie miejskich działek. – Prezydent Rafał Trzaskowski jeszcze w kampanii w 2018 roku obiecywał, że miejskie mieszkania powstaną na miejscu zajezdni autobusowej przy Stalowej. To bardzo dobrze skomunikowany teren. Nic z tego nie wyszło, a zajezdnia, która miała być przeniesienia na Białą, działa do dziś i jest bardzo uciążliwa dla okolicznych mieszkańców – przypomina radny Mencwel. Dodaje: – Miasto ma tereny, na których może już dziś budować, a nie dopiero szukać działek skarbu państwa. ●



Niezależnie od tego, czy powstanie CPK czy nie, to uważam, że stolica potrzebuje swojego lotniska

ALDONA MACHNOWSKA-GÓRA
wiceprezydentka miasta

Parada Równości

KOLOROWY TŁUM NA PRADZE

W sobotę ulicami Warszawy przeszedł pierwszy z trzech tęczowych marszów, jakie odbędą się w czerwcu w stolicy. Organizatorzy z kolektywu Praga Równości zapowiadali, że parada nie będzie miała barw partyjnych i zachowa charakter niekomercyjny. W związku z tym na manifestację nie zostali zaproszeni politycy i związane z tęczową społecznością firmy. Oddolny charakter wydarzenia miał wpływ na frekwencję. W paradzie wzięło udział około 100 osób. Kolorowy tłum maszerował ulicami Pragi. Uczestnicy demonstracji domagali się legalizacji małżeństw między osobami tej samej płci z prawem do adopcji dzieci czy zakazu mowy nienawiści wobec mniejszości seksualnych. Manifestujący skandowali też wolnościowe hasła związane z sytuacją uwięzionych w Strefie Gazy Palestyńczyków, domagali się zakończenia pushbacków na granicy oraz gościnności dla osób uchodźczych. Na trasie parady na demonstrantów czekali ludzie wyposażeni w transparenty „Polska bez pedałów”. Uczestnicy jednak nie dawali się sprowokować, a warszawska policja skutecznie odseparowała agresywnie zachowujących się kontrademonstrantów. Były to na szczęście wydarzenia epizodyczne. ●

• Więcej czytaj na warszawa.wyborcza.pl



FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Po ataku na granicy

Żałoba we wsi i w szkole

Mateusz Sitek został pchnięty nożem na granicy z Białorusią. – Modliliśmy się wszyscy, żeby to się dobrze skończyło – słyszymy od jego sąsiadów. Ale się dobrze nie skończyło.

Rafał Górski

Szeregowy Mateusz Sitek miał 21 lat, w I. Warszawskiej Brygadzie Pancernej w Wesolej służył zaledwie od 18 grudnia 2023 r. Wcześniej był w Wojskach Obrony Terytorialnej. W ostatnim czasie z innymi żołnierzami ze swojej jednostki wspierał funkcjonariuszy Straży Granicznej na polsko-białoruskiej granicy. 28 maja był na służbie w strefie przygranicznej. Tego dnia Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych opublikowało lakoniczny komunikat: „Nad ranem podczas próby forsowania zapory na granicy polsko-białoruskiej w okolicach wsi Dubicze Cerkiewne jeden z migrantów ugodził żołnierza nożem”.

Tym żołnierzem był Mateusz Sitek. Prosto z granicy został odwieziony do szpitala w Hajnówce, ale potrzebował bardziej specjalistycznej pomocy, dlatego trzeba go było przetransportować do szpitala wojskowego na Szaserów w Warszawie. Niestety, jego życia nie udało się uratować. Zmarł 6 czerwca.

• W piątek 7 czerwca odbył się w szkole apel pamięci Mateusza

FOT. JULIA KOŁODZIEJCZYK



„Nie dało się go nie lubić” Mateusz pochodzi z Plewicy. To północne rejony woj. mazowieckiego, ok. 80 km od centrum Warszawy. Wieś liczy niespełna 200 mieszkańców, więc znają się tu wszyscy. I dobrze pamiętają Mateusza. – Słyszałam, co się stało. Straszna tragedia – mówi sąsiadka zmarłego żołnierza. – Wesoły i uczynny był. Nie dało się go nie lubić.

Wieś otoczona jest lasami. Koło jego domu – wśród drzew – jest przystanek autobusowy. Sąsiadka Mateusza, z którą rozmawiamy, mówi, że widywała często chłopaka, gdy na nim przesiadywał. – Chyba lubił tam spędzać czas. Mówił, że słucha, jak ptaki śpiewają – wspomina.

– Przystojny był. Dziewczyny się cały czas za nim oglądały – dodaje

sąsiad. – Ale on nie był zainteresowany. Jego pasją było wojsko i nic więcej się nie liczyło.

I jeszcze wspomina, że Mateusz grał w piłkę nożną w lokalnym klubie WKS Rząśnik. – Na boisku tak jak w życiu: zdyscyplinowany był – mówi.

5 minut od Plewicy leży Nowy Lubiel. To tutaj jest parafiał-

Ta klasa wojskowa to taka nasza perła, a Mateusz był na jej czele

MONIKA KLUCZEK
dyrektorka Centrum Edukacji Zawodowej w Wyszkowie

ny kościół Mateusza. Spotykamy kościelnego. Po takiej tragedii, którą wszyscy przeżywają, nie jest w stanie nam wiele powiedzieć. – Modliliśmy się, żeby to wszystko się skończyło po myśli Mateusza – mówi nam zrezygnowany.

Najtrudniejszy dzień

Mateusz po podstawówce uczył się w Centrum Edukacji Zawodowej i Ustawicznej w Wyszkowie. Pod tą nazwą kryje się kilka szkół średnich: III Liceum Ogólnokształcące, technikum i szkoła branżowa. On wybrał klasę wojskową w ogólniaku. Monika Lipko, nauczycielka odpowiedzialna za klasy wojskowe w wyszkowskiej szkole, mówi to samo co sąsiedzi zmarłego żołnierza – że Mateusz od początku miał dryg do wojska.

Gdy 28 maja przyszła wiadomość o ataku na żołnierza, a potem się okazało, że rannym jest Mateusz, nauczyciele postanowili, że nie będą o tym mówić pozostałym uczniom. Żyli nadzieją, że nic gorszego już się nie stanie.

Niestety, stało się. – Do ostatniej chwili mieliśmy nadzieję, że Mateusz z tego wyjdzie – mówi Monika Lipko.

Informacja o śmierci była dla wszystkich w szkole szokiem. W piątek rano nauczyciele musieli stanąć przed uczniami i powiedzieć im o tym, co się wydarzyło.

Niektórzy z pedagogów mówili, że to najtrudniejszy dzień w ich pracy w szkole.

– Największa tragedia, że on w tym wojsku był zaledwie pół roku. I uczniowie to widzą. A teraz kolejnych siedmiu naszych absolwentów ma jechać na granicę – mówi Monika Kluczek, dyrektorka wyszkowskiego Centrum Edukacji Zawodowej. Ale zaraz się pociesza: – Na szczęście na razie zwątpienia u młodzieży nie ma.

W piątek 7 czerwca odbył się w szkole apel pamięci Mateusza. Na dziedzińcu stanęli inni uczniowie ubrani w mundury. Dyrektorce w czasie przemowy kilka razy łamał się głos. – Zginął żołnierz Wojska Polskiego, nasz absolwent, nasza duma i nasz żal – mówiła.

Gdy z głośników popłynęła pogrzebowa „Cisza na trąbkę”, płakali już niemal wszyscy.

Pośmiertne odznaczenie

Rodzina i przyjaciele pożegnają Mateusza 12 czerwca. Tego dnia odbędzie się pogrzeb.

Decyzją ministra obrony narodowej żołnierz został pośmiertnie awansowany na sierżanta Wojska Polskiego oraz odznaczony Złotym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”. „Ojczyzna i rodacy nie zapomną o tej ofierze” – napisał premier Donald Tusk w mediach społecznościowych. ●

Szkoła na Bemowie z pieniędzmi od rządu

Prawie gotowa

Prawie 20 mln zł zostanie Warszawa na budowę długo wyczekiwanej szkoły podstawowej na Chrzanowie. Prace wykończeniowe już się kończą, ale na podstawówkę poczekamy do przyszłego roku.

– Na Chrzanowie budujemy nowoczesną i ekologiczną placówkę dla blisko 1 tys. uczniów, w której znajdzie się 40 sal zajęciowych, sale komputerowe, pracownice do fizyki, chemii i nauki języków obcych. Zadbamy również o zaplecze sportowe. Szkoła będzie dysponowała dużą salą gimnastyczną, boiskami do siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej. Na terenie placówki będzie też bieżnia, plac zabaw, siłownia zewnętrzna oraz parking dla samochodów i rowerów – wylicza Renata Kaznowska, zastępczyni prezydenta Warszawy odpowiedzialna za edukację.

Mowa o szkole podstawowej, która buduje się przy ul. Szeligowskiej 65a.

Najdroższa w stolicy

To będzie najdroższa szkoła w Warszawie. Koszt budowy, razem z gruntem i wyposażeniem, to ok. 127 mln zł. Sama inwestycja to ponad 84 mln zł.

Umowę na jej budowę urzędnicy podpisali w listopadzie 2022 r. W powstającym budynku do zrobienia zostało już niewiele.

– Prace wykończeniowe są w końcowej fazie realizacji – infor-



• Koszt budowy szkoły na Chrzanowie, razem z gruntem i wyposażeniem, to ok. 127 mln zł

FOT. UM ST. WARSZAWY

muje Natalia Walka, rzeczniczka prasowa Bemowa. – Trwają roboty wykończeniowe wewnątrz budynku, a także zagospodarowanie terenu zewnętrznego. Układane są wykładziny podłogowe, uzupełniane kasetony na sufitach podwieszanych, instalowane systemy audiowizualne w salach dydaktycznych oraz systemy przeciwpożarowe. Na zewnątrz powstają: boisko wielofunkcyjne, bieżnia, plac zabaw, ciągi pieszo-jezdne i parkingi.

Kiedy otwarcie?

Na pytanie, kiedy szkoła zacznie działać, dzielnica nie odpowiada. Wiemy tyle, że zgodnie z terminem w umowie z wykonawcą inwesty-

cja ma się zakończyć najpóźniej we wrześniu 2025 r. To dlatego, że dzielnica ciągle czeka na wybudowanie sieci kanalizacyjnej oraz ciepłowniczej. Dopiero po przyłączeniu szkoły do sieci można będzie wystąpić o wydanie pozwolenia na użytkowanie.

Ratusz pochwalił się właśnie umową z wojewodą mazowieckim na dotację dla tej inwestycji. Warszawa dostanie na szkołę prawie 20 mln zł rządowego dofinansowania. Środki pochodzą z „Rządowego programu wsparcia rozwoju miasta stołecznego Warszawy na lata 2023–2030”, który przewiduje dla Warszawy ponad 3 mld zł. ●

Małgorzata Zubik

Ulica Wieśniacza

To nazwa obrażająca

Komisja nazewnictwa w Radzie Warszawy na pierwszy ogień decydowała, co począć z buntem mieszkańców, którzy nie chcą mieszkać przy ul. Wieśniaczej.

Komisją już czwartą kadencję będzie kierować znana aktorka Anna Nehrebecka z Koalicji Obywatelskiej. Na pierwszym spotkaniu trzyosobowy skład (Nehrebecka, Joanna Staniszkis i debiutująca Renata Królak) zajęła się ul. Wieśniaczą. Jeden z deweloperów buduje przy niej bloki. Okazuje się, że przyszli lokatorzy nie życzą sobie takiego adresu. Uważają, że to „nazwa obrażająca”.

Mieszkańcy do wyboru przedstawili radnym cztery nazwy ulicy: Radiostacji, Łączności, Truflowa albo Kawowa. Tyle że mieszkańcom, którzy wprowadzili się na Wieśniaczą wcześniej, jej nazwa dotąd

nie przeszkadzała. A przynajmniej tego nie sygnalizowali. Wieśniacza nawiązuje do dawnego rolniczego charakteru tej okolicy.

Po wybudowaniu blokowiska jeszcze w czasach PRL pozostały tylko nieliczne stare nazwy z tego klucza. Jak ul. Budy (od kurnych chat, w których mieszkali kiedyś ludzie), Siodlarska czy Jeździecka. Znikła zaś ul. Żeńców, czyli zniwiarzy. Tę nazwę radni przenieśli niedawno do pobliskiego osiedla Chrzanów. A ul. Wieśniacza urywa się teraz na wykopie nowoczesnej trasy ekspresowej S8, która przecina w poprzek Bemowo.

Wszystkie trzy radne głosowały w obronie ul. Wieśniaczej, a przewodnicząca komisji nazewnictwa podsumowała zabiegi jej przyszłych mieszkańców: – Widziałyśmy, co brały. ●

Jarosław Osowski

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34321318

**DO WYNAJĘCIA LOKAL UŻYTKOWY
w Dzielnicy Żoliborz m. st. Warszawy**

Dyrektor Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Żoliborz Miasta Stołecznego Warszawy ogłosił konkursy ofert na najem lokali użytkowych: nr U1 przy ul. J. Słowackiego 20 i nr U1 przy ul. A. Mickiewicza 21 znajdujących się na terenie Dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy.

Szczegółowe informacje zamieszczono na: * Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu m. st. Warszawy <http://www.eto.um.warszawa.pl> (zakładka: nieruchomości – lokale użytkowe – najem);

* na tablicy ogłoszeń Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Żoliborz m. st. Warszawy;

* na lokalach przeznaczonych do najmu;

* na stronie internetowej <https://zoliborz.um.warszawa.pl/waw/zgn-zoliborz/wyszukiwarka-lokal>

Tramwaje przyznają się do błędu

Za mało miejsc siedzących

W kupionych niedawno wagonach jest za mało miejsc siedzących, a społeczeństwo się starzeje, dlatego nowy tabor będzie bardziej komfortowy. Stolica chce konkurować z innymi miastami o dotacje Unii Europejskiej na ten cel.

Jarosław Osowski

Dostawy 123 tramwajów Hyundai z Korei Południowej dla Warszawy skończyły się w 2023 r. To był rekordowy kontrakt za ponad 1 mld 825 mln zł. UE dopłaciła do niego ponad 700 mln zł. Potem miasto pożałowało takiej kwoty na rozszerzenie umowy o 90 koreańskich tramwajów. Wtedy już ponad 80 proc. taboru w stolicy miałoby niską podłogę – bez schodków – a to ważne dla pasażerów z niepełnosprawnościami, wózkami dziecięcymi czy ciężkim bagażem.

Na dłuższych odcinkach jedzie się też komfortowo, gdy można usiąść. Tymczasem tramwaje Hyundai oprócz niezaprzeczalnych zalet (są wyjątkowo ciche i zużywają najmniej energii, a częścią dzielią się z innymi wagonami) mają podstawową wadę: za mało siedzeń. To zwracało uwagę już podczas prezentacji pierwszych hyundaiów w czerwcu 2021 r.: „Wyglądają nowocześnie, zabiorą aż 240 pasa-

żerów, ale mieszczą tylko 31 siedzeń”. W długim aż na 33 m wagonie zastaliśmy pojedyncze, rzadko rozmieszczone fotele.

Dlaczego tak mało?

Urzednicy próbowali wtedy zatrzeć złe wrażenie, przekonując, że to tramwaj dwukierunkowy (ma drzwi na obu ścianach), a w jednokierunkowych będzie więcej siedzeń. Jak się jednak okazało, też wcale nie tak dużo, bo tylko 42. Czyli aż dwukrotnie mniej niż w krakowskim lajkoniku. W rezultacie hyundai, które np. na linii 17z Winnicy na Służewiec zgodnie z rozkładem jadą aż 66 minut, nie dla każdego nadają się do pokonywania dłuższych odcinków.

– To był błąd. Społeczeństwo się starzeje i miejsc siedzących powinno być więcej – przyznał w zeszłym tygodniu prezes Tramwajów Warszawskich Wojciech Bartelski, obiecując, że w warunkach kolejnego przetargu znajdą się odpowiednie wskazówki dla producentów. Urzęd-

nicy nie wykluczają podwójnych foteli. Można je spotkać chociażby w tramwajach krakowskich, gdzie nie powoduje to większych problemów nawet w godzinach szczytu.

Podobnie jest w pierwszych tramwajach bydgoskiej Pesy wprowadzonych do Warszawy 15 lat temu. Zarząd Transportu Miejskiego uznał jednak, że dwa fotele obok siebie w stolicy to dla pasażerów wielka niewygodą. Ta opinia okazała się brzemienne w skutki. Jak pisaliśmy w 2016 r., najpierw ZTM wymógł na Tramwajach Warszawskich, by sprowadzały tabor wyłącznie bez wózków skrętnych z przodu i z tyłu. Dlatego nowy tabor przeźliwie pisał na ostrych zakrętach. Skargi mieszkańców na ten feler płynęły z wielu dzielnic, dopóki służby miejskie nie zainwestowały w specjalne smarownice.

W ZTM byli jednak nieprzejednani. Hyundai z Korei Płd. mają koła na wózkach, które łagodnie

wjeżdżają na luki, i dlatego nie hałasują. Dlaczego jednak pojedyncze fotele umieszczono w tych wagonach nie tylko z przodu i z tyłu, ale też przez całą długość? Tego nie wiadomo.

W dodatku aż 85 ze 123 koreańskich tramwajów to tabor dwukierunkowy z jeszcze mniejszą liczbą siedzeń. Urzednicy usprawiedliwiali to zamówienie odcinkami torów, które będą się kończyły nie klasycznymi pętlami, tylko zawrotkami z przejazdem między jednym a drugim torem, jak na najnowszej trasie przez ul. Gagarina na Sielce.

Jednak w Miasteczku Wilanów mogłaby powstać normalna pętla dla wagonów jednokierunkowych, gdyby urzednicy nie skrócili trasy do skrzyżowania al. Rzeczypospolitej z ul. Branickiego. Pierwotnie miała być o kilkaset metrów dłuższa.

Jak pisaliśmy, ratusz wymógł nawet na GDDKiA budowę dużego tunelu w nasypie południowej obwodnicy Warszawy, za którą planowano pętlę tramwajową. Mieszkańcy Miasteczka Wilanów będą więc jeździć blisko pół godziny do centrum w większości na stojąco.

Konkurs w sprawie dotacji UE

Teraz Wojciech Bartelski zapowiada ogłoszenie przetargu na dostawę 160 nowych tramwajów z możliwo-

ścią podziału zamówienia na części. Najpierw Warszawa chce kupić 20 wagonów jednokierunkowych pełnej długości. Stolica wystartuje w konkursie o fundusze UE, który w maju ogłosiło Centrum Unijnych Projektów Transportowych.

Do podziału pomiędzy polskie miasta jest tylko 865,7 mln zł na tabor tramwajowy. Samorządy mogą liczyć aż na 85 proc. dofinansowania. Konkurencja jest duża i wcale nie ma pewności, że stolica je dostanie. Przy podziale unijnej puli CUPT będzie premiował te miasta, które przedstawia dowody, że mogą rozliczyć dotację do połowy 2026 r. Większe szanse mają te, które ogłosiły już przetargi, a Warszawa ze swoim zwleka. Miała go rozpiąć już w pierwszym kwartale tego roku.

Atutem stolicy w tym konkursie (szansa na dodatkowe punkty) będą za to: przyjęty niedawno plan zrównoważonej mobilności miejskiej, nowe trasy tramwajowe w budowie (właśnie zaczyna się prace przy linii na Ochocie do Dworca Zachodniego), wspólny bilet na komunikację miejską i kolej w aglomeracji czy strefa czystego transportu, która będzie obowiązywać od lipca. ●

• Więcej czytaj na warszawa.wyborcza.pl

ZAKŁADY POGRZEBOWE

MPUKTM

ZAKŁAD POGRZEBOWY
WOLA, ul. Redutowa 25
Mokotów, Żoliborz, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek
CAŁODOBOWO - 693 503 720

SŁUŻEW
DOM POGRZEBOWY

ul. Fosa 19A - 22 853 45 45 - www.sluzew.pl
punkty obsługi na terenie Warszawy:
Powązki · Pyry · Służew · Wola · Ursynów
P O G O T O W I E 24 h - 22 853 45 45

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus
www.exitus.com.pl; tel. 501 210 360

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

AMBER

Puławska 95, tel. całodobowy 501 796 471

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49 www.babice.com.pl

Exitus, Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

OKOLICE WARSZAWY

Exitus
Otwock, Kościelna 1 a, tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

28 maja 2024 roku odszedł w wieku 77 lat
Kochany Mąż, Tata i Dziadek



Piotr Goc

Tłumacz, miłośnik muzyki i podróży.
Na zawsze pozostanie w naszych sercach.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w piątek 14 czerwca 2024 roku o godz. 12.00
w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych,
po czym nastąpi odprowadzenie urny
na Cmentarz Powązki Stare
(wejście II Bramą Św. Honoraty)

Żona z rodziną

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy "Służew"

www.nekrologi.wyborcza.pl/34321637

„Nie bój się, bom Ja z tobą, nie lękaj się,
bom Ja Bogiem twóim!”
Iz 41, 10

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Drogiego Kolegi i Przyjaciela

ŚP
Wiesława Klinbajla

Ponad 60 lat Jego służby i pracy
dla Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Św. Trójcy
w Warszawie pozostanie w naszej pamięci.

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia

Żonie i Bliskim

składają

Współpracownicy
Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Św. Trójcy w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34321690

Drogi
Małgosi Pęk

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy z Departamentu Strategii Biura KRRiT



34321942

30 maja 2024 roku zmarła w wieku 93 lat
nasza ukochana Mama, Babcia i Prababcia

ŚP


Eugenia Duczmalewska

Wystawienie Ciała nastąpi
12 czerwca 2024 roku (środa) od godz. 9:00-9:30
w domu pogrzebowym „Exitus” w Otwocku przy ul. Batorego 44.

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie o godz. 10:00
w kościele p.w. Św. Wojciecha w Wiązownie.
Następnie Ciało zostanie przewiezione na mszę
do kościoła p.w. św. Karola Boromeusza
w Warszawie, na godz. 13:00,
po której nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na cmentarzu na Powązkach Starych.

O czym zawiadamiają pogrążone w żałobie

córki z rodzinami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34321944

Pani

Katarzynie Wilczyńskiej

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

Kierownictwo Koleżanki, Koledzy oraz Pracownicy
Sądu Okręgowego Warszawa-Praga
w Warszawie



www.nekrologi.wyborcza.pl/34321743



Panu

Dr Tomaszowi Siegelowi

Ordynatorowi oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii



z powodu śmierci

Taty

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz wsparcia składa

*Zespół Ośrodka Krążenia Pozaustrojowego
WUM Szpitala Czerniakowskiego*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34321840

Z głębokim smutkiem żegnam
drogą przyjaciółkę i mentorkę

Marię Moszyńską

najszlachetniejszą osobę czystego serca.
Pozostanie na zawsze niedoścignionym wzorem odwagi
i determinacji w bezinteresownym czynieniu dobra.



Składam serdeczne wyrazy współczucia

Marcinowi, Ani i całej Rodzinie

Krystyna

www.nekrologi.wyborcza.pl/34321838

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 3 czerwca 2024 r. zmarł w wieku 78 lat



Jan Szurmiej

reżyser, aktor, choreograf

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
w dniu 19 czerwca 2024 o godz. 13.00
w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Powązki Wojskowe
w Warszawie.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy "Służew"

www.nekrologi.wyborcza.pl/34321843

Ze smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszej Drogiej Przyjaciółki

Anity Zambrowskiej



Wyrazy głębokiego współczucia
składamy

*całej rodzinie Cioci Anity
Witkowi, Jurkowi i Krzysiówi
z ich Rodzinami*

Stefan, Jacek, Marianna i Łukasz

www.nekrologi.wyborcza.pl/34321756

Z głębokim smutkiem żegnamy

*Prof. dr hab. n. med.
Grzegorza Krzymańskiego*

wieloletniego kierownika
Kliniki Chirurgii Szczękowo-Twarzowej
Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy szczerzego współczucia.

*Andrzej Wójtowicz z zespołem Zakładu Chirurgii Stomatologicznej
Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34322004

Z olbrzymim smutkiem żegnamy zmarłego
2 czerwca 2024 roku



Krzysztofa Strykiera

zawsze uśmiechniętego towarzysza naszych rozmów,
spotkań i wypraw.

Olu,

jesteśmy z Tobą

i całą Rodziną

w tych ciężkich chwilach

*Czyżykowie, Krupowie, Różańscy,
Stawowiakowie, Wachowscy*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34322015

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 4 czerwca 2024 roku zmarła w wieku 76 lat



Anna Maksymowicz

miłośniczka przyrody, szczególnie koni i ptaków

Msza święta pogrzebowa odprawiona zostanie
w piątek 14 czerwca 2024 roku o godzinie 12.30
w Kościele NMP Miłosierdzia,
ul. Św. Bonifacego 9 w Warszawie,
po czym o godzinie 14.00 nastąpi odprowadzenie
urny z Prochami do grobu rodzinnego, spod bramy głównej
Cmentarza Wojskowego na Powązkach
(ul. Powązkowska 43).

rodzina i przyjaciele

www.nekrologi.wyborcza.pl/34322027

Z głębokim żalem i smutkiem żegnam
Wspaniałego Człowieka i Przyjaciela

Krzysztofa Strykiera



Najbliższym

składam

wyrazy głębokiego współczucia

advokat Krzysztof Czeszejko-Sochacki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34321687

Z wielkim żalem żegnamy



Marię Moszyńską

naszą drogą koleżankę, wytrwałą wolontariuszkę
i prezes Stowarzyszenia i Fundacji Heart to heart.

Dziękujemy za lata wspólnej, społecznikowskiej pracy.

Smutek wypełnia nasze serca.

Będzie nam Ciebie brakowało Mario.

*Współpracownicy i koledzy
z Heart to heart.*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34321837

Z głębokim bólem przyjęliśmy wiadomość,
że 2 czerwca 2024 roku odszedł od nas

*profesor
Maciej Gliwicz*

wybitny biolog, inspirujący nauczyciel akademicki,
wieloletni kierownik Zakładu Hydrobiologii UW



Rodzinie i najbliższym

składamy wyrazy współczucia

pogrążeni w smutku

*obecni i byli pracownicy
Instytutu Biologii Funkcjonalnej i Ekologii
(wcześniej Instytutu Zoologii)
Wydział Biologii UW*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34321903

Z głębokim żalem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci

Pana

Jerzego Lacha

pracownika Urzędu Statystycznego w Warszawie,
wspaniałego, oddanego swojej pracy,
pełnego życliwości i pasji człowieka.



Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy

wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia.

*Dyrekcja i Pracownicy
Urzędu Statystycznego w Warszawie*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34321868

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



*Pani Profesor
Joanny Kotowicz-Jawor*

Żegnamy wybitną ekonomistkę, absolwentkę SGH (SGPiS),
wieloletnią członkinię redakcji czasopisma
"Gospodarka Narodowa".

Bliskim Pani Profesor

składamy

wyrazy głębokiego współczucia.

*Dziekan Kolegium Analiz Ekonomicznych Szkoły Głównej Handlowej
w Warszawie*

oraz

*redakcja kwartalnika
"Gospodarka Narodowa. The Polish Journal of Economics"*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34322011

Eldorado? Sytuację na rynku IT

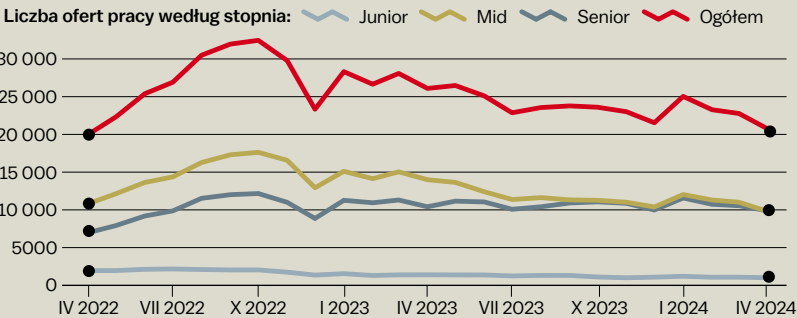
Oferty pracy w Polsce w branży IT

Monitoring procesów rekrutacyjnych na polskim rynku pracy

Zawód	Liczba ofert. II 2023	Liczba ofert. II 2024	Zmiana r/r
CIO/dyrektor	31	9	-71%
Programista	2184	1338	-39%
Specjalista ds. cyberbezpieczeństwa	53	14	-74%
Administrator	410	233	-43%
Ogółem	2678	1594	-40%

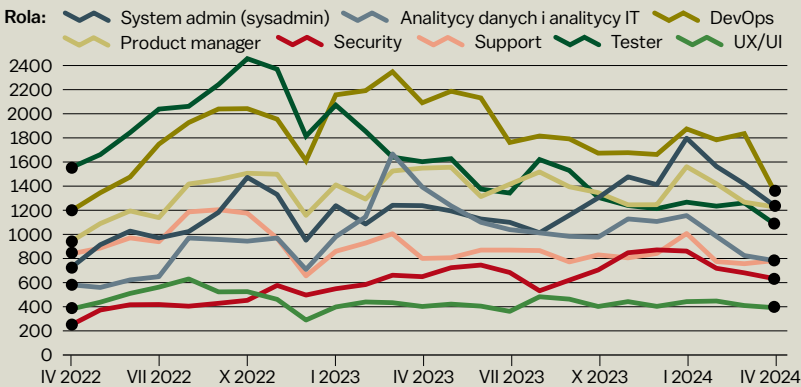
Zapotrzebowanie na programistów ze względu na staż pracy

Kwiecień 2022 – kwiecień 2024



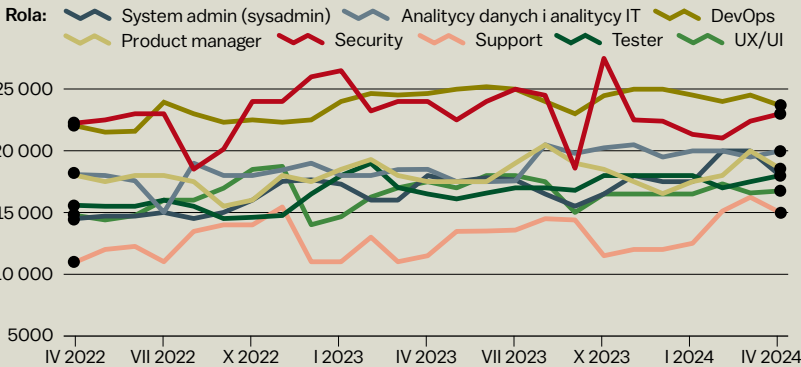
Liczba ofert pracy na Just Join IT ze względu na pełnioną rolę

Kwiecień 2022 – kwiecień 2024



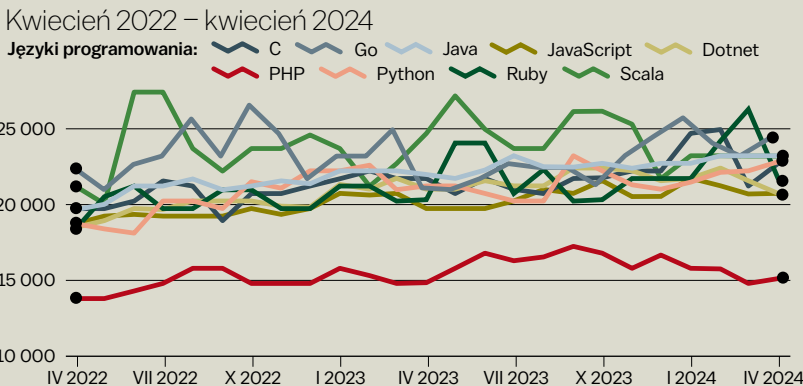
Mediana wynagrodzeń w branży IT w podziale na pełnioną rolę

Kwiecień 2022 – kwiecień 2024



Mediana wynagrodzeń osób posługujących się poszczególnymi językami programowania

Kwiecień 2022 – kwiecień 2024



© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: JUSTJOIN.IT

Kryzys w branży

51

OSÓB

• na jedno miejsce to średnia liczba aplikacji na ofertę pracy w IT w pierwszym kwartale 2024 r. według danych No Fluff Jobs. Rok temu o jedno miejsce starały się 33 osoby

GAMEDEV I APLIKACJE

Oprócz tego, że mediany wynagrodzeń w perspektywie dwóch lat wcale nie wzrosły (a często nawet zanotowały spadki), to ich liczba generalnie się zmniejsza.

Dotyczy to zresztą nie tylko konkretnych języków programowania, ale też innych sektorów IT. Również pracownicy branży gier, czyli tzw. gamedev'u nie mogą liczyć na wiele ofert. Podobnie zresztą w przypadku twórców aplikacji mobilnych.

To w dużej mierze ma to związek z pandemią – firmy zatrudniały osoby, które miały im zbudować internetową infrastrukturę. Ale kiedy już taka powstała, to nie potrzebowali ich dalej zatrudniać.

Z kolei branża gier od kilku lat przeżywa kryzys. – Od zeszłego roku straciłiśmy znacząco ponad 20 tysięcy miejsc pracy w wyniku zwolnień masowych. Skutki tego kryzysu już dzisiaj powodują, że ludzi zatrudnia się za mniejsze pieniądze i na gorszych warunkach – mówi Tolly Kulczycki z CD Projectu.

– Znamy ekspertów, wieloletnich weteranów, którzy muszą przyjmować oferty znacząco poniżej swoich regularnych oczekiwań ze względu na to jak mało jest teraz pracy – dodaje Kulczycki.

WIĘKSZE ZAPOTRZEBOWANIE NA SENIORÓW

Jak wynika z danych Just Joint IT liczba ofert skierowanych do programistów zanotowała gwałtowny spadek w październiku 2022. A warto przypomnieć, że mniej więcej wtedy Open AI wypuściło pierwszą wersję Chatu GPT. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że spadek liczby ofert nie musi jednak być wynikiem nowych narzędzi technologicznych, choć zdaniem ekspertów miał w tym swój udział.

– Obecnie firmy – głównie za sprawą Copilota i innych rozwiązań AI – za-

miast inwestować w zwiększenie liczby stanowisk juniorskich, wolą inwestować w pozycje bardziej zaawansowane, w tym seniorskie – mówi ekspert z Just Joint IT. – W efekcie liczba ofert dla juniorów jest na minimalnym poziomie i nie rośnie.

Liczba ofert pracy maleje jednak dla wszystkich – niezależnie od stażu pracy. Faktycznie najgorzej mają jednak juniorzy, co pokazuje poniższy wykres. Widać na nim, że w kwietniu 2022 r. więcej niż co 10 oferta pracy w IT była skierowana do juniora.

Najświeższe dane pokazują z kolei, że do juniorów skierowana jest mniej niż co 20. z ofert. Z kolei podczas gdy w 2022 tylko 35 proc. ofert kierowanych było do seniorów, teraz zajmują one prawie połowę wszystkich dostępnych. Jednak patrząc tylko na ich liczbę, to również i dla seniorów ogłasza się mniej miejsc pracy.

Dlatego mimo, że ich rynkowa pozycja jest gorsza ze względu na spadek liczby ofert, to jednak wciąż jest ona najbardziej stabilna.

Spadek liczby ofert dla juniorów może być spowodowany kilkoma czynnikami. Z jednej strony pojawieniem się nowych narzędzi, po których owszem, zwykle trzeba poprawić, ale tak samo zwykle działo się w przypadku pracy najmłodszych osób z zespołu.

– Do mojej firmy nie przychodzą już juniorzy. Ci którzy przyszli to zostali i teraz już są midami, ale myślę, że oni mieli szczęście i byli już ostatnimi, którzy mogli bez większych umiejętności załapać się do IT. Bo szczerze mówiąc ich kod to jest taki kod na poziomie Chata GPT 4. Tylko wiadomo kto jest tańszy – mówi Aleksander, senior programujący w Pythonie.

Ale z drugiej strony wskazuje się też na obniżenie umiejętności osób wchodzących na rynek. Fama niosąca się za branżą IT sprawiła, że dużo więcej osób postanowiło się przebranżowić. Za pomocą kursów czy samodzielnej nauki, a nie – tak jak było kiedyś – specjalistycznych studiów. Przez to pracodawcy nie chcieli już zatrudniać młodych osób, które i tak de facto trzeba było przyuczać.

JEST ELDORADO, NIE MA ELDORADO?

W styczniu tego roku większość specjalistów przewidywała, że choć sytuacja była wówczas trudna, to poprawi się w pierwszym półroczu tego roku. Tak chociażby wskazywali twórcy raportu „Co z tym Eldorado?”. Dziś przyznają, że ich prognozy były nieco zbyt optymistyczne.

– Od publikacji minęło prawie pół roku i widzimy, że rynek nie odbija tak, jak się tego spodziewaliśmy. – przyznaje Piotr Durlęj z Just Join IT. – Liczba ogłoszeń jest znacznie mniejsza niż wcześniej i dotyczy to wszystkich pracowników white-collar, a nie tylko branży IT. Stawki stoją lub tylko lekko rosną, ale patrząc na wzrosty z ostatnich kilku lat, to są to kosmetyczne zmiany. Obecnie jesteśmy bliżej temu, że eldorado się skończyło – podsumowuje. ●

Z firmy samochodowej zrobił... producenta chipów

Najpierw zwiększył wartość firmy pożyczkowej 60-krotnie. Potem przejął rodzinny konglomerat i w trakcie pandemicznego kryzysu kilkukrotnie zwiększył jej wartość. Teraz wsiada do globalnego wyścigu o półprzewodniki. Vellayan Subbiah udowadnia, że w biznesie liczy się wizja.

Sebastian Ogórek

„Szyjka butelki zawsze znajduje się na górze” – mawia Vellayan Subbiah, który właśnie zdobył najbardziej prestiżowy laur wśród przedsiębiorców, czyli tytuł EY World Entrepreneur 2024 roku. O co mu chodzi? Hindus zwraca tymi słowami uwagę na to, że jak rozpoczynać w firmie jakiegokolwiek reformy, to od samego zarządu, szefostwa. To ono musi wiedzieć, co się dzieje na rynku, co czują pracownicy, jakie mają problemy, co oni sugerują poprawić.

Jeśli w tym wąskim gardle, jakim jest zarząd firmy, nie ma wiedzy i chęci do zmiany, to wówczas nic pozytywnego „niżej” się nie zadzieje.

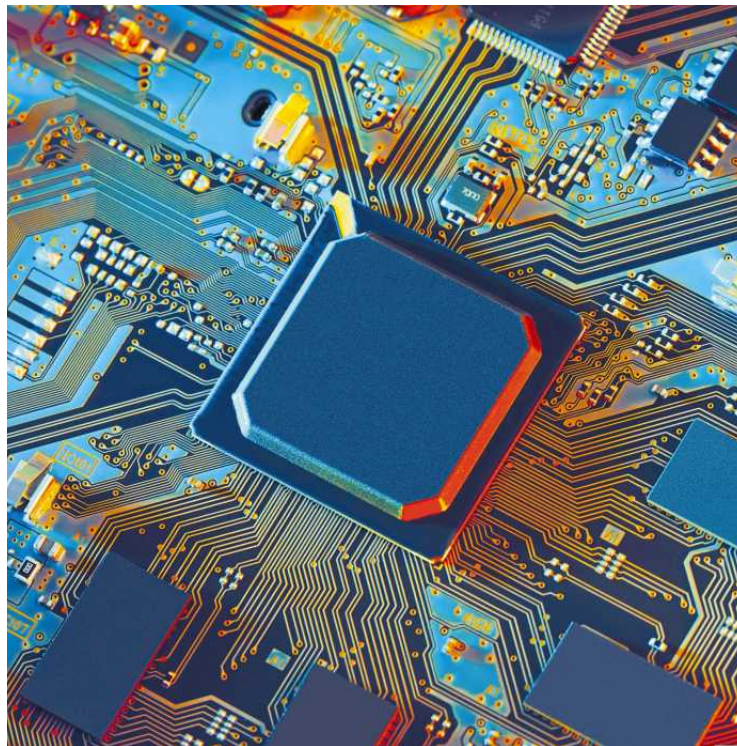
Jak więc badać nastroje w firmie i u klientów? W 2016 r. Vellayan Subbiah przesiada się z limuzyny do... ciężarówki. Choć jest prezesem drugiego co do wielkości przedsiębiorstwa finansowego w Indiach, postanawia sprawdzić, jak jego klienci, drobni przedsiębiorcy, pracują, żyją, co jedzą, o czym rozmawiają. Rusza więc w kilkudniową podróż ciężarówką (trasa liczy ok. 1450 km).

– Zdałem sobie sprawę, że nie wiem, czym zajmują się moi klienci – mówi o powodach tej wyprawy.

W ciężarówce podróżował z 19-letnim kierowcą, który wprawdzie nie miał prawa jazdy, ale takimi pojazdami jeździł już od czterech lat oraz jego szefem, który był właścicielem pojazdu, okazjonalnie kierowcą, a jednocześnie mechanikiem. Podróż trwała ok. 50 godzin.

– Dowiedziałem się, że oni nie kupują nowych opon. Po prostu je bieżnikują, bo tak wychodzi taniej. Oznacza to jednak, że muszą jechać wolniej, ostrożniej. Druga ważna informacja: mają fantastyczne jedzenie – śmiał się prezes Cholamandalam Investment and Finance (w skrócie Chola).

Dodajmy tu, że Vellayan Subbiah to nie jest przykład przedsiębiorcy „od zera do milionera”. On sam wywodzi się z rodziny Murugappa, która w Indiach jest jedną z najbogatszych. Ich majątek szacowany jest na ok. 7 mld dol., a biznesy obejmują produkcję chemii budowlanej, rowerów czy produktów spożywczych, ale także bankowość czy od niedawna... półprzewodniki.



• – Chcę budować wartość firmy nie na teraz, ale na kolejne 100 lat – tak Subbiah tłumaczył powód wejścia na rynek półprzewodników

FOT. SHUTTERSTOCK

Te ostatnie to także zasługa Subbiaha. W 2018 r. poza szefowaniem spółką finansową (60-krotnie za jego kadencji zwiększyła się jej wartość), zostaje też dyrektorem zarządzającym w najważniejszym przedsiębiorstwie rodziny Murugappa – Tube Investments of India (TII). To firma produkcyjna, ale działająca w wielu branżach. W Polsce niektórzy będą kojarzyć jej markę rowerów Hercules. Poza tym zajmuje się produkcją obrabiarek, łańcuchów, części do samochodów czy samych samochodów elektrycznych.

– W firmach rodzinnych zyskiem jest to, że jesteśmy cierpliwi – mówił w jednym z wywiadów Vellayan Subbiah. Przejęte przedsiębiorstwo jednak szybko zrestrukturyzował i wprowadził TII na prostą, niezależną od koniunktury w branży motoryzacyjnej, a do tego skupił kilka firm, które także szybko pod jego kierownictwem zaczęły świetnie zarabiać (m.in. z branży medycznej czy kolejowej). Efekt? 13-krotny wzrost wartości spółki pod jego kierownictwem na giełdzie i mimo covidowego kryzysu trzykrotny wzrost majątku rodziny.

Teraz Vellayan Subbiah ma jeszcze jeden cel: półprzewod-

Vellayan Subbiah ma jeszcze jeden cel: półprzewodniki. Jedna ze spółek zależnych konglomeratu TII właśnie rozpoczęła w stanie Gudżarat budowę fabryki chipów. Koszt to ok. miliard dol. Zakład ma być czynny już w 2026 r. i jest częścią planu Indii na budowę swojego przemysłu półprzewodników

Majątna rodzina

7

MLD DOL.

• wart jest majątek jednej z najbogatszych w Indiach rodziny Murugappa, z której wywodzi się Vellayan Subbiah, a biznesy obejmują produkcję chemii budowlanej, rowerów, produktów spożywczych, ale także bankowość i półprzewodniki

• Vellayan Subbiah został doceniony przez kapitułę EY World Entrepreneur, która na gali w Monte Carlo właśnie uhonorowała go tytułem Przedsiębiorcy Roku. Dla Indii to już czwarty tytuł w historii tego konkursu

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

niki. Jedna ze spółek zależnych konglomeratu TII właśnie rozpoczęła w stanie Gudżarat budowę fabryki chipów. Koszt to ok. miliard dol. Zakład ma być czynny już w 2026 r. i jest częścią planu Indii na budowę swojego przemysłu półprzewodników. Inwestycja powstaje przy wsparciu inwestorów z Tajwanu.

– Chcę budować wartość firmy nie na teraz, ale na kolejne 100 lat – tłumaczył powód wejścia na ten rynek Subbiah.

Między innymi jego wizjonerstwo zostało docenione przez kapitułę EY World Entrepreneur, która na gali w Monte Carlo właśnie uhonorowała go tytułem Przedsiębiorcy Roku. Dla Indii to już czwarty tytuł w historii tego konkursu.

„Ambicją Vellayan Subbiah jest zmienianie jego kraju, firm i pracowników. Swoją karierę zawodową rozpoczął jako inżynier, a następnie konsultant strategiczny. Prawie 15 lat temu zaczął pracować w rodzinnej firmie i z powodzeniem przeprowadził Cholę przez globalną recesję” – piszą organizatorzy konkursu o powodach wygranej Hindusa.

Światowego EY Przedsiębiorcy Roku wybiera niezależne jury na podstawie czterech kryteriów: ducha przedsiębiorczości, celu, wzrostu i wpływu. W tym roku w jego składzie był m.in. Rafał Brzoska, założyciel firmy InPost.

W finale startował też polski przedstawiciel: Przemysław Gacek z Grupy Pracuj.pl, który w naszym kraju został uhonorowany tytułem EY Przedsiębiorca Roku. Aktualnie trwa nabór firm do kolejnej edycji konkursu. Redakcja Wyborcza.biz objęła to wydarzenie patronatem. ●

OGŁOSZENIE

Kraj/34321515

Patronat wyborcza.biz nad konkursem:

EY Entrepreneur Of The Year™
Przedsiębiorca Roku

W konkursie EY Przedsiębiorca Roku już po raz 22. zostaną wyróżnieni najlepsi polscy przedsiębiorcy i przedsiębiorczynie.

Partnerami 22. edycji konkursu EY Przedsiębiorca Roku są:

- PKO Bank Polski
- Polski Fundusz Rozwoju
- SAP Polska
- Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie
- Wyborcza.biz
- Puls Biznesu
- My Company Polska
- TVN24 BIS

Więcej czytaj na:
[Wyborcza.biz/przedsiębiorcaroku](https://wyborcza.biz/przedsiębiorcaroku)

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

ZARZĄD POWIATU GRYFICKIEGO

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Powiatu Gryfickiego, położonej w Gryficach przy ul. Dworcowej 22-23, powiat gryficki, województwo zachodniopomorskie

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość stanowiąca własność Powiatu Gryfickiego, o pow. 0.1236 ha położona w centrum miasta Gryfice przy ul. Dworcowej 22-23, dla której prowadzona jest księga wieczysta KW nr SZ1G/00030527/0, składająca się z działek:

Nr działki	Pow. (ha)	Zabudowania	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena Wywoławcza (zł)	Wadium (zł)
48/1	0.0560	– budynek administracyjny nr 22 - 3 kondygnacje, pow. zabudowy 140 m², pow. użytkowa 285,7 m²,	Brak obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zapis w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Gryfice: <i>MC – obszary zabudowy śródmiejskiej.</i>	1 600 000	300 000
48/7	0.0174	– budynek administracyjny nr 23 - 3 kondygnacje, pow. zabudowy 270 m², pow. użytkowa 534 m²,			
48/8	0.0405	– garaż - 1 kondygnacja, pow. zabudowy 20 m²,			
48/9	0.0061	– garaż - 1 kondygnacja, pow. zabudowy 40 m².			
160/3	0.0036				

Sprzedaż zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt 10 oraz art. 29a ust.8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2024 r. poz. 361 t.j. ze zm.).

Przetarg odbędzie się w dniu 6 września 2024 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryficach, Pl. Zwycięstwa 37, pok. 315.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Gryficach, ul. Koszarowa 4, I piętro, pok. 12, 13 lub telefonicznie pod nr 91 3846450 w. 741, 740. Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryficach oraz dostępne jest na stronie internetowej www.gryfice.pl, a także w Biuletynie Informacji Publicznej <http://spow.gryfice.ibip>.

Kraj/34321477

NIECH TWOI BLISCY POZOSTANĄ W PAMIĘCI

NEKROLOGI | KONDOLENCJE

nekrologi.wyborcza.pl

WSPOMNIENIA | POŻEGNANIA

ODESZLI.pl

- Zamieść **nekrolog** poinformuj rodzinę i przyjaciół
- Dodaj **wspomnienie** zostaw ślad swojej miłości
- Złóż **kondolencje** wesprzyj rodzinę zmarłej osoby



Napisz do nas lub wejdź na stronę odeszli.pl.

Znajdziesz tam szereg praktycznych porad na temat pogrzebu, dokumentów, testamentu i obyczajów pogrzebowych.

JESTEŚMY TU, BY CI POMÓC

Napisz maila:
pomoc@odeszli.pl
nekrologi@wyborcza.pl

wejdź na www.odeszli.pl

lub zadzwoń
(22) 555 55 55,
(22) 5555 383, (22) 5555 399



WOJEWODA OPOLSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY OPOLSKIEGO

o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r.

o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2024 r. poz. 551) zwanej dalej specustawą gazową oraz art. 10, art. 49 i art. 61 § 4 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) zwaną dalej Kpa

zawiadamiam,

że na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S. A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa reprezentowana przez Pana Przemysława Prucnal Zastępcę Dyrektora Oddziału Gaz-System S.A. we Wrocławiu z 29 kwietnia 2024 r., wszczęto postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, w zakresie skutków, o których mowa w art. 24 ust. 1 i art. 24 ust. 1b, dla inwestycji realizowanej pod nazwą: „Wyłączenie z eksploatacji gazociągu Brzeg Opolski – Olsztyn.”

Zgodnie z wnioskiem ww. inwestycja realizowana będzie na nieruchomości oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków:

Obręb 0103 Zielęcice, jednostka ewidencyjna 160102_2 Skarbimierz, działki nr:

138/1 (OP1B/00046153/3), 137/1 (OP1B/00046004/4), 460 (OP1B/00040253/2), 437 (OP1B/00018913/4), 439 (OP1B/00018913/4), 137/3 (OP1B/00007732/1), 136/3 (OP1B/00018103/3), 138/3 (OP1B/00004880/2).

Obręb 0108 Małujowice, jednostka ewidencyjna 160102_2 Skarbimierz, działki nr: 397 (OP1B/00001167/7), 398 (OP1B/00025105/9), 485 (OP1B/00007829/8).

Obręb 0105 Skarbimierz, jednostka ewidencyjna 160102_2 Skarbimierz, działki nr:

2/3 (OP1B/00048099/0), 3 (OP1B/00047157/8), 4 (OP1B/00032810/6), 5 (OP1B/00046229/7), 6 (OP1B/00047423/4).

Obręb 0160 Skarbimierz Osiedle, jednostka ewidencyjna 160102_2 Skarbimierz, działka nr: 227 (OP1B/00007829/8).

Po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, zgodnie z art. 8 ust. 3 specustawy gazowej, w przypadku:

- zbycia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu, nabywca i zbywca są zobowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Opolskiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości;
- przeniesienia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu, nabywca jest zobowiązany do zgłoszenia Wojewodzie Opolskiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Ponadto, stosownie do art. 8 ust. 2 pkt 1, pkt 2 i pkt 3 specustawy gazowej, z dniem doręczenia zawiadomienia w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia w którym decyzja uzyska walor ostateczności:

- nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego nie mogą być przedmiotem obrotu, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344). Czynność prawna dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa wyżej, jest nieważna (art. 8 ust. 4 specustawy gazowej),
- nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę, a toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa,
- zawieszają się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r., poz. 977).

W myśl art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, po upływie czterech dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło doręczenie zawiadomienia w powyższej sprawie. Publiczne ogłoszenie obwieszczenia następuje poprzez: wywieszenie na tablicy ogłoszeń, zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej – Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Gminy Skarbimierz oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Działając na podstawie art. 10 § 1 oraz art. 73 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego informuję o możliwości zapoznania się z aktami sprawy oraz wypowiedzenia się co do zebranych w sprawie materiałów dowodowych. Czynności tych można dokonać w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu przy ul. Piastowskiej 14 w godzinach pracy urzędu, po uprzednim kontakcie telefonicznym nr tel. 77 45 24 130, 77 45 24 213.

Kraj/34321636



WARMIŃSKO-MAZURSKI
URZĄD WOJEWÓDZKI
W OLSZTYNIE

Wydział Infrastruktury i Nieruchomości
WIN-I.747.3.8.2024

Olsztyn, 28 maja 2024 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3, w związku z art. 15 ust. 1 i 16 ust. 1 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych Dz.U. z 2024 r. poz. 555 ze zmianami),

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

zawiadamia, że na wniosek pełnomocnika Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA, ul. Warszaw-ska 165, 05-520 Konstancin-Jeziorna, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości w celu wykonania badań geolo-gicznych (odwierty oraz sondowanie) mających na celu sprawdzenie możliwości zlokalizowania słupów linii w związku z realizacją inwestycji pn. „Budowa dwutorowej linii 400 kV Gdańsk Błonia – Olsztyn Młtki”, położonych w województwie warmińsko-mazurskim w gminach Gronowo Elblą-skie, Markusy, Rychliki, Pastęk:

Lp.	Numer działki	Obręb	Gmina	Numer księgi wieczystej
1	52	Błotnica	gmina Gronowo Elbląskie	EL1E/00100828/4
2	83/2	Błotnica	gmina Gronowo Elbląskie	EL1E/00077894/6
3	85	Błotnica	gmina Gronowo Elbląskie	Brak informacji o księdze wieczystej
4	93	Błotnica	gmina Gronowo Elbląskie	EL1E/00094641/3
5	94	Błotnica	gmina Gronowo Elbląskie	EL1E/00094641/3
6	8	Oleśno	gmina Gronowo Elbląskie	EL1E/00064053/5
7	14	Oleśno	gmina Gronowo Elbląskie	EL1E/00064053/5
8	229/3	Gronowo Elbląskie	gmina Gronowo Elbląskie	EL1E/00095126/4
9	115	Różany	gmina Gronowo Elbląskie	EL1E/00007315/3
10	58	Markusy	gmina Markusy	EL1E/00003349/2
11	140	Markusy	gmina Markusy	EL1E/00079531/8
12	241	Markusy	gmina Markusy	EL1E/00076364/5
13	278/2	Markusy	gmina Markusy	EL1E/00113262/2
14	409	Markusy	gmina Markusy	EL1E/00076928/7
15	429	Markusy	gmina Markusy	EL1E/00101667/4
16	54	Dzierzgonka	gmina Markusy	EL1E/00001700/7
17	1/1	Nowe Dolno	gmina Markusy	EL1E/00073464/5
18	2	Nowe Dolno	gmina Markusy	EL1E/00073464/5
19	73	Nowe Dolno	gmina Markusy	EL1E/00073464/5
20	74/1	Nowe Dolno	gmina Markusy	EL1E/00073464/5
21	72	Nowe Dolno	gmina Markusy	EL1E/00073464/5
22	93	Nowe Dolno	gmina Markusy	EL1E/00075105/5
23	136	Nowe Dolno	gmina Markusy	EL1E/00016403/3
24	153/4	Nowe Dolno	gmina Markusy	EL1E/00102915/5
25	39/1	Stankowo	gmina Markusy	EL1E/00095402/3
26	53/3	Stankowo	gmina Markusy	EL1E/00073088/5
27	109/2	Topolno Małe	gmina Markusy	EL1E/00091460/9
28	118/1	Topolno Małe	gmina Markusy	EL1E/00100341/6
29	15/4	Marwica	gmina Rychliki	EL1E/00109361/5
30	65/2	Marwica	gmina Rychliki	EL1E/00107309/9
31	108/3	Marwica	gmina Rychliki	EL1E/00024584/4
32	161/2	Marwica	gmina Rychliki	EL1E/00087074/5
33	163/1	Marwica	gmina Rychliki	EL1E/00087074/5
34	175/3	Marwica	gmina Rychliki	EL1E/00033893/9
35	1/18	Jelonki	gmina Rychliki	EL1E/00104532/0
36	1/15	Jelonki	gmina Rychliki	EL1E/00104532/0
37	2/26	Jelonki	gmina Rychliki	EL1E/00068866/5
38	46/2	Śliwica	gmina Rychliki	EL1E/00111146/9
39	109/7	Krasin	gmina Pastęk	EL1E/00048316/9
40	20/33	Rydzówka	gmina Pastęk	EL1E/00099014/4
41	20/38	Rydzówka	gmina Pastęk	EL1E/00099014/4
42	45/4	Rydzówka	gmina Pastęk	EL1E/00099014/4
43	35/1	Rydzówka	gmina Pastęk	EL1E/00099014/4
44	7/6	Zielonka Pastęcka	gmina Pastęk	Brak informacji o księdze wieczystej
45	369	Nowa Wieś	gmina Pastęk	EL1E/00026019/7
46	86	Zielonka Pastęcka	gmina Pastęk	Brak informacji o księdze wieczystej
47	239/2	Wągniki	gmina Pastęk	EL1E/00079437/9
48	239/4	Wągniki	gmina Pastęk	EL1E/00099137/2
49	4/3	Zielno	gmina Pastęk	EL1E/00102311/1
50	3/1	Zielno	gmina Pastęk	EL1E/00057379/4

Nieuregulowany stan prawny nieruchomości nie stanowi przeszkody do wszczęcia i prowadzenia niniej-szego postępowania.

W przypadku, gdy po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości, nastąpi:

- zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości,
- przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieru-chomości objętej wnioskiem o wydanie o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości,
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt a), nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Warmińsko - Mazurskiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Brak dokonania powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

W związku z powyższym, zgodnie z art. 10 §1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania admi-nistracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572 ze zmianami) strony postępowania mają prawo do czynnego udziału w każdym stadium postępowania, mogą w terminie 7 dni od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia składać w przedmiotowej sprawie w formie pisemnej wnioski dowodowe, uwagi i żądania poprzez kontakt e-mailowy z Warmińsko-Mazurskim Urzędem Wojewódzkim w Olsztynie przez adres: sekrwin@uw.olsztyn.pl lub korespondencyjnie pocztą tradycyjną na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10- 575 Olsztyn lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel <https://obywatel.gov.pl/ePUAP>. Akta sprawy znajdują się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko – Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Al. Marszałka Józefa Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, w pokoju nr 326.

Kraj/34321870

OGŁOSZENIE



o przetargu nieograniczonym na roboty w WSM „Ochota”

Zarząd WSM „Ochota” zawiadamia, że w dniu 24.06.2024 r. o godz. 16.15 w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 odbędzie się przetarg na:

wykonanie w systemie „zaprojektuj i wybuduj” kompletnej dokumentacji, projektu budowlanego i wykonawczego budowy świetlików w siedmiu kłatkach schodowych w budynku mieszkalnym przy ul. Gorlickiej 9 w Warszawie wraz ze sporządzeniem kosztorysów inwestorskich, uzyskaniem decyzji administracyjnych oraz wykonaniem wedle projektu wymiany świetlików wraz z pracami towarzyszącymi.

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SIWZ na adres zamowienia@wsmochota.com.pl lub sekretariat@wsmochota.com.pl do dnia 21.06.2024 r. do godz. 14:00.

Osobami upoważnionymi do kontaktów z oferentem są:
p. Andrzej Jachimowicz tel. (22) 572 -89-44 do dnia 14.06.2024
p. Tomasz Sitnicki tel. (22) 572 -89-44 od dnia 17.06.2024

Do przetargu może przystąpić oferent, który:

- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
- nie podlega wykluczeniu z postępowania
- posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
- znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
- wpłacił wymagane wadium

Oferę składa się pisemnie w zamkniętej kopercie z dopiskiem **remont dachu wraz z wymianą świetlika w budynku przy ul. Sulmierzyckiej 3 w Warszawie** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie ul. Pruszkowska 17, II p, recepcja do dnia 24.06.2024 r. do godz. 14.00.

Wadium w wysokości 30 000 zł należy wpłacić na konto nr: **61 1020 1055 0000 9202 0022 4295** do dnia 24.06.2024 r.

Oferentom, których oferta nie została wybrana, wadium będzie zwracane po upływie okresu związania ofertą.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24.06.2024 r. o godz. 16:15 w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.

WSM „Ochota” zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ZARZĄD WSM „OCHOTA”

Warszawa/34321818

OGŁOSZENIE



o przetargu nieograniczonym na roboty w WSM „Ochota”

Zarząd WSM „Ochota” zawiadamia, że w dniu 24.06.2024 r. o godz. 16:05 w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 odbędzie się przetarg na:

wykonanie robót budowlanych polegających na remoncie dachu wraz z wymianą świetlika w budynku mieszkalnym wielorodzinnym usytuowanym na działce nr ew. 9 z obręb 2-04-04 przy ul. Sulmierzyckiej 3 w Warszawie.

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SIWZ na adres zamowienia@wsmochota.com.pl lub sekretariat@wsmochota.com.pl do dnia 21.06.2024 r. do godz. 14:00.

Osobami upoważnionymi do kontaktów z oferentem są:
p. Andrzej Jachimowicz tel. (22) 572 -89-44 do dnia 14.06.2024
p. Tomasz Sitnicki tel. (22) 572 -89-44 od dnia 17.06.2024

Do przetargu może przystąpić oferent, który:

- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
- nie podlega wykluczeniu z postępowania
- posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
- znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
- wpłacił wymagane wadium

Oferę składa się pisemnie w zamkniętej kopercie z dopiskiem **remont dachu wraz z wymianą świetlika w budynku przy ul. Sulmierzyckiej 3 w Warszawie** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie ul. Pruszkowska 17, II p, recepcja do dnia 24.06.2024 r. do godz. 14.00.

Wadium w wysokości 30 000 zł należy wpłacić na konto nr: **88 1020 1055 0000 9702 0097 7157** do dnia 24.06.2024 r.

Oferentom, których oferta nie została wybrana, wadium będzie zwracane po upływie okresu związania ofertą.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24.06.2024 r. o godz. 16:05 w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.

WSM „Ochota” zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ZARZĄD WSM „OCHOTA”

Warszawa/34321820



Prezydent Miasta Radomia
Informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu,
przy ul. Kilińskiego 30,

Zgodnie z art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (j.t. Dz. U. z 2023 r. poz. 344 ze późn. zm.), wywieszony został wykaz dot. użyczenia:

- nieruchomości zabudowanej o łącznej powierzchni 558m² na okres 3 lat w trybie bezprzetargowym znajdującej się w Radomiu przy ul. Bacha 11 na nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działka nr 201 będącej współwłasnością Gminy Miasta Radomia. Uregulowanej w KW 27299.
- lokalu o łącznej powierzchni użytkowej 176,20m² przeznaczonego dla potrzeb Rodzinnego Domu Dziecka w Radomiu na okres do 3 lat w trybie bezprzetargowym znajdującego się w budynku położonym w Radomiu przy ul. Wośnickiej 28a m 28 na nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działka nr 180/25. Uregulowanej w KW Nr RA1R/00121385/0.

Radom/34321806



OBWIESZCZENIE
STAROSTY KOZIENICKIEGO
z dnia 4 czerwca 2024 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024.311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2024. 572)

zawiadamiam

o wydaniu dla Burmistrza Magnuszewa w dniu 4 czerwca 2024 r. decyzji Nr 167/2024 znak: BIA.6740.111.2024.AC o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa drogi gminnej nr 170603W
w miejscowości Trzebień, gmina Magnuszew”.

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych: 110/1, 112/2, 114/3, 122/1, 129/9, 129/11, 131/3, 132/3, 297/4, położone w obrębie ewidencyjnym 0010 Trzebień, jednostka ewidencyjna 140706_5 Magnuszew - obszar wiejski, gmina Magnuszew.

Informuję, że z treścią decyzji Nr 167/2024 z dnia 4 czerwca 2024r. można się zapoznać w Starostwie Powiatowym w Kozienicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa.

Od ww. decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Starosty Kozienickiego w terminie 14 dni od daty jej obwieszczenia.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Radom/34321544

OGŁOSZENIE



o przetargu nieograniczonym na roboty w WSM „Ochota”

Zarząd WSM „Ochota” zawiadamia, że w dniu 24.06.2024 r. o godz. 16:10 w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 odbędzie się przetarg na:

wykonanie w systemie „zaprojektuj i wybuduj” kompletnej dokumentacji, projektu budowlanego i wykonawczego budowy świetlików w pięciu kłatkach schodowych w budynku mieszkalnym przy ul. Okieńskiego 4 wraz ze sporządzeniem kosztorysów inwestorskich, uzyskaniem decyzji administracyjnych oraz wykonaniem wedle projektu wymiany świetlików wraz z pracami towarzyszącymi.

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SIWZ na adres zamowienia@wsmochota.com.pl lub sekretariat@wsmochota.com.pl do dnia 21.06.2024 r. do godz. 14:00.

Osobami upoważnionymi do kontaktów z oferentem są :

p. Andrzej Jachimowicz tel. (22) 572 -89-44 do dnia 14.06.2024

p. Tomasz Sitnicki tel. (22) 572 -89-44 od dnia 17.06.2024

Do przetargu może przystąpić oferent, który:

- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
- nie podlega wykluczeniu z postępowania
- posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
- znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
- wpłacił wymagane wadium

Oferę składa się pisemnie w zamkniętej kopercie z dopiskiem : **wykonanie w systemie „zaprojektuj i wybuduj” wymiany świetlików w budynku mieszkalnym przy ul. Okieńskiego 4** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie ul. Pruszkowska 17, II p, recepcja do dnia 24.06.2024 r. do godz. 14.00.

Wadium w wysokości 30 000 zł należy wpłacić na konto nr: **61 1020 1055 0000 9202 0022 4295** do dnia 24.06.2024 r. Oferentom, których oferta nie została wybrana, wadium będzie zwracane po upływie okresu związania ofertą.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24.06.2024 r. o godz. 16:10 w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.

WSM „Ochota” zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ZARZĄD WSM „OCHOTA”

Warszawa/34321817

OGŁOSZENIE



o przetargu nieograniczonym na roboty w WSM „Ochota”

Zarząd WSM „Ochota” zawiadamia, że w dniu 24.06.2024 r. o godz. 16:00 w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 odbędzie się przetarg na:

remont schodów wejściowych i budowa pochylni dla dwóch klatek schodowych w budynku mieszkalnym przy ul. Korotyńskiego 48 w Warszawie.

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SIWZ na adres zamowienia@wsmochota.com.pl lub sekretariat@wsmochota.com.pl do dnia 21.06.2024 r. do godz. 14:00.

Osobami upoważnionymi do kontaktów z oferentem są:
p. Andrzej Jachimowicz tel. (22) 572 -89-44 do dnia 14.06.2024
p. Tomasz Sitnicki tel. (22) 572 -89-44 od dnia 17.06.2024

Do przetargu może przystąpić oferent, który:

- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
- nie podlega wykluczeniu z postępowania
- posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
- znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
- wpłacił wymagane wadium

Oferę składa się pisemnie w zamkniętej kopercie z dopiskiem **remont schodów wejściowych i budowa pochylni dla dwóch klatek schodowych w budynku mieszkalnym przy ul. Korotyńskiego 48 w Warszawie** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie ul. Pruszkowska 17, II p, recepcja do dnia 24.06.2024 r. do godz. 14.00.

Wadium w wysokości 30 000 zł należy wpłacić na konto nr: **88 1020 1055 0000 9702 0097 7157** do dnia 24.06.2024 r.

Oferentom, których oferta nie została wybrana, wadium będzie zwracane po upływie okresu związania ofertą.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24.06.2024 r. o godz. 16:00 w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.

WSM „Ochota” zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ZARZĄD WSM „OCHOTA”

Warszawa/34321819

OGŁOSZENIE



o przetargu nieograniczonym na roboty w WSM „Ochota”

Zarząd WSM „Ochota” zawiadamia, że w dniu 24.06.2024 r. o godz. 16:20 w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 odbędzie się przetarg na:

przebudowę fragmentu przyłącza kanalizacji deszczowej i zamontowanie zasuw burzowej na przyłączy do budynku przy ul. Włodarzewskiej 8 w Warszawie.

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SIWZ na adres zamowienia@wsmochota.com.pl lub sekretariat@wsmochota.com.pl do dnia 21.06.2024 r. do godz. 14:00.

Osobami upoważnionymi do kontaktów z oferentem są:
p. Andrzej Jachimowicz tel. (22) 572 -89-44 do dnia 14.06.2024 r.
p. Tomasz Sitnicki tel. (22) 572 -89-44 od dnia 17.06.2024 r.

Do przetargu może przystąpić oferent, który:

- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
- nie podlega wykluczeniu z postępowania
- posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
- znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
- wpłacił wymagane wadium

Oferę składa się pisemnie w zamkniętej kopercie z dopiskiem : **przebudowa fragmentu przyłącza kanalizacji deszczowej i zamontowanie zasuw burzowej na przyłączy do budynku przy ul. Włodarzewskiej 8 w Warszawie** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie ul. Pruszkowska 17, II p, recepcja do dnia 24.06.2024 r. do godz. 14.00.

Wadium w wysokości 2 100 zł należy wpłacić na konto nr: **88 1020 1055 0000 9702 0097 7157** do dnia 24.06.2024 r.

Oferentom, których oferta nie została wybrana, wadium będzie zwracane po upływie okresu związania ofertą.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24.06.2024 r. o godz. 16:20 w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.

WSM „Ochota” zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ZARZĄD WSM „OCHOTA”

Warszawa/34321821



OBWIESZCZENIE
STAROSTY PŁOCKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu
na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3-5 i art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2013 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 572)

Starosta Płocki w dniu 6 czerwca 2024 r.
zawiadamia strony postępowania,

że w dniu 05.06.2024 r. została wydana decyzja nr 7/2024, znak: AB-II.6740.3.5.2024, na rzecz inwestora - Wójta Gminy Stupno, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej o nazwie „budowa drogi gminnej nr 291209W ulicy Królewskiej i drogi gminnej nr 291230W ulicy Mazowieckiej, w miejscowości Cekanowo na terenie gminy Stupno”.

- I. Działki usytuowania obiektu:
- zlokalizowane w województwie mazowieckim, powiat płocki, gmina Stupno, jednostka ewidencyjna 141912_2 Stupno, obręb ewidencyjny nr 0004 Cekanowo
- w projektowanym pasie drogowym (w nawiasach numery działek po podziale, tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję): Obręb 0004 Cekanowo: dz. nr 325/1 (325/3, 325/4), 422/10 (422/12, 422/13), 324/4 (324/13, 324/14), 338/11 (338/24, 338/25), 338/12 (338/26, 338/27), 338/8 (338/28, 338/29), 422/11 (422/14, 422/15), 268/1 (268/3, 268/4), 338/4 (338/22, 338/23), 324/7 (324/9, 324/10), 324/8 (324/11, 324/12), 324/5 (324/15, 324/16), 336 (336/1, 336/2), 338/15 (338/20, 338/21), 338/14 (338/18, 338/19), 338/13 (338/16, 338/17), 354/3 (354/7, 354/8), 353 (353/1, 353/2), 265/3, 265/5, 337, 422/7, 314/1.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego wskazuje się dzień 06.06.2024 r. jako ten, w którym wysłane zostały zawiadomienia podmiotom określonym w art. 11d ust 5 w/cyt. ustawy na adresy wg katastru nieruchomości oraz nastąpiło publiczne obwieszczenie o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej: na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Płocku, w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu, na tablicy ogłoszeń gminy Stupno oraz przesłane do ogłoszenia w prasie lokalnej.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu.

Z treścią decyzji można zapoznać się w Biurze Obsługi Klienta Starostwa Powiatowego w Płocku (ul. Bielska 59, w godz. 7.30-15.30 poniedziałek-piątek) - stanowisko Wydziału Architektury i Budownictwa (tel. 24 2676757) w terminie 14 dni od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości. Ze względów organizacyjnych oraz w celu zachowania warunków wynikających z obowiązującego stanu epidemii, wskazane jest uprzednie zawiadomienie tut. Wydziału, z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem, o skorzystaniu z powyższego uprawnienia.

Plock/34321754

Granica polsko-białoruska

Zatrzymani żołnierze są bez winy? Jesteście całkiem pewni?

Być może opinia publiczna pochopnie uniewinniła zatrzymanych żołnierzy. Są relacje, że strzelali w stronę ludzi po drugiej stronie płotu. A doniesienie na nich złożyli funkcjonariusze straży granicznej po analizie nagrań

Wielowieyska



Nie ferujemy wyroków, póki nie dowiemy się, co dokładnie stało się na granicy. Nie nakreślamy nagonki na żołnierzy i funkcjonariuszy, którzy zwrócili uwagę na możliwe błędy i niedopuszczalne zachowania.

Przypomnijmy fakty. Żandarmeria Wojskowa zatrzymała trzech żołnierzy, którzy na granicy polsko-białoruskiej oddali strzały ostrzegawcze w kierunku grupy napierających uchodźców. Dwóm z nich prokuratura zarzuciła przekroczenie uprawnień i narażanie życia innych ludzi.

Granice próbowało tam przekroczyć kilkudziesięciu migrantów. Patrolując ją żołnierze z Wojskowego Zgrupowania Zadaniowego Podlasie oddali strzały w powietrze. Nic to nie dało. Żołnierze zaczęli więc strzelać w ziemię. Część pocisków trafiła rykoszetem w płot.

Migranci ostatecznie wycofali się, a funkcjonariusze Straży Granicznej o użyciu broni poinformowali Żandarmerię Wojskową, która zatrzymała trzech żołnierzy. Nieoficjalnie pojawiła się informacja, że wojskowi mieli oddawać strzały już po wycofaniu się cudzoziemców na Białoruś przez graniczną zaporę. I nie byli w tym momencie w stanie zagrożenia życia lub zdrowia, innymi słowy, nie była to obrona, lecz atak na osoby, które znajdowały się już na białoruskim terytorium.

Według Wirtualnej Polski głównym materiałem dowodowym w sprawie jest właśnie nagranie z kamer Straży Granicznej. Funkcjonariusze SG przekazali je do Żandarmerii Wojskowej, uznając, że zachowanie żołnierzy było niewłaściwe.

Podanie tych informacji przez Onet zbiegło się z tragiczną wiadomością, że żołnierz, zaatakowany przez imigranta nożem, zmarł w szpitalu.

Wszystko to działo się na cztery dni przed wyborami. Rząd na czele z premierem, a także prezydent i jego ludzie zareagowali błyskawicznie: stanęli w obronie oskarżanych wojskowych, zapowiadając wyciągnięcie konsekwencji wobec nadgorliwców, którzy zatrzymali wspomnianych żołnierzy. Emocje są ogromne, szczególnie w wojsku, oficerowie zwracają uwagę, że po zatrzymaniu strzelających żołnierze poczują, iż nie mają wsparcia w sytuacjach skrajnych. Są oburzeni, że ich kolegów wyprowadzano w kajdankach. Twierdzą, że musieli się zrzucić na prawników dla nich.



• Płot na granicy polsko-białoruskiej, 29 maja 2024 r.

FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Śmierć żołnierza pchniętego nożem nakreśliła spiralę maksymalnie, a opozycja ruszyła do ataku, nie przebijając w słowach. Rozgorączkowana atmosfera nie sprzyja spokojnej analizie zdarzeń. Naładowani tymi emocjami politycy nie zauważają, że za chwilę uczynią kozłami ofiarnymi innych wojskowych, którzy prawdopodobnie wypełniali swoje obowiązki zgodnie z prawem i procedurami. A te wymagają np. zastosowania nadzwyczajnych środków przy zatrzymywaniu osób posiadających broń.

Sytuacja na granicy polsko-białoruskiej wymyka się prostym ocenom i konkluzjom. Pisaliśmy o tym, że o ile na początku akcji Aleksandra Łukaszenki faktycznie na granicy często pojawiały się rodziny z dziećmi – i taki obraz pokazuje nam film Agnieszki Holland „Zielona Granica” – o tyle teraz przeważają młodzi mężczyźni, często agresywni i uzbrojeni. Zwracała na to uwagę Małgorzata Tomczak, pisząc: „Rodziny z dziećmi, wykształcona Afganka, ciężarna kobieta – osoby takie, jak w filmie Holland, są na granicy wyjątkami” („Szara granica” „Gazeta Wyborcza” 18 listopada 2023 r.).

Od tego czasu sytuacja jeszcze się pogorszyła: liczba agresywnych osób wzrosła, to nie są już tylko imigranci, lecz osoby nasłane przez Putina, aby destabilizować sytuację na polskiej granicy. Oczywiście są tam też ludzie z Afryki czy Azji, którzy szukają lepszego życia. Ale my nie jesteśmy dziś w stanie odróżnić jednych od drugich. Jednocześnie mamy falę dywersji w Polsce w formie podpałów i pożarów w różnych częściach Polski. I nic nie wskazuje na to, by ta akcja Putina miała osłabnąć.

Bezpieczeństwo kraju wymaga, by granica była szczelna. Nie można zapominać, że mamy do czynienia z jej nielegalnym przekroczeniem, ze złamaniem polskiego prawa. Wiem, że pisząc to narażam się na krytykę aktywistów pomagających imigrantom

przy granicy. Szanuję ich pracę i poświęcenie, nie można zapominać o ludziach, którzy zmarli w lesie, próbując przedostać się do Europy zachodniej. I doceniam głosy ludzi kultury i niektórych polityków, którzy domagają się stosowania zasad humanitaryzmu i poszanowania praw człowieka. Oni mają szczególną, dobrą rolę w poruszaniu naszych sumień i zapobieganiu niechęci i nienawiści do osób o innym niż biała kolorze skóry, o innej religii i kulturze. Ich aktywność jest nie do przecenienia.

Ale musimy zrozumieć, że sytuacja się zmieniła. Konflikt narasta. Bezwzględna obrona granicy i strzały ostrzegawcze wobec agresywnych grup imigrantów są absolutnie uzasadnione.

Tak jak inne środki stosowane w przypadku agresywnego tłumu. Wojsko i Straż Graniczna muszą bronić granicy i samych siebie. Śmierć żołnierza będzie nam o tym przypominać.

Jednak w tym przypadku zatrzymano żołnierzy nie dlatego, że oddali strzały ostrzegawcze, że bronili granicy, ale dlatego, że być może nie będąc w stanie zagrożenia, strzelali w stronę osób, które były na terytorium Białorusi.

Podkreślam, że uwagę na to wydarzenie zwróciła Straż Graniczna. Tak, ta Straż Graniczna, którą PiS wielbi. Powiadomiła Żandarmerię Wojskową. Są nagrania z tych wydarzeń.

Czy strażnicy graniczni to ludzie, którzy nie rozumieją, w jakich warunkach działają żołnierze? Nie, to nie aktywiści, to funkcjonariusze, którzy mają pełną wiedzę o tym, co tam się dzieje. A jednak zwrócili uwagę na coś, co uznali za przekroczenie dopuszczalnych norm. I zareagowali.

Dziś mogą stać się kozłami ofiarnymi.

Przestrzegam rządzących przed taką retoryką. Rozumiem, że emocje ludzi niezających szczegółów tych wydarzeń i nagrań są jednoznaczne.

Ale taka polityka może mieć fatalne skutki. Służby nie będą chciały raportować o niedopuszczalnych zachowaniach wojskowych i nadużyciach.

Opinia publiczna zbyt szybko uniewinniła dwóch żołnierzy, zatrzymanych przez żandarmerię. Choć nie wie dokładnie, co tam się wydarzyło.

Z tego chaosu potęgowanego przez PiS można zrozumieć, że żołnierze zostali oskarżeni za to, że oddawali strzały ostrzegawcze z powodu naporu agresywnej grupy ludzi. A to nieprawda. Takie strzały są oddawane teraz bardzo często i nikt nikogo nie pociąga za to do odpowiedzialności. Natomiast przyzwolenie na strzelanie w stronę osób będących po stronie białoruskiej jest skrajnie nieodpowiedzialne.

Łukaszenko zależy na tym, aby doszło do starć na granicy, będzie zachwycony, jeśli któryś z polskich żołnierzy zastrzeli lub rani imigranta albo nawet białoruskiego funkcjonariusza będącego po stronie białoruskiej.

Temu też służy ta akcja. Będzie można ją fantastycznie wykorzystać propagandowo przeciwko Polsce. Rozemocjonowani komentatorzy poza nielicznymi wyjątkami i politycy obu opcji zdaje się o tym zapomnieli.

Nie wydawajmy pospieszných wyroków, nie decydujemy o uniewinnieniu kogokolwiek, zanim nie poznamy faktów i nagrań. I nie wydawajmy wyroków na tych wojskowych, którzy zwrócili uwagę na problem.

Widząc emocje wokół tej sprawy, niektórzy posłowie i fani opozycji postanowili sprawdzić, czy zatrzymanie żołnierzy to nie akcja dywersyjna ziobrowych prokuratorów. Moim zdaniem to fałszywy trop, obliczony raczej na zrzucenie z siebie odpowiedzialności niż realne dochodzenie prawdy. Prokuratura popełniła natomiast fundamentalny błąd polegający na tym, że nie ujawniła tych faktów zaraz po wyborach samorządowych. Kampania wyborcza nie sprzyja spokojnej analizie zdarzeń. W kwietniu opinia publiczna miałaby szansę spokojnie spojrzeć na sprawę. Ten błąd zemścił się na rządzących dramatycznie, także dlatego, że ujawnienie zatrzymania żołnierzy zbiegło się ze śmiercią innego żołnierza, zaatakowanego nożem przez imigranta.

Ale niezależnie od tego, nie ma powodu, aby ulegać hysterii PiS-u, który rozkręcił niewiarygodną nagonkę nie tylko przeciwko rządowi, ale także przeciwko żołnierzom, którzy zajęli się problemem. Tym żołnierzom i funkcjonariuszom, za którymi rzekomo stoi murem. ●

Dominika Wielowieyska

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Zaskakująca wolta prezesa SFP. Agnieszka Holland komentuje

BROMSKI BYŁ, JEST I BĘDZIE?



Nie chcem, ale muszem? Jacek Bromski jednak zmienia zdanie i zamierza dokończyć kadencję jako prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich, tłumacząc decyzję dobrem organizacji. W tle oskarżenia o nadużycia i walka o tantiemy z internetu.

Piotr Guszkowski

Pragnę Was zawiadomić, a czynię to z przykrością, że postanowiłem ustąpić z funkcji prezesa Stowarzyszenia Filmowców Polskich przed końcem mojej kadencji” – takimi słowami Jacek Bromski zaczynał swoje oświadczenie, w którym informował o rezygnacji z funkcji prezesa Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

77-letni reżyser, scenarzysta i producent decyzję tłumaczył „abstrakcyjną polityką rozbijania środowiska filmowego”, „atmosfera pomówień” oraz „wykreowaną sytuacją, jakoby był przeszkodą na drodze do osiągnięcia celu, jakim są tantiemy z internetu”. Dodał, że jego zdaniem w stowarzyszeniu powinna nastąpić zmiana pokoleniowa („przyszłi czas na młodszego prezesa”).

To było w lutym. W czwartek zaś poznaliśmy nazwiska kandydatów na szefa SFP, który dokończy kadencję (Bromski na kolejną został wybrany w maju 2022 r.). Zgłosiło się sześć osób: aktor i producent Arkadiusz Wojnarowski, operator i reżyser filmów dokumentalnych Michał Bukojemski, scenarzysta Grzegorz Łoszewski – członek Zarządu Głównego SFP, reżyser i scenarzysta Radosław Piwowarski, operator Andrzej Ślęzak oraz... Jacek Bromski.

PREZESEM JESTEM

Bromski na czele organizacji stał od 28 lat. A właściwie dalej stoi. Przez ostatnie mie-

siące oficjalnie reprezentował SFP, pojawiał się na różnego typu wydarzeniach. We wspomnianym oświadczeniu Bromskiego zabrakło bowiem jednej istotnej informacji: formalnie pozostaje prezesem do wyborów, które odbędą się 22 czerwca na Walnym Zebraniu Członków SFP.

Dlaczego kwestia wyborów prezesa ma takie znaczenie? Bo SFP reprezentuje interesy środowiska.

Stowarzyszenie Filmowców Polskich, założone w 1966 r. przez m.in. Jerzego Kawalerowicza, który był pierwszym prezesem, brało czynny udział w tworzeniu Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej i ustawy o kinematografii (i jej nowelizacji). W 1995 r. założyło Związek Autorów i Producentów Audiowizualnych (ZAPA), organizację zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. SFP to oczywiście nie jedyna organizacja zrzeszająca ludzi filmu w Polsce – przedstawiciele poszczególnych grup zawodowych utworzyli własne związki jak Gildia Reżyserów Polskich, Gildia Scenarzystów Polskich, Polska Gildia Producentów, Stowarzyszenie Auterek i Autorów Zdjęć Filmowych czy Polskie Stowarzyszenie Montażystów – ale zdecydowanie największa. Liczy obecnie 2227 członków.

BROMSKI PISZE DO FILMOWCÓW

Przed polskimi filmowcami decydujący moment w walce o swoje prawa, czyli wdrożenie unijnej dyrektywy dotyczącej tantiem z internetu. Już 11 czerwca na posiedzeniu sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu ma się odbyć pierwsze czytanie projektu ustawy regulującej kwestie praw autorskich i pokrewnych.

▲ Jacek Bromski, reżyser, scenarzysta, prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Są sugestie, że ministerstwo ze mną nie będzie rozmawiać – mówił jeszcze w lutym Bromski w rozmowie z portalem WP.pl, odnosząc się tym samym do zarzutów, że jego relacje z ekipą PiS stoją na przeszkodzie w negocjacjach z nowym rządem. – Dlatego podalem się do dymisji. Niech zamiast mnie rozmawiają inni. Niech młodzi filmowcy naciskają ministra. Czas pokaże, czy po moim odejściu ktoś to szybko załatwi.

Niedługo po tym, jak na stronie stowarzyszenia opublikowano listę kandydatów na prezesa, członkowie SFP otrzymali list od Jacka Bromskiego. O ile z końcem lutego prezes tłumaczył im powody swojej rezygnacji, teraz wyjaśnia, dlaczego zmienił

Jacek ma niewątpliwe zasługi dla środowiska i stąd wierne wsparcie najstarszych kolegów, ale ewidentnie popełnił szereg błędów i pora zrozumieć, że teraz trzeba zgodzić z wcześniejszą deklaracją ustąpić. Broniąc się i oskarżając wszystkich innych, szkodzi sprawie

AGNIESZKA HOLLAND

zdanie i zdecydował się jednak dokończyć kadencję.

UDERZENIE W ŁOSZEWSKIEGO

W swoim liście Bromski wspomina o naciśkach. „Zaczęto przysyłać mi anonimowe pogróżki, po mieście roznoszono plotki, że rządząca po wyborach partia polityczna upatrzyła sobie mnie za cel. Niestety, na szeroką skalę zaczęto także rozpowszechniać kłamliwe i bardzo krzywdzące zarzuty na mój temat” – twierdzi.

28 marca Zarząd SFP opublikował stanowisko w związku z ustąpieniem Bromskiego. Mogliśmy w nim przeczytać, że do Zarządu dotarły informacje o mobbingu oraz innych nieprawidłowościach w biurze SFP. „Komisja Rewizyjna po zapoznaniu się z dokumentami zaleciła Zarządowi przeprowadzenie dogłębnego audytu biura SFP. Obecnie Zarząd weryfikuje zarzuty pod względem prawnym oraz szuka odpowiednich firm, które przeprowadzą audyt działalności SFP na przestrzeni ostatnich lat”.

Bromski przekonuje, że „zamiast rzetelnego audytu i analizy anonimowych zarzutów, zebrano je wszystkie i zamówiono za pieniądze SFP opinię w jednej z kancelarii prawnych, która miała je uwiarygodnić”. Co więcej, wysuwa oskarżenia: „Niedługo potem okazało się, że główny inicjator tych działań – Grzegorz Łoszewski, z poparciem części zarządu, kandydować ma na prezesa SFP! (...) Zobaczyłem tym samym, że moja rezygnacja na dzień Walnego Zjazdu tylko pogorszyła sytuację”.

To zdaje się potwierdzać kuluarowe spekulacje, że Łoszewski – scenarzysta głośnego „Komornika” Feliksa Falka, „Ojca Mateusza” czy nowego filmu Jana P. Matuszyńskiego „Minghun” – to jego najpoważniejszy kontrkandydat. A właściwie jedyna osoba, która może realnie zagrozić Bromskiemu w wyborach.

Zdaniem Bromskiego, jego decyzja o ustąpieniu osłabiła pozycję SFP, przez co kina „podjęły kroki, żeby przestać wywiązywać się z obowiązku płacenia tantiem”. Prezes straszy, że „w ślad za kinami pójdą inni” i obawia się o losy ustawy dotyczącej tantiem.

Negatywnie decyzję Bromskiego ocenia Agnieszka Holland: – Jacek ma niewątpliwie zasługi dla środowiska i stąd wierne wsparcie najstarszych kolegów, ale ewidentnie popełnił szereg błędów i pora zrozumieć, że teraz trzeba zgodzić z wcześniejszą deklaracją ustąpić. Broniąc się i oskarżając wszystkich innych, szkodzi sprawie. Mam nadzieję, że nie uda mu się zniweczyć wysiłków młodych koleżanek i kolegów i że tak ważna dla całego środowiska ustawa nie przepadnie.

W ostatniej części listu Bromski pisze: „Sceptycy przez te lata pozakładali rozliczne organizacje, które mają szczytne cele, ale jak na razie nie mają większych sukcesów. Jeszcze nie wszystko udało się nam osiągnąć, a o to, co mamy trzeba było długo walczyć, na pewno przez te lata popełniłem błędy, ale nie mógłbym dziś spać spokojnie, gdybyśmy to wszystko stracili. W tej perspektywie, kierując się dobrem Stowarzyszenia, mając na uwadze Wasz apel, zdecydowałem się dokończyć swoją kadencję, o ile zbliżający się Zjazd zgodzi się z moją decyzją. Nie możemy pozwolić, aby nasze Stowarzyszenie dostało się w nieodpowiednie ręce”.

Jeszcze w czwartkowy wieczór po liście Bromskiego na stronie SFP pojawił się komunikat:

„Zarząd Główny Stowarzyszenia Filmowców Polskich rekomenduje Walnemu Zebraniu Członków SFP wybór Grzegorza Łoszewskiego na Prezesa Zarządu SFP. Za uchwałą głosowało 9 członków zarządu, 4 członków – w tym Jacek Bromski – wstrzymało się od głosu”.

Czekamy na komentarz w tej sprawie od Grzegorza Łoszewskiego. ●

Zespół Coals

Dźwięki z retro duszy

Duet Coals na pierwszy rzut oka i ucha wydaje się całkiem niewinny. Ale jeśli bliżej się wsłuchać, to sprawy się komplikują.

Jarek Szubrycht

Gdyby astronauta po trwającej ćwierć wieku misji powrócił na Ziemię i zapytał mnie, jak brzmi muzyka popularna w XXI wieku, i gdybym miał te zmiany przedstawić na przykładzie tylko jednego zespołu, wybrałbym Coals. Zacząlbym jednak od krótkiego wprowadzenia, w którym szybko wyjaśnilbym teorię retromanii, a więc zafiksowania się kultury popularnej, w tym muzyki, na własnej przeszłości. Powiedziałbym nieobecnemu długo wśród nas podróżnikowi, że lwia część twórczości teoretycznie współczesnej jest nie kontynuacją, nawet nie wariacją na temat muzyki dwudziestowiecznej, ale jej wierną kopią. Pewnie nie chciałby wierzyć, że masowa publiczność nie uganiasię już za nowościami, nie kocha kipiących energii, zbuntowanych dzieciaków, ale ich dziadków, rutynowo odgrywających po raz dziesięciotysięczny evergreeny, które dawno już powinny były pożółknąć.

Z TĘSKNOTY ZA TYM, CO BYŁO

Ale są też, drogi przybyszu z gwiazd, dzieciaki, które dobrze znają przeszłość, czerpią z niej pełnymi garściami, jednak nie po to, by ją powtarzać, lecz przetwarzać. Biorą brzmienia, obrazy, przedmioty, słowa i nadają im nowe znaczenia. Obserwując ten multimedialny kalejdoskop czasem się uśmiechamy, częściej lez-

ka się w oku kręci. Niekoniecznie wzruszenia. Nieprzypadkowo profil Kachy Kowalczyk, wokalistki Coals, na Instagramie nazywa się discopololajf. To nawiązanie do polsatowskiego programu „Disco Polo Live”, w którym co weekend nowej klasie prawie średniej przypomina- nano, że rzeczywistość nie nadąża za ich aspiracjami. Nie bez powodu właśnie Ka- cha gości w „1990s Utopia” Taco Hemingwaya z płyty „Jarmark”. Utworze słodkim, miękkim i kolo- rowym, który jest jednak opowie- ścią o zawiedzionych nadziejach, bez happy endu. Zresztą, wystarczy przyjrzeć się tytułom dotychczasowych płyt Coals. Wydany w 2017 r. debiut to „Tamagotchi”, a więc hołd dla wir- tualnego przyjaciela, którym opie- kowały się dzieciaki z całego świa- ta. Z kronikarskiego obowiązku warto dodać, że wykarmiony tym samym wspomnieniem singel Ta- conafide ukazał się rok później.

GDYBY COALS BYLI KSIĄŻKĄ

W 2020 r. Coals wydali album „do- cusoap”. To telenowela, która nie- poradną produkcją i naturszczy- kami w obsadzie udaje prawdziwe życia, której rozkwit przypadł na ostatnią dekadę XX wieku. Tego- roczna płyta Coals nosi tytuł „Sa- natorium”. Ludziom, którzy trafi- li do uzdrowisk dopiero w siłę wie- ku, ten tytuł kojarzy się z czymś zupełnie innym, niż tym, co bywali w sanatoriach jako dzieci. Zazwy- czaj z mgły wspomnień wyłania- ją się trochę sielankowe wakacje, a trochę tortury w kolonii karnej, jak w książce „Miasto dzieci świa- ta” Beaty Chomątowskiej. Gdybym miał jednak porównać Coals do książki, byłaby to „Du-

chologia” Olgi Drendy, ale wyda- na w formie „Zniszcz ten dzien- nik” Keri Smith. Tyle tylko, że to nie mogłaby być książka, bo Coals są już pokoleniem cyfrowych tu- bylców – ich nostalgia za analogo- wą przeszłością jest cyfrowo prze- tworzona, zasilają ją kiepskiej ja- kości filmiki z YouTube’a i śmiesz- no-smutne memy. Najbardziej wyraziste wspo- mnienia ich dzieciństwa nieko- niecznie związane są z doświad- czeniami realnego świata, rozbi- tymi kolanami i spaloną słońcem skórą, ale połyskują błękitną ekr- nową poświatą. Przepraszam Coals za nazwa- nie ich dziećciakami, to siła przy- zwyczajenia. Kiedy zaczyna- li – w 2014 r. – byli bardzo młodzi, pisano o nich pieszczotliwie „Wę- gielki” (są ze Śląska, stąd nazwa). Rozmarzone partie Kachy Ko- walczyk snuły się leniwie nad syn- tezatorowymi melodiami Łuka- sza Rozmysłowskiego, więc duet wrzucano do jednego worka z ca-łą falą synthpopu, która zalewała wtedy polskie sceny, a której naj- ważniejszymi przedstawicielami byli The Dumplings czy Rebeka. A jednak Coals wyróżniali się już wtedy. Wyczuli to organizatorzy kato- wickiego festiwalu OFF, którzy za- prosili zespół ledwie kilka miesię- cy po jego założeniu. Kowalczyk i Rozmysłowski, choć jeszcze sce- nicznie nieopierzeni, zwrócili na siebie uwagę kultowej radiosta- cji muzycznej KEXP z Seattle, któ- ra nagrała ich sesję live w Kato- wicach, a chwilę później znowu, w Reykjavíku. ZALETY MOGĄ BYĆ WADAMI Wielkiej międzynarodowej karie- ry z tego nie było, bo wszystkie za-



FOT. MARCELO GASKA

Wschód Kultury – Inne Brzmienia

- | | | |
|---|---|--|
| <ul style="list-style-type: none">• Zespół Coals wystąpi 30 czerwca w Lublinie w ramach festiwalu Wschód Kultury – Inne Brzmienia (27-30 czerwca).• To jeden z najcie- kawszych festiwalu muzycznych w Pol- sce, który w tym roku odbędzie się już | <p>po raz 17. Jak co roku w programie są artyści i artyści reprezentujący róż- ne gatunki i pochodzą- cy z różnych stron świata. W tym roku, poza duetem Coals, na Błoniach pod Zamkiem w Lublinie wystąpi mistrz piani- na z Ukrainy Lubomyr</p> | <p>Melnky, brytyjski spe- cjalista od muzyki dub Adrian Sherwood, włoska harfistka Kety Fusco, meksykańska orkiestra Sonido Gallo Negro czy Bedford Falls – indie rockowy kwartet z Gruzji.</p> <ul style="list-style-type: none">• Udział w festiwalu jest bezpłatny. |
|---|---|--|

lety Coals można również zaliczyć w poczet wad. Zespół okazał się mniej popo- wy niż mogło się początkowo wy- dawać. Przygód szukali zarówno w przeszłości, jak i we współcze- snych mikrotunkach, przez krót- ką chwilę popularnych w inter- netowych mikrospołecznościach, flirtując z rapem czy ześlizgując się z ładnych refrenów w głęboką alternatywę. Teksty Kachy to też nie ba- nalne, szybko zapadające w pa- mięć zestawy szlagwortów, lecz fascynujące, nietatwe do zgłębie- nia światy. Oprawa wizualna płyt, teledyski – kolejne fantastycz- ne przygody, kolejne szyfrowane komunikaty. Muzyce Coals to służy – najła- twiej sprawdzić odwiedzając tego- roczne, eklektyczne „Sanatorium” – ale już karierze niekoniecznie. Czyż to jednak nie piękne, że są wciąż artyści, którzy nie myślą o sukcesach, tylko grają nam to, co im w duszy gra? ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34321748



OGŁOSZENIE Burmistrz Miasta i Gminy Cybinka ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż na własność działek

niezabudowanych położonych w Urzędzie o nr:
- 200/1 o pow. 1.0587 ha – cena wywoławcza 691 600,00 zł, wadium 70 000,00 zł KW nr ZG1K /00031991/1, przeznaczenie terenu wg studium – tereny zainwestowane, przeznaczone do rehabilitacji i uzupełnień oraz tereny, które mogą być przeznaczzone do zainwestowania.
- 202 o pow. 0.9185 m² – cena wywoławcza 600 000,00 zł, wadium 60 000,00 zł KW nr ZG1K /00025764/6, przeznaczenie terenu wg studium - tereny zainwestowane, przeznaczone do rehabilitacji i uzupełnień oraz tereny, które mogą być przeznaczzone do zainwestowania.
Zakup działek zwolniony jest z podatku VAT. Przetarg odbędzie się w dniu 22.08.2024 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Cybince. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium, najpóźniej do dnia 19.08.2024 r. Pełną informację dotyczącą nieruchomości zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego ul. Szkolna 5, Cybinka. Ogłoszenie dostępne jest na stronie internetowej [www. cybinka.pl](http://www.cybinka.pl). Szczegółową informację można uzyskać w Referacie Gospodarowania Nieruchomościami, Mieniem Komunalnym i Środowiska pok. 10 A, tel. 683911440 wew. 7.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34321807

Przed Sądem Rejonowym w Radziniu Podlaskim toczy się postępowanie w sprawie sygn. akt I Ns 629/23 z wniosku Stanisława Wawrońki, Romanika i Zofii Romanik z udziałem Stanisława Wołodko, Pawła Chilczuka, Gminy Komarówka Podlaska, Zofii Wołodko, Moniki Chilczuk, Ewy Muszyńskiej, Marianny Szwał o zasiedzenie nieruchomości położonych w Komarówce Podlaskiej, powiat radzyński, województwo lubelskie, oznaczonych nr 436 o pow. 0,16 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym oraz nr 1048 o pow. 0,61 ha, stanowiącej grunt orny, dla których w Sądzie Rejonowym w Radziniu Podlaskim prowadzony jest zbiór dokumentów o nr 3600 i które znajdują się aktualnie w posiadaniu Stanisława Wawrońki Romanika i Zofii Romanik.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i wykazali swoje prawa do tych nieruchomości, gdyż Sąd stwierdzi ich zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34321898



Słupsk Prezydent Miasta Słupska ODWOLUJE

III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej przy ulicy Przemysłowej 73 w Słupsku, oznaczonej jako działka nr 228/12 o powierzchni 9060m² w obrębie nr 0012, dla której prowadzona jest KW nr SL15/00034471/8, który został ogłoszony na dzień 24.06.2024 roku.

Ww. przetarg zostaje odwołany zgodnie z art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023r. poz. 344 ze zmianami) z uwagi na zmianę stanu faktycznego nieruchomości.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34321540

Przed Sądem Rejonowym w Szydłowcu w sprawie I Ns 244/23 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Januszu Zbigniewie Banasiku, synu Franciszka i Otoli, zmarłym w dniu 3 grudnia 2017 roku w Broniowie, gmina Chlewiśka i tam ostatnio stale zamieszkałym. Wzywa się wszystkich spadkobierców Janusa Zbigniewa Banasika, a w szczególności zstępnych jego dziadków, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34321786

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu toczy się postępowanie z wniosku Stanisława Zdzienbłowskiego (sygn. akt. I Ns 269/23) o stwierdzenie nabycia z mocy prawa na podstawie art. 1 Ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych przez Zofię Zdzienbłowską i Czesława Zdzienbłowskiego własności nieruchomości rolnej położonej w miejscowości Całownia gm. Szczutowo oznaczonej jako działka 28 o pow. 4,6700ha, dla której nie ma urzędzonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ogłoszenia zgłosili się i przedstawili swoje prawa, gdyż będą pominięci w tym postępowaniu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34321782

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie z wniosku Lecha Matusiak i Katarzyny Matusiak (sygn. akt. I Ns 58/21) o stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia przez wnioskodawców własności niezabudowanej nieruchomości rolnej położonej w Chudzyńki gmina Drobin powiat płocki złożonej z działek oznaczonych w ewidencji nr 20, 21, 22,230/1 o powierzchni łącznej 4,22 ha dla, której Sąd Rejonowy w Sierpcu prowadził księgę dóbr ziemskich Chudzyńko lit. C pow. płockiego C.48.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w sądzie, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w tym postępowaniu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34321812

Sąd Okręgowy w Kielcach, Wydział III Karny zawiadamia wszystkich pokrzywdzonych w sprawie sygn. akt. III K 91/24 przeciwko: Krzysztofowi Braun oskarżonego o przestępstwa z art. 286 § 1 kle w zw. z art. 294 § 1 lek i w zw. z art. 12 § 1 kk i inne, iż posiedzenie wstępne w niniejszej sprawie odbędzie się w dniu 26 lipca 2024 roku o godzinie 10:30 w sali nr XXIII oraz rozprawa główna, która odbędzie się w dniu 26 lipca 2024 roku o godzinie 11:00 w sali nr XXIII w budynku Sądu Okręgowego mieszczącego się przy ulicy Seminarnej 12a w Kielcach.

Jednocześnie zawiadamia się wszystkich pokrzywdzonych w sprawie, iż do chwili zakończenia przesłuchania oskarżonego na rozprawie głównej może złożyć wniosek o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu określonej kary lub środka karnego, orzeczenie przepadku lub środka kompensacyjnego bez przeprowadzania postępowania dowodowego. Wniosek może również dotyczyć wydania określonego rozstrzygnięcia w przedmiocie poniesienia kosztów procesu. Sąd może uwzględnić wniosek, gdy okoliczności czynu nie budzą wątpliwości i zostaną w ten sposób osiągnięte cele postępowania oraz gdy nie sprzeciwia się temu prokurator i pokrzywdzeni należycie powiadomieni o terminie rozprawy oraz pouczeni o możliwości zgłoszenia przez oskarżonego takiego wniosku (art. 387 § 1 i § 2 kpk).

Pokrzywdzeni mogą aż do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego, na rozprawie głównej, złożyć oświadczenie, że będą działać w charakterze oskarżyciela posiłkowego (art. 54 § 1 kpk).

Pokrzywdzeni mogą także aż do zamknięcia przewodu sądowego na rozprawie głównej złożyć wniosek o naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem (art. 49a kpk w zw. z art. 46 § 1 kle).



Komuna Warszawa, ul Emilii Plater 31, Warszawa

GOŚCIE: **BOGUŚ JANISZEWSKI**, AUTOR KSIĄŻKI
MAX SKORWIDER, AUTOR ILUSTRACJI

Dr Eryk Matuszkiewicz

LEKARZ TOKSYKOLOG

Natalia Juszcak

SPECJALISTKA PSYCHOTERAPII UZALEŻNIEŃ

Damian „Mestosiaw” Sobczyk

AKTYWISTA NARKOTYKOWY

Sara Małecka

MALARKA I TWÓRCZYNI SZTUKI PSYCHEDELICZNEJ

PROWADZENIE:
**Justyna
Suchecka**
DZIENNIKARKA

Warszawa/34321745



Wyciąg z ogłoszenia o przetargu BURMISTRZ MIASTA I GMINY LIPSKO

**ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa
własności nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Wólka**

1. Przedmiotem przetargu jest prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer 392/3 o pow. 0,1723 ha, obręb geodezyjny 0035 Wola Solecka Wólka, księga wieczysta nr RA1L/00061679/4 prowadzona w Sądzie Rejonowym w Lipsku w IV Wydziale Ksiąg Wieczystych.
2. Nieruchomość nie jest objęta ustaleniami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Obszar w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Lipsko określony jako tereny zabudowy mieszkaniowej o niskiej intensywności. Działka ma wydaną decyzję o warunkach zabudowy dla budowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną. Nieruchomość jest w części bezumownie użytkowana przez mieszkańca miejscowości Wólka, który własnymi nakładami wybudował na nieruchomości wiatę magazynowo – garażową. Poniesione przez osobę fizyczną nakłady na nieruchomość będą podlegać rozliczeniu między ich właścicielem a przyszłym nabywcą nieruchomości, bez udziału Miasta i Gminy Lipsko, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa.
3. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **56 600,00 zł** (słownie: pięćdziesiąt sześć tysięcy sześćset złotych 00/100)
4. Przetarg odbędzie się w dniu **16 lipca 2024 r. o godzinie 09.00** w Urzędzie Miasta i Gminy Lipsko przy ul. 1 Maja 2.
5. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości: 10 000,00 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych 00/100) na konto Urzędu Miasta i Gminy Lipsko nr 80 9135 0008 0000 0417 2000 0020 Bank Spółdzielczy w Lipsku. Wpłaty wadium należy dokonać do dnia 12.07.2024 r. (wpływ na rachunek).
6. Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Lipsko, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Lipsko oraz na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu. Wyciąg z ogłoszenia o przetargu zamieszczono w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat, na terenie którego położona jest nieruchomość, ukazującej się nie rzadziej niż raz w tygodniu.
7. Dodatkowe informacje dot. przetargu można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Lipsko, ul. 1 Maja 2, Referat Rozwoju Gospodarczego, Środowiska i Mienia Komunalnego pok. 20D, tel. (48) 3784 134.

Burmistrz Miasta i Gminy Lipsko
-/ Jacek Wielorański

Radom/34321256



APLIKACJA
WYBORCZEJ

**Wygodnie
i zawsze
pod ręką**



**Prezydent Miasta Radomia
Informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,**

Zgodnie z art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (j.t. Dz. U. z 2023 r., poz. 344 ze zm.), wywieszony został wykaz dot. użyczenia:

- lokalu użytkowego o łącznej powierzchni użytkowej 70,35m² przeznaczonego dla potrzeb Fundacji „Dobry Duszek” w Radomiu

na okres do 3 lat w trybie bezprzetargowym położonym w Radomiu przy ul. Okulickiego 34 na nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działka nr 124 będącej własnością Miasta na Prawach Powiatu Radom.

Uregulowanej w KW Nr RA1R/00146965/1.

Radom/34321802



PAPIER

MOŻESZ WYRZUCIĆ

zeszyty, czyste i suche opakowania z papieru i tektury, czasopisma, gazety, kartony

CO Z TEGO POWSTAJE?

tektura, artykuły higieniczne, zeszyty, opakowania na jajka

NIE WYRZUCAJ!

zużytych ręczników papierowych i chusteczek, papieru śniadaniowego, paragonów ze sklepu



Warszawa



TU DOWIESZ SIĘ WIĘCEJ!
warszawa19115.pl/wszystko-o-odpadach

Warszawa/34313195



OBWIESZCZENIE STAROSTY PŁOCKIEGO

**o wydaniu decyzji o zezwoleniu
na realizację inwestycji drogowej**

Na podstawie art. 11f ust. 3-5 i art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2013 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 572)

**Starosta Płocki w dniu 3 czerwca 2024 r.
zawiadamia strony postępowania,**

że w dniu **28.05.2024 r.** została wydana **decyzja nr 6/2024**, znak: AB-II.6740.3.3.2024, na rzecz inwestora – Wójta Gminy Bulkowo, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej o nazwie: „**rozbudowa drogi gminnej nr 290425W relacji Nowe Krubice-Pilichowo**”

Działki usytuowania obiektu:

zlokalizowane w województwie mazowieckim, w powiecie płockim, w gminie Bulkowo, w jednostce ewid. 141904_2 Bulkowo

1. **Działki położone w liniach rozgraniczających ww. drogi gminnej nr 290425W, tj. w pasie drogowym tej drogi, stanowiące własność jednostki samorządu terytorialnego:**

- a) **obręb ewid. 0012 Krubice:** 1, 60
- b) **obręb ewid. 0021 Pilichowo:** 153.

2. **Działki przeznaczone pod poszerzenie pasa drogowego wymagające podziału (w nawiasach numery działek po podziale, tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):**

- a) **obręb ewid. 0012 Krubice:** dz. nr 95/2 (95/3, **95/4**), 101 (101/2, **101/1**), 100 (**100/1**, 100/2), 98 (**98/1**, 98/2), 97 (**97/1**, 97/2), 95/1 (95/5, **95/6**, **95/7**), 96 (**96/1**, 96/2), 89 (89/2, **89/1**), 90 (**90/2**, 90/1), 63 (63/1, **63/2**), 59 (**59/1**, **59/3**, 59/2), 50 (50/2, **50/1**), 58 (**58/2**, 58/1), 49 (49/1, **49/2**), 61 (**61/2**, 61/1), 4 (4/2, **4/1**), 5 (**5/1**, 5/2), 6 (6/2, **6/1**), 7 (**7/1**, 7/2),
- b) **obręb ewid. 0004 Bulkowo Wieś:** dz. nr 122/1 (122/3, **122/4**),
- c) **obręb ewid. 0033 Worowice:** dz. nr 150/1 (**150/4**, 150/3, 150/5), 197 (197/2, **197/1**), 196 (**196/2**, 196/1),
- d) **obręb ewid. 0021 Pilichowo:** dz. nr 157 (157/1, **157/2**), 158 (158/1, **158/2**), 152 (152/1, **152/2**).

3. **Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:**

- a) **obręb 0012 Krubice:** działki nr ewid. 121, 32,
- b) **Obręb 0021 Pilichowo:** działka nr ewid.145,
- c) **obręb 0004 Bulkowo Wieś:** działka nr ewid. 123/2.

Zgodnie z art. 49 § 2 *Kodeksu postępowania administracyjnego* wskazuje się dzień **29.05.2024 r.** jako ten, w którym wystane zostały zawiadomienia podmiotom określonym w art. 11d ust 5 w/cyt. ustawy na adresy wg katastru nieruchomości, zaś w dniu 03.05.2024 r. nastąpiło publiczne obwieszczenie o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej: na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Płocku, w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu, na tablicy ogłoszeń gminy Bulkowo oraz przesłane do ogłoszenia w prasie lokalnej.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu. Z treścią decyzji można zapoznać się w Biurze Obsługi Klienta Starostwa Powiatowego w Płocku (ul. Bielska 59, w godz. 7.30-15.30 poniedziałek-piątek) - stanowisko Wydziału Architektury i Budownictwa (tel. 24 2676757) w terminie 14 dni od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości. Ze względów organizacyjnych wskazane jest uprzednie zawiadomienie tut. Wydziału z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem o skorzystaniu z powyższego uprawnienia.

Plock/34321372

Ajednak się kręci...

Ile polscy piłkarze zawdzięczają Unii Europejskiej

Odpowiadając na tytułowe pytanie lapidarnie: większość najlepszych zawdzięcza zjednoczonemu kontynentowi prawie wszystko

Stec



Zanim zastanowimy się, jak na wynik reprezentacji Polski na Euro 2024 wpłynie istnienie pięknej idei politycznej ze stolicą w Brukseli, muszę się zwierzyć, że moje podstawowe skojarzenia z Unią nie dotyczą ani kwestii ekonomicznych, ani praworządności, ani zaniechania w jej obrębie wojen, ani osławionej biurokracji, lecz najbanalniejszego pod słońcem – jak się dzisiaj zdaje – wymazania z mapy granic. Podróżujesz, mieszkasz i pracujesz, gdzie chcesz. I nawet niekoniecznie wiesz, że akurat minąłeś granicę, ja zasadniczo zawsze dostrzegam tylko jedną. Gdy z płotów i elewacji znieznacka znika ohydna bilbordoza – wykluwający oczy przejaw naszego koszmarnego estetycznego niechlujstwa – to wiadomo, że wyjechałem z zasyfijającej naszą wspólną przestrzeń Polski.

Rozmyślałem o europejskiej wolności przemieszczania się, gdy z trybun Stadionu Narodowego spoglądałem na piątkowy towarzyski mecz z Ukrainą, ponieważ pierwszy patrzyłem na grający ze sobą tercet zawodników, którzy posiadają pewną niestandardową w naszych realiach cechę.

Piotr Zieliński skończył niedawno 30 lat i ma za sobą ponad dekadę ładnej kariery w lidze włoskiej, Nicola Zalewski ma 22 lata i już zdążył z AS Romą wystąpić w dwóch finałach europejskich pucharów, Kacper Urbański przeżył zaledwie 19 lat, ale właśnie zasłużył się dla sensacyjnego awansu Bologny do Ligi Mistrzów. Wszystkich łączy śmiałość, a nawet pewna brawura w grze – lubią dryblować, podejmować ryzyko, organizować ataki, popisywać się techniką i w ogóle szukać na boisku przygód, czyli zachowują się skrajnie inaczej niż typowy wychowany w naszej zagrodzie zawodnik



• Stadion Narodowy. Nicola Zalewski (z lewej) i Piotr Zieliński podczas meczu towarzyskiego Polska – Ukraina w ramach zgrupowania przed EURO 2024

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

środką pola, który biega ze strachem w oczach i skupia się na tym, by nie popełnić błędu. Zwyczajnie lubią zabawę z piłką, ich upodobania widać, słysząc i czuć.

Ale oni albo są nie całkiem polscy, albo w ogóle nie są polscy – Zieliński i Urbański wyemigrowali do Italii w wieku 16 lat, Zalewski się tam urodził, odebrał całą sportową edukację. W tzw. ekstraklasie symbolicznie piłkę kopnął tylko Urbański, żaden nie nasiąknął powszechnymi w niej nawykami, nie został skażony nakłanianiem do gry nazbyt „odpowiedzialnej” – w przekładzie na język zrozumiały: „tchórzliwej” – do której niechęć grozi osadzeniem w rezerwie.

Dlatego właśnie myślałem na Stadionie Narodowym o naszym członkostwie w Unii rozumianym jako dostęp do wspólnego rynku pracy oraz ułatwiającym zwiedzanie zachodnioeuropejskich uniwersytetów, a zatem poniekąd uniezależniającym, przynajmniej częściowo, młodego człowieka od tandetnych standardów, które zastał w kraju urodzenia. Dotyczy to zresztą również seniorów – władze najsilniejszych i najbogatszych li-

gi zagranicznych wyznaczają limity cudzoziemców, których mogą zatrudniać kluby, ale „cudzoziemca” zgodnie z unijnym prawem definiują jako piłkarza spoza wspólnoty. Gdybyśmy do niej nie należeli, to Polacy wciąż mieliby możliwość podpisywania kontraktów we Włoszech, ale byłoby to znacznie trudniejsze, ponieważ konkurowaliby z zawodnikami z całego świata. A przecież w globalnej skali nas ubywa, stanowimy coraz bardziej mikroskopijny odsetek ludzkości – z oczywistych prawideł statystycznych wynika, że na innych kontynentach rodzi się coraz więcej talentów, tymczasem poszukiwacze młodych zdolnych coraz skrupulatniej przeczesują każdy centymetr kwadratowy muraw czy piaszków afrykańskich wiosek.

Nasi piłkarze korzystają więc z potęgi paszportu. Mogą spełniać sportowe marzenia wcześniej (na marginesie: w PRL-u ligowcom wolno było wyjeżdżać dopiero w 28. urodzinach i prawdopodobnie tylko dlatego Kazimierz Deyna nigdy nie zagrał w Realu Madryt), kształcić się w juniorskich akademiach na najwyższym poziomie, lepiej zarabiać, poznawać obce

języki i kultury. Przed laty pisałem już na łamach „Wyborczej” o tym zjawisku, obwołując jego bohaterów pokoleniem Erasmusa, ale ono stale się nasila, reprezentacja kraju nieustannie zasysa kolejnych zawodników, którzy nigdy nie dotknęli korkami polskiej ligi. Wynik na Euro 2024 będzie zależał i od przywoływanych Zielińskiego, Zalewskiego czy Urbańskiego, i od Jakuba Kiwiora – nasz najwyżej ceniony obrońca, który właśnie zdobył z Arsenalem wicemistrzostwo Anglii, jako 16-latek ewakuował się do doskonale szkolącego brukselskiego Anderlechtu – i od Wojciecha Szczęsnego, który w Londynie zamieszkał w tym samym wieku. A może także od Marcina Bułki, który od juniora potężnieje na bramkarza światowej klasy we Francji, czy Bartosza Salamona, który w tzw. ekstraklasie zadebiutował dopiero tuż przed trzydziestką.

Wszyscy wymienieni w sensie piłkarskim skończyli polską podstawówkę i gimnazjum, po czym polecili do zagranicznych liceów i na ograniczone uniwersytety. I nasz futbol zaczął regularnie korzystać z momentu dziejowego – po upadku komunizmu studia za granicą długo były jeszcze ekstrawagancją, u schyłku stulecia stawały się coraz popularniejsze, aż spowszedniały do normalności dostępnej dla każdego, kto zechce dorastać w innym świecie. Dlatego reprezentacji liderowali Grzegorz Krychowiak, który od inauguracyjnego kontaktu z zawodową piłką oswajał się z intensywnością gry na boiskach Francji (w Bordeaux, liczba meczów w polskiej lidze: okrągłe zero), czy Kamil Glik, który jako 18-latek poleciał do hiszpańskiej Horadady, następnie terminował w głębokich rezerwach Realu Madryt, potem wrócił na trochę do Gliwic, by przenieść się do Włoch i wspiać się tam z Serie B do Serie A, aż wreszcie sięgnąć Ligi Mistrzów.

Niepokoï w tej opowieści tylko jedno. Hulające po synapsach pytanie, dlaczego często dzieje się tak, że ci Europejczycy pełną gębą uprawiają futbol na przyzwoitym lub więcej przyzwoitym poziomie, gdy biegają na obczyźnie, między zawodnikami z innych krajów, by po zebraniu się w reprezentacji Polski zacząć kopać się po czołach. ●

Rafał Stec

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34315770

Zalewski

Natalia Przybysz

ORGANIEK UNPLUGGED

Co Jest Grane Festival LAB

14-15 czerwca

CSW ZAMEK UJAZDOWSKI, WARSZAWA

ORGANIZATOR: wyborcza.pl

SPONSOR GŁÓWNY: LAB

SPONSORZY STRATEGICZNI: HYUNDAI OTOMOTO PERŁA

PARTNER: Warszawa

SPONSORZY: bueno ORIFLAME lenor inka

PARTNER MERYTORYCZNY: za'ks

PATRONI MEDIALNI: wysokieobcasy.pl ZET chillizet GAZETA.PL AMS HELIOS helios media

BILETY: eBilet kicket

1 RP

eprasa.pl 4a7a9bee2a

Świątek zdobyła Paryż

Iga Świątek znów to zrobiła! Po raz czwarty wygrała wielkoszlemowy turniej Rolanda Garrosa. Pokonała Jasmine Paolini 6:2, 6:1.



• W lipcu na tych kortach Świątek zagra w igrzyskach olimpijskich, które traktuje bardzo emocjonalnie

FOT. REUTERS / LISI NIESNER

Radostaw Leniarski

Iga Świątek w połowie pierwszego seta wjechała do tunelu koncentracji i pędziła w nim do ostatniej piłki. A już wiadomo, że gdy wjedzie do niego – sama często tak o tym mówi – nie ma na nią siły, szczególnie w Paryżu.

Rywalka śmiała się do siebie, bo w końcówce spotkania czuła, że od poziomu tak grającej Polki dzieli ją przepaść. Forhendy Świątek były potężne, zakręcone i precyzyjne. Odbijały się za wysoko dla Jasmine Paolini. Polka dobiegała do każdej piłki, przełamywała szybkonogą rywalkę w nawet najdłuższych wymianach. Moc była z nią przez pełne 68 minut finału.

Polka czwarty raz wygrała turniej Rolanda Garrosa, trzeci raz z rzędu. I sięgnęła po piąty tytuł wielkoszlemowy. To było piękne zwycięstwo Świątek, a do tego jaka teraz roztacza się przed nią wspaniała perspektywa! W lipcu na tych kortach zagra w igrzyskach olimpijskich, które traktuje bardzo emocjonalnie. – Kocham to miejsce – powiedziała, lży pojawiły się na jej oczach. – Byłam niemal poza turniejem w drugiej rundzie. Były bardzo intensywnie i emocjonujące dwa tygodnie!

Wyrównany początek finału

Obie zaczęły finał świetnie. Świątek ustawiała rywalkę serwisem, coraz lepszym z turnieju na turniej. Paolini świetnie się broniła, wykorzystując swoją nadzwyczajną szybkość. Mimo niskiego wzrostu (163 cm) też skutecznie serwowała, a potem angażowała się w top-spinowe wymiany, nie odstając od liderki i obrończyni tytułu.

Wielkie kłopoty stanowiły dla niej piłki lecące po przekątnej kortu – kiedy ważny stawał się zasięg ramion, brakowało jej centymetrów. Ale jako pierwsza serwis rywalki przełamała Włoszka, zyskując na chwilę przewagę. Zaraz Świątek odbiła gem do zera, jakby kompletnie ignorując niekorzystny początek, i było 2:2. A w następnej piłce, w kapitalnym, mistrzowskim tempie wymieniły 25 strzałów, biegnąc z kąta w kąt.

Świątek w tej piekielnej wymianie pokazała, że jest gotowa na walkę na bagnety, do końca i że nie pęknie w tej walce, nie podda się. Akurat poddała się Włoszka i straciła ważny psychologiczny punkt. Nie twierdząc, że wpłynął on na przegranie kolejnego serwisu przez Paolini, za to z pewnością miało swoją wagę agresywne podejście Świątek do returnów. Polka objęła prowadzenie 4:2, potem 5:2 i wygrała set 6:2 w 34 minuty. Paolini znalazła się w wielkim kryzysie.

Finał przeciwności

Finał był zderzeniem przeciwności, było to widać od pierwszej piłki. Świątek i Paolini (WTA 15) żyją na dwóch biegunach, i to, że mimo to spotkały się w wielkim finale, jest najpiękniejszym dowodem, że sport, że tenis potrafi być fascynujący.

Jedna jest wciąż młodą, a już utytułowaną tenisową multimilionerką, numerem 1 z marzeniem odciśnięcia się na historii tenisa tak, jak odciśnęły się legendy: Serena Williams, Steffi Graf, Martina Navratilova.

Na korcie jest intensywną wiązką koncentracji i zadaniem rywalki jest nie dopuścić do takiego stanu skupienia, bo inaczej czeka je porażka. Celowość, przemyślana taktyka, wykreślone to, co zbędne – oto krótka charakterystyka jej gry. Tylko pewne uderzenia, najchętniej top-spin, ale jak trzeba, zagra każdą inną piłkę, a repertuar ma bogaty jak u żadnej innej tenisistki. Ale raczej to skalkulowany tenis zimnolubny.

Polka sięgnęła po piąty tytuł wielkoszlemowy. To było piękne zwycięstwo Świątek, a do tego teraz roztacza się przed nią wspaniała perspektywa

Dzięki niemu podchodziła do dzisiejszego finału po imponującej serii 20 zwycięstw z rzędu w Rolandzie Garrosie, po 18 wygranych z rzędu na kortach ziemnych, czyli po triumfach w najważniejszych turniejach, w Madrycie i Rzymie. Jej bilans na maczce jest porażający, seria, 56-4 od początku 2022 r.! Nielatwo ją złamać w czasie meczu – dowód oczywiście został przeprowadzony w 2. rundzie, gdy obroliła piłkę meczową z Naomi Osaką, żeby wygrać szalone, zażarte starcie.

Jeśli można o kimś powiedzieć, że jest mурowanym faworytem, to o Świątek na Rolandzie Garrosie.

Druga jest w dojrzłym dla sportowca wieku, ale dopiero teraz, gdy ma 28 lat, zaczęła wygrywać poważne mecze. Najpierw finał w Dubaju, a teraz w Paryżu sześć spotkań z rzędu, w tym z wiceliderką Jeleną Rybakiną w ćwierćfinale. Coś takiego jak seria zwycięstw nie zdarzała się jej często, a przed tym rokiem to już w ogóle. Tymczasem Świątek wchodziła w sobotę na kort, mając 18 zwycięstw z rzędu.

Paolini nigdy nie marzyła, żeby być w najlepszej 10 na świecie, nigdy nie marzyła, żeby wygrać turniej wielkoszlemowy, zazdrościła innym, że potrafią mieć wielkie marzenia, bo ona nie potrafiła uwierzyć w siebie. Jest spontaniczna, szczerza. Włoski dziennik „Corriere della Sera” napisał, że przypomina przejrzysty kryształ, jest autentyczna, słoneczna, nieskazitelna. I śmieje się tak często, że gdy na chwilę uśmiech znika, trener Renzo Furlan boi się, że zachorowała.

Jest z urodzenia Toskanką – choć geny są nie tylko włoskie, ale i polskie, i ghańskie po dziadku Salomonie – bo urodziła się, wychowała, wykształciła, wytrenowała i nadal trenuje w tokańskich miejscowościach oddalonych, od siebie o kilka rzutów beretem: Castelnovo di Garfagnana, Bagni di Lucca, Lucca, Tirrenia, Carrara. Na korcie wszędzie jej pełno, a jej forhend jest soczysty. Gdyby miała więcej centymetrów – ma 163 – serwowałyby znacznie niebezpieczniej dla rywalki, stanowiłaby stałe zagrożenie dla najlepszych.

Z rywalkami Igi Świątek – zwłaszcza tymi, które walczą z nią na nawierzchni ziem-

nej – już tak jest, że z czasem nie wytrzyma ją intensywności gry Polki. Piłki lecą szybko, z piekielnym „pokrętem”, jedna za drugą, jak fale morza. Po prostu są nie do odparcia.

Paolini w drugim secie szukała sposobów, ale nie mogła ich znaleźć, zresztą, jakie one miałyby być przy maszynie do gromadzenia punktów, w jaką zamienia się Świątek, gdy znajdzie się w swojej strefie, tunelu, zonie? Polka przełamała rywalkę przy pierwszej okazji, objęła prowadzenie 3:0, zaraz 4:0, 5:0. Jej przewaga była – przykro mówić – miazdżąca. Dla Paolini musiało być to bardzo dojmujące.

Coś nowego dla każdej z nich

Tegoroczny finał Rolanda Garrosa dla każdej z nich był nowym doświadczeniem, ale z całym innym powodem. Dla Świątek był czwartym w ogóle i trzecim z rzędu, ale spójrzmy: ten pierwszy był sensacyjny, w pandemii. Drugi finał po rocznej przerwie, w maju 2022 r., zagrała z nowym trenerem i jako nowa numer 1 na świecie, jeszcze niepewna miejsca, w którym się znalazła. I wreszcie zeszłoroczny, w pełni smakowany.

Paolini nie ma czego porównywać, ona od dwóch dni cieszy się szczęściem dziecka, które weszło do największego, najbardziej kolorowego sklepu z zabawkami na świecie.

A i dla nas to finał wyjątkowy, że aż miasto Warszawa zorganizowało fun park dla kibiców przy Pałacu Kultury i Nauki. Bo Świątek jest nasza od początku, a Paolini w tym roku odkryliśmy dla Polski, gdy zaczęła odnosić sukcesy. Okazało się, że jej babcia jest Polką, że mieszka w kraju, że Paolini mówi po polsku całkiem dobrze, że dawno temu naogładała się polskich kreskówek na wakacjach w Łodzi, że najadła się bogatych polskich potraw, które chłoneła, gdy znudziły jej się pasty, pasty, pasty.

Paolini nie była nieszczyśliwa z powodu porażki. Już w trakcie meczu uśmiechała się do siebie. Ona też ten turniej na swój sposób wygrała. – To był najpiękniejszy czas w moim życiu. Jestem z siebie bardzo dumna. I dziękuję bardzo za wsparcie a rodzinie za to, że we mnie wierzyła – powiedziała po meczu. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34315545



Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego pana Pawła Grzegorzcyka.

Pan Paweł w wyniku wypadku doznał skomplikowanego złamania szyjnego odcinka kręgosłupa z niedowładem czterokończynowym. Cierpi na przewlekłe infekcje nerek, jest wentylowany mechanicznie przez rurkę tracheostomijną, jest zacewnikowany, wymaga ciągłej opieki innych osób. W wyniku zapalenia płuc, niedodmy płuc i zakażenia układu moczowego doszło do pogorszenia stanu zdrowia pana Pawła i konieczne było wprowadzenie wspomagania oddechu za pomocą respiratora. Ta sytuacja wymaga wielkiego zaangażowania mamy pana Pawła, będącej jego jedyną opiekunką. Pan Paweł wymaga leczenia, opieki pielęgnacyjnej i rehabilitacyjnej. Wszystko to wiąże się ze znacznymi wydatkami, dlatego zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli, aby zechcieli przekazać choćby najdrobniejsze kwoty:

**Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia
45 1240 1994 1111 0000 2495 6839
Z dopiskiem: darowizna na cele ochrony zdrowia „PAWCIO”**

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomec@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biurow reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0960-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

